



Maja wróciła z Paryża

BYŁA W SZOKU

Maja Chwalińska wróciła do Polski. 24-latką podbiła serca tenisowej publiczności po awansie do finału wielkoszlemowego Roland Garros 2026. Na zawodniczkę w Warszawie czekały tłumy kibiców i dziennikarzy. – Będąc w Paryżu, nie czułam skali tego wszystkiego, co dzieje się w Polsce. Byłam dzisiaj w dużym szoku. Jest dużo nowych rzeczy wokół, ale zaadaptuję się i zrobię wszystko jak najlepiej – mówiła podczas konferencji prasowej.

- Więcej o powrocie Mai Chwalińskiej ► Sport.pl
- Świat zobaczył narodziny nowej gwiazdy. Spektakularna przemiana Andriejewej ► 23

Temat dnia

Orlen odczuł politykę Obajtka



Ukraina to dla Polski naturalne miejsce do ekspansji naszych firm – mówi Wojciech Balczun. Rozmowa z ministrem ► 4

Afera Collegium Humanum

Gwiazda TV Republika oskarżona

TV Republika ogłosiła, że zarzuty dla Adriana Klarenbacha to robota prokuratury Tuska. Tymczasem dowody przeciwnie i jego żonie znaleźli agenci CBA za rządów PiS ► 6-7

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Ormianie wybrali Europę

Czy Europa wybierze Armenię?

Ormianie, stawiając na partię Nikoła Paszyniana, wybrali kurs proeuropejski. Jednak gra o Armenię dopiero się zaczyna. Moskwa się z niej nie wycofa, a ma instrumenty, by pogryźć nieposłuszny kraj w mroku i zamęcie.

Wacław Radziwinowicz

To, że konkurent partii premiera Paszyniana Samwel Karapetjan, obywatel Rosji, putinowski miliarder i – jak wskazują dokumenty wykryte przez dziennikarzy agencji The Insider – współpracownik FSB, przegrał, stało się jasne już w niedzielę wieczorem. Głosowanie jeszcze trwało, a telewizja kremlowska trąbiła o „okropnych naruszeniach”, represjach i fałszerstwach. Propagandystom kazano szykować argumenty dla podważenia wyników głosowania.

W poniedziałek rano wygraną Paszyniana potwierdziła Centralna Komisja Wyborcza. Jego partię Umowa Społeczna przy rekordowo wysokiej frekwencji poparło 49,81 proc. głosu-

jących. Za Silną Armenią Karapetjana (on sam jako obywatel obcego kraju nie mógł kandydować) opowiedziało się 23,29 proc. wyborców. Frekwencja wyniosła blisko 59 proc.

– To historyczne zwycięstwo, które zapewni Armenii rozwój. Oznacza, że obywatele Armenii stanęli po stronie państwa, niepodległości, przyszłości i pokoju – przekonywał Paszynian, przemawiając w siedzibie swojej partii jeszcze przed podaniem oficjalnych wyników.

Armenia wybrała proeuropejski kurs

Wynik najpewniej da Umowie Społecznej 61 mandatów, co pozwala jej na sformułowanie stabilnej większości w 101-osobowym Zgromadzeniu Na-

rodowym. Łatwo rządzić jej jednak nie będzie. Przeciw niej poza Silną Armenią będzie występować także prorosyjski Blok Armenia (9,4 proc.) i pewnie balansująca na progu Kwitnająca Armenia (4 proc.).

Jeszcze przed wyborami, które politycy określali jako referendum o wyborze kursu kraju między Rosją a Unią Europejską, Moskwa zaczęła zaciskać pętlę na szyi Armenii. Putin i jego ludzie grozili, że jeśli na rozdrożu wybierze „zły” kierunek, to powtórzy los Ukrainy karanej dziś wojną za to – do czego otwarcie przyznał się Putin – że chciała integracji z Europą.

Kreml sięgnął po swój tradycyjny oręż, czyli Rossielchoznadzor (Federalna Służba Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego), który zakazał sprowadzania z Armenii kwiatów, owoców, warzyw, brandy i wód mineralnych, a eksport tych towarów jest krytycznie ważny dla kraju.

Ormianie jeszcze bardziej zależą od importu gazu z Rosji. Do Rosjan należą też Mecamorska Elektrownia Jądrowa wytwarzająca 30 proc. energii elektrycznej kraju i sieci przesyłowe.

Jak ocenił dziennik „Wiedomosti”, Moskwa, „zrywając” z Erywaniem, może mu odebrać 25 proc. PKB.

Przyszłość niewielkiej Armenii zależy od potężnej Unii Europejskiej

A jeszcze Rosjanie mają w Armenii swoją bazę wojskową. I piątą kolumnę wspieraną przez gromadę agentów i polittechnologów przysłanych z Moskwy do Erywania przed wyborami.

Przyszłość kraju zależy więc teraz od tego, jak zwycięskiego Paszyniana wesprze nie słowami, których nie szczędzi, ale czynami Unia Europejska. Czy wyjdzie mu naprzeciw i spełni nadzieje, choćby znosząc cła na towary od Ormian. Premier na to liczy.

Wsparcie Armenii nie jest kosztowne. To mały kraj (nieco ponad 3 mln ludzi). Rolnicy z Polski i innych krajów Unii raczej nie będą protestować przed wwozem ormiańskich moreli i blokować przejść granicznych.

Krajowi, który opowiedział się za drogą ku Europie, Europa może pomóc. I powinna. ●

Michał
Olszewski



Ukraińcy do bicia

Polski wymiar sprawiedliwości jest niesłychanie surowy i szybki, jeśli chodzi o obywateli Ukrainy. Z jakichś powodów nie wszystkie narodowości są traktowane równie surowo.

26 maja zakopiańscy policjanci zatrzymali uczestników nielegalnego rajdu quadami. Czterokołowce oraz motocykle terenowe to plaga Podhala i tatrzańskich lasów – służby walczą z nimi od lat, bo powodują bardzo duże szkody. Ta akcja miała wymiar szczególnie, bo wśród zatrzymanych znalazł się Australijczyk. Mężczyzna został skazany w trybie przyspieszonym – musi zapłacić karę 2 tys. zł, nie może również prowadzić pojazdów mechanicznych na terytorium Polski przez sześć miesięcy. Nałożono na niego też obowiązek pokrycia kosztów sądowych.

Czy wymierzona przez sąd kara jest adekwatna? Tu zaczynają się schody. 22 maja ukraiński influencer wjechał autem nad Morskie Oko, łamiąc przepisy Tatrzańskiego Parku Narodowego, a następnie oszukując policjantów. Został ukarany pięcioletnim zakazem wjazdu do Polski, MSWiA wnioskuje też o zakaz wjazdu do całej strefy Schengen. Głos w tej sprawie zabrał premier Donald Tusk.

Ponieważ Ukraińcy w Polsce stali się chłopcem do bicia, celem nagonek, szczucia i coraz powszechniejszej niechęci, władza idzie za tym nastrojem i wymierza kary zbyt radykalne

Równie surowe państwo polskie okazało się dla Ukraińca, który na warszawskim Gocławiu złowił sumę w okresie ochronnym. Mężczyzna również został deportowany i również ukarany pięcioletnim zakazem wjazdu do strefy Schengen.

Gdybym zatem nie znalazł tych historii, powiedziałbym, że kara dla Australijczyka jest

adekwatna. Teraz jednak nie mam wątpliwości, że sąd potraktował go nad wyraz pobłaźliwie. Australijczyk powinien zostać deportowany i objęty zakazem wjazdu do strefy Schengen, bo popełnione przez niego przestępstwo jest równie poważne jak te, których dopuścili się ukraiński influencer i ukraiński wędkarz.

Państwo polskie powinno ścigać przestępców i sprawców wykroczeń bez względu na narodowość – to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dotychczas wydawało mi się, że w naszym systemie sprawiedliwości obowiązuje zasada proporcjonalności kary do popełnionego przestępstwa. Ta oczywista reguła nie obejmuje jednak przebywających w Polsce Ukraińców. Oni traktowani są jak zagrożenie, w przeciwieństwie do leśnego pirata z Australii. To jasny sygnał, że państwo polskie stosuje podwójną miarę motywowaną nastrojami społecznymi. Ponieważ Ukraińcy w Polsce stali się chłopcem do bicia, celem nagonek, szczucia i coraz powszechniejszej niechęci, władza idzie za tym nastrojem i wymierza kary zbyt radykalne. Państwo polskie, żeby zadowolić społeczeństwo, zachowuje się niekonsekwentnie. Powinno karać obcokrajowców niezależnie od narodowości, adekwatnie do popełnionych przewinień. Ta zasada nie dotyczy Ukraińców.

Na razie nie doczekałem się słów oburzenia premiera Tuska pod adresem Australijczyka dewastującego polską przyrodę. Wciąż czekam, choć nadzieja jest niewielka. Może przestępca nie miał ukraińskich korzeni? ●

Andrzej rysuje



Nepal Upały w Katmandu



8 czerwca br. Małpy nad Stawem Pokoju przy stupie Swayambhunath, zabytku buddyjskim wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Zwierzęta spotkać tam można często podczas upałów, które w Nepalu występują przed rozpoczęciem letniego monsunu (kwiecień – czerwiec), kiedy temperatury lokalnie sięgają nawet ponad 44 st. C.

Utracone nagrody

2

MLN ZŁ
3,5 mln, a nawet ponad 10 mln – takie nagrody przepadły, bo ktoś, kto wygrał w polskiego totka, nie sprawdził kuponu lub go zgubił. Ale w Wielkiej Brytanii, np. w ramach loterii EuroMillions, właściciel losu stracił nieodebrane nigdy 65 mln funtów.
Więcej ► Wyborcza.pl



Nadchodzi El Nino

Czego możemy się spodziewać?

Prognozy przewidują, że w czerwcu temperatura oceanów przekroczy rekordowe wartości nigdy wcześniej nienotowane w historii pomiarów.

Od miesięcy w mediach pojawiają się doniesienia o „Super El Nino”, co oznacza, że ma być to zdarzenie znacznie przekraczające skalą to, co obserwujemy zazwyczaj. W ostatnich tygodniach pojawiły się znacznie dokładniejsze prognozy.

Światowa Organizacja Meteorologiczna ocenia, że prawdopodobieństwo pojawienia się El Nino od czerwca do sierpnia 2026 r. wynosi 80 proc.

Jego prognozowaną siłę ocenia się na co najmniej średnią, a najprawdopodobniej dużą. Prognozy różnych ośrodków badawczych są dość zgodne. Szczególnie niepokoi to, że w ostatnich latach globalne zmiany klimatyczne wyraźnie przyspieszyły, a fizycy szacują, że na podgrzewanie oceanu zużytych jest ponad 90 proc. energii globalnego ocieplenia. W obiegu energii cieplnej szczególną rolę odgrywają prądy oceaniczne. Każda ich zmiana albo zaburzenie (a czymś takim jest El Nino) mają wpływ na wspomniany obieg.

Sytuacja jest na tyle poważna, że oprócz ekspertów WMO głos w tej sprawie zabrał sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres i wezwał światową społeczność do wspólnego działania.

El Nino ma wielki wpływ na pogodę. Najwyraźniej widać go wokół Oceanu Spokojnego. W Europie sprawa jest bardziej skomplikowana. Nie wykazano bezpośredniego związku El Nino z określonym typem pogody na naszym kontynencie. Jednak w 2024 r., kiedy ostatni raz pojawiło się El Nino, na świecie i w samej Europie był rokiem wyjątkowo wysokich temperatur.

W wielu miejscach odnotowano historyczne rekordy. Obecnie wskaźniki,



według których ocenia się rozwój El Nino, przeszły już z fazy zerowej do dodatniej, co oznacza początek zjawiska.

Pozostaje pytanie, kiedy rozwinie się na pełną skalę.

Eksperti są zgodni, że nastąpi to niebawem, najpóźniej do końca lata. Na czym polega wyjątkowość sytuacji w tym roku i co tak niepokoi uczonych?

Wyjątkowo gorące oceany mogą spowodować wzmocnienie El Nino, a to spowoduje jeszcze większą dodatnią anomalię wód w oceanach.

Wiele mówią opublikowane w maju przez WMO tak zwane probabilistyczne prognozy anomalii temperatury powietrza na okres od czerwca do sierpnia 2026 roku. Pokazują one, jakie jest prawdopodobieństwo wystąpienia anomalii dodatniej lub ujemnej. Niemal wszędzie (w tym w Europie) występuje duże prawdopodobieństwo, że temperatura powietrza przekroczy normę.

Podobnie niepokojąco wyglądają probabilistyczne prognozy anomalii opadów. W wielu gęsto zaludnionych obszarach albo w takich, gdzie produkuje się żywność, wystąpić ma anomalia ujemna, czyli susza.

Do tych regionów należą m.in. wschodnia Afryka, Indie, Indonezja, Australia, ale też środkowa Europa. ●

Krzysztof Drozdowski

• **Więcej ► Wyborcza.pl**

STATKI TAK, MARYNARZE NIE?

Projekt ustawy o polskiej banderze wyklucza załogi offshore

Polska buduje jeden z największych rynków offshore wind w Europie. Projekt ustawy UD 2549 ma wzmocnić konkurencyjność polskiej bandery, ale zdaniem branży tworzy regulacyjną niespójność: wspiera armatorów działających w sektorze Offshore, pozostawiając ich załogi poza systemem planowanych preferencji podatkowych.

Rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą (druk nr 2549) ma zwiększyć konkurencyjność polskiej gospodarki morskiej. To odpowiedź na zmieniającą się rzeczywistość rynku, w której offshore wind staje się jednym z głównych motorów wzrostu. Stawka jest wysoka: rozwój morskiej energetyki wiatrowej będzie w najbliższych latach generował rosnące zapotrzebowanie na wyspecjalizowane jednostki pływające, rozbudowane zaplecze operacyjne oraz wykwalifikowane załogi realizujące projekty na Morzu Bałtyckim. Projekt przewiduje dwa filary wsparcia – dla armatorów i dla marynarzy. O ile po stronie armatorów rozszerza możliwość korzystania z podatku tonażowego również na jednostki offshore, o tyle właśnie przy planowanym zwolnieniu z podatku PIT pojawia się pytanie o spójność całego systemu.

Gdzie pojawia się problem

W globalnej żegludze koszt zakupu statków, paliwa czy części zamiennych jest dla armatorów podobny. Państwa budują więc konkurencyjność swoich flot przede wszystkim poprzez systemy podatkowe i poziom obciążeń nakładanych na żeglugę.

– Komisja Europejska już lata temu zauważyła problem globalnej konkurencji w żegludze, szczególnie ze strony armatorów azjatyckich. Początkowo mechanizmy wsparcia dotyczyły transportu towarów i pasażerów, jednak wraz ze zmianami na rynku były stopniowo rozszerzane na kolejne segmenty gospodarki morskiej. Na wniosek poszczególnych państw objęto nimi m.in. holowniki i pogłębiarki w Niderlandach, kablownice we Francji czy sektor offshore wind w Belgii – tłumaczy Krzysztof Stopierzyński, wiceprezes Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej (PIMEW).

Proponowane w projekcie ustawy zwolnienie marynarzy z PIT ma urealnić konkurencyjność polskiej floty, zakończyć wieloletnie spory z organami skarbowymi oraz uregulować zasady opodatkowania pracy pod polską banderą. Dziś marynarz objęty drugim progiem podatkowym oddaje fiskusowi 41 proc. dochodu. Dla porównania w państwach prowadzących aktywną politykę morską obciążenia te wynoszą: 12 proc. w Niderlandach, 5 proc. we Francji oraz 0 proc. w Danii i Belgii.

Jak zwraca uwagę PIMEW, paradoks projektu polega na tym, że ustawodawca dostrzega offshore po stronie armatorów, ale już nie po stronie marynarzy. Polska zdecydowała się rozszerzyć katalog działalności objętych preferencjami po stronie przedsiębiorstw żeglugowych m.in. o jednostki offshore, badawcze i kablowne. Jednocześnie przy zwolnieniu marynarzy z podatku PIT pozostała zasadniczo przy rozwiązaniach przewidzianych dla transportu towarów i pasażerów.



Podpis pod zdjęciem

W praktyce oznacza to, że armator obsługujący morską farmę wiatrową będzie korzystał z preferencji podatkowych, podczas gdy zatrudniony przez niego marynarz może zostać wyłączonej z analogicznego systemu wsparcia.

– Z jednej strony słyszymy o repolonizacji gospodarki i zwiększaniu local content, z drugiej mamy konkurować przy polskich projektach z załogami z Belgii czy Danii, które korzystają ze zwolnień podatkowych, albo z Holendrami płacącymi 12-procentowy podatek. Trudno mówić o równych zasadach konkurencji, gdy polskie firmy i polskie załogi już na starcie działają w mniej korzystnych warunkach – mówi Stopierzyński. – Marynarze potrzebują jasnych i przewidywalnych zasad opodatkowania. W przeciwnym razie będą wybierać zatrudnienie pod banderami oferującymi większe bezpieczeństwo regulacyjne. Efekt może być paradoksalny: polski podatnik będzie finansował kształcenie kadr pracujących później dla zagranicznych armatorów. Nie na tym powinna polegać repolonizacja gospodarki – dodaje Krzysztof Stopierzyński.

Paradoks projektu polega na tym, że ustawodawca dostrzega offshore po stronie armatorów, ale już nie po stronie marynarzy

Dodatkowo, proponowane w projekcie rozwiązanie nie uwzględnia specyfiki zawodu marynarza.

– Marynarze w ciągu roku wykonują pracę na różnych jednostkach oraz przy różnych rodzajach operacji morskich. Ta sama osoba może być zatrudniona kolejno na statkach transportowych, jednostkach offshore, badawczych lub serwisowych. W wielu przypadkach nie jest możliwe trwałe przypisanie marynarza do jednej kategorii działalności. Skutkiem projektowanych zmian będzie brak pewności podatkowej już na etapie podpisywania kontraktu – zwraca uwagę – mówi adv. Mariusz Sanocki z Baltic Lawyers.

Wraz z rozwojem offshore wind rośnie zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych pracowników

operujących na morzu – od załóg instalacyjnych i serwisowych po operatorów systemów DP, specjalistów offshore i marynarzy obsługujących najbardziej zaawansowane jednostki na Bałtyku. Jednocześnie rośnie międzynarodowa konkurencja o takie kompetencje, szczególnie w regionie Morza Bałtyckiego i Morza Północnego.

Branża proponuje zmianę

PIMEW proponuje uzupełnienie projektu UD 2549 o rozwiązanie, które rozszerza zakres zwolnienia PIT również na marynarzy pracujących na jednostkach wykorzystywanych przy działalności offshore, badawczej i serwisowej – w zakresie odpowiadającym katalogowi działalności objętej preferencjami w podatku tonażowym.

– Nie mówimy o tworzeniu wyjątkowych rozwiązań dla jednej branży. Chodzi o zachowanie symetrii regulacyjnej i stworzenie warunków, w których polska bandera będzie mogła realnie konkurować również na rynku offshore – mówi Krzysztof Stopierzyński, wiceprezes PIMEW.

Nie byłby to europejski wyjątek. W Belgii, Danii, Holandii i Francji wsparciem objęte są zarówno przedsiębiorstwa żeglugowe, jak i załogi offshore, a rozwiązania te były akceptowane przez Komisję Europejską.

Ludzie będą równie ważni jak infrastruktura

Rozwój offshore wind to nie tylko inwestycje w turbiny, statki czy infrastrukturę portową. To również inwestycja w ludzi, którzy będą jednym z najcenniejszych zasobów tego rynku.

Dlatego, jak podkreśla Krzysztof Stopierzyński, rozwój systemu wsparcia dla sektora offshore powinien wzmacniać zarówno przedsiębiorstwa realizujące inwestycje na morzu, jak i polskie załogi odpowiadające za ich codzienną realizację i obsługę.

Przed projektem pozostają kolejne etapy procesu legislacyjnego, a branża przekonuje, że wskazała już zarówno problem, jak i sposób jego rozwiązania. Teraz pozostaje pytanie, czy argumenty te znajdą odzwierciedlenie w ostatecznym kształcie przepisów.

Wojciech Balczun dla „Wyborczej”

Orlen odczuł politykę Ob „hulaj dusza, piekła nie m

– Liczenie na jakieś gesty i dowody wdzięczności to po prostu naiwność. Należy twardo i jednoznacznie reprezentować polskie interesy, bo Ukraina to dla Polski naturalne miejsce do ekspansji naszych firm.

ROZMOWA Z
WOJCIECHEM BALCZUNEM
ministrem aktywów państwowych

SEBASTIAN OGÓREK: Przydałaby się panu tablica ogłoszeń?
WOJCIECH BALCZUN: Dlaczego?

Można by tam wywieszać różnego rodzaju ogłoszenia, np. Szukam prezesa do JSW, Azotów, a jeszcze niedawno Orlenu. – Od początku deklarowałem, że będę prowadził aktywną politykę właścicielską i każdy menedżer, który pracuje w państwowej firmie, dobrze o tym wie.

Każdy powinien być przygotowany na to, że jest zatrudniony na określony czas, że właściciel zawsze ma prawo dokonywać oceny i weryfikacji tego, co się dzieje w zarządzanej przez niego spółce. I rzeczywistość takich procesów jest sporo.

Brzmi jak groźba.

– Nie, absolutnie. Myślę, że wszyscy, którzy ze mną pracują na co dzień, wiedzą, że przede wszystkim prowadzę z każdym bardzo pogłębiony, merytoryczny, codzienny dialog. Nie odpuszczam, wchodzę w detal.

Dla niektórych oznacza to wyjście ze strefy komfortu, bo wcześniej nie było takich pytań. Większość reaguje bardzo pozytywnie, gdyż uważają, że to jest normalne i naturalne.

Ireneusz Fąfara i zarząd Orlenu bez zmian. Tu nic się nie wydarzyło.

– Przyglądamy się wynikom wszystkim spółek i atmosferze, która wokół danej firmy panuje. Orlen funkcjonuje stabilnie. Rekordowa kapitalizacja, dobre wyniki finansowe i wysoka dywidenda, rozwiązywanie kolejnych problemów, które nawarstwiały się przez lata. Jest solidne sprzątanie po bałaganie stworzonym przez poprzedników i odbudowa zaufania wśród inwestorów.

Wynik jest jednak ujemny, a dywidenda pochodzi z kapitału zapasowego.

– To jest właśnie to sprzątanie, o którym mówię. Orlen musiał zrobić kilkunastomiliardowy odpis na okoliczność nietrafionych, nieodpowiedzialnych, niepopartych żadnymi analizami inwestycji z czasów pana Obajtka [mowa o inwestycji Olefiny III, która okazała się dużo droższa, niż planowano].

Decyzja o tej inwestycji była podjęta z przyczyn politycznych, a nie biznesowych. Kończy się to tak, jak zwykle kończą się polityczne projekty bez pogłębionej analizy i racjonalności ekonomicznej. Oczywiście na platformach społecznościowych poli-

tycy opozycyjni zakrzykują rzeczywistość, ale działania i strategia Orlenu jest dobrze oceniana przez analityków i inwestorów.

Wielu politykom dzisiejszej opozycji wydawało się, że są firmy takie jak Orlen, z których można czerpać i czerpać. I nie ponosić z tego tytułu żadnych konsekwencji. Niestety, Orlen odczuł także w tym wymiarze politykę pana Obajtka „hulaj dusza, piekła nie ma”.

Przyjdzie moment, kiedy nastąpią zgodnie ze wszystkimi procedurami, rozliczenia. Tego wymagają poczucie sprawiedliwości i oczekiwania społeczne. Powszechnie stawiane jest pytanie: jak można wysłać bez sprawdzenia 1,6 mld zł, które zamieniają się w kryptowaluty i rozplywają w szwajcarskiej nicości, a kupiona za te pieniądze ropa nigdy do Polski nie dociera [mowa o założeniu spółki w Szwajcarii, która miała kupować ropę dla Orlenu, ale nigdy tego nie zrobiła, a sprawę bada prokuratura].

To dlaczego to się jeszcze nie stało ciałem, a jest tylko słowem?

– To pytanie do pana, który ucieka ostatnio przed polskim wymiarem sprawiedliwości, a od prawie dwóch dekad – bo realizował tę wizję wymiaru sprawiedliwości również za pierwszej kadencji PiS – betonował cały system pod konkretną opcję polityczną.

Pan mówi o Zbigniewie Ziobrze, który bawi się z polskimi służbami. Sugeruje pan jednak także, że i Daniel Obajtek może pójść tą podróżniczą modą i zacząć uciekać?

– Myślę, że wszystkie działania, które są w tej chwili podejmowane, zbliżają nas do momentu, w którym jednak sprawiedliwość stanie się zadość.

Mam wrażenie, że medialnie się pan sprawdza, spółki skarbu państwa nieźle sobie radzą, wszedł pan z mocnym impetem do ministerstwa, krążą legendy o pana pracoholizmie, umie pan odeprzeć ataki opozycji. Komuś jednak musiał pan zaleźć za skórę, bo na mieście krążą plotki o możliwej dymisji.

– Znam historię Ministerstwa Skarbu Państwa, a potem Ministerstwa Aktywów Państwowych i wiem, że to resort, w którym od pierwszego dnia urzędowania rusza giełda nazwisk i licytacja, kto i ile przetrwa.

Zupełnie się tymi plotkami nie przejmuję. Mam naprawdę grubą skórę i dużą odporność. Mam też swoje cele, idę wyznaczonym szlakiem i szczerze mówiąc, nie mam nawet ochoty słuchać tych spekulacji, dlatego że odciągają mnie tylko od meritum.



• **Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, w swoim gabinecie. Warszawa, 22 sierpnia 2025 r.**

Wojciech Balczun dla „Wyborczej”

ajtkaa”

Mamy swoją agendę od samego początku i po kolei odhaczamy z niej rzeczy, które zostały zaopiekowane. Dużo jeszcze też przed nami trudnych spraw.

Wróćmy do tablicy ogłoszeń. A może warto by wystawić coś na sprzedaż? Choćby sieć automatów paczkowych Orlenu albo wydawnictwo Polska Press?
– To zadanie leżące bezpośrednio na barkach zarządu Orlenu. Oba te podmioty, czyli Orlen Paczka i Polska Press, znajdują się na agendzie pod kątem poszukiwania potencjalnego inwestora.

Czyli temat fuzji z Poczta Polską i Orlen Paczką jest już zamknięty?
– Widzę tam przestrzeń na kooperację biznesową, ale niekoniecznie kapitałową. Poczta Polska ma ogromne potrzeby inwestycyjne, zwłaszcza w sferze IT i podnoszenia standardów obsługi klientów w placówkach. Biznesowo nie utraciła wszystkich kompetencji na rynku paczek, natomiast realizacja takiej transakcji wiązałaby się z gigantycznym nakładem inwestycyjnym. Poczty w tej chwili na to nie stać. Mamy nową prezes zarządu Poczty Polskiej [od 1 czerwca stanowisko zajęła Magdalena Gaj]. Sądzę, że znajduje się tu synergia biznesowa i połączenie potencjałów, które podniosą wartość obu podmiotów – zarówno Poczty, jak i Orlenu.

Zostańmy przy problemach. Spółka JSW może mieć problem z wypłatą pensji pracownikom. Co z nią dalej?
– Mamy ustawę, która pozwala realizować restrukturyzację JSW w sposób systemowy, tak jak to ma miejsce w innych spółkach górniczych. Chcemy, by pracownicy odchodzili na urlopy górnicze plus na JOP-y [jednorazowe odprawy pieniężne, czyli dobrowolne odejścia w zamian za ok. 170 tys. zł]. Jesteśmy w trakcie zamykania transakcji, w ramach której ARP za obligacje od ministra finansów kupi dwie spółki JSW, czyli Jastrzębskie Zakłady Remontowe i Przedsiębiorstwo Budowy Szybów. Zaliczka już na to poszła, a transakcja zostanie zamknięta do końca czerwca. W tej chwili prowadzimy rozmowy o kolejnej transzy pieniędzy dla spółki. Z drugiej strony mocno naciskamy na zarząd, by wdrażał działania restrukturyzacyjne. Kluczem do przyszłości JSW jest maksymalna odporność na cykle koniunkturalne.

Wielu politykom dzisiejszej opozycji wydawało się, że są firmy takie jak Orlen, z których można czerpać i czerpać. I nie ponosić z tego tytułu żadnych konsekwencji. Niestety, Orlen odczuł również w tym wymiarze politykę pana Obajtka „hulaj dusza, piekła nie ma”

Obecnie rynek węgla koksowniczego mierzy się z głęboką i wyjątkowo długą zapaścią. Chodzi więc o to, żeby spółka w przyszłości była na to gotowa: w okresie prosperity odkładała środki na fundusz stabilizacyjny, ale również zarządzała bazą kosztową w taki sposób, żeby była dużo bardziej odporna na słabsze okresy. Przypomnę tylko, że po wybuchu wojny w Ukrainie JSW miało nadzwyczajne zyski, pozwoliło to zasilić fundusz stabilizacyjny dużą kwotą, ale środki te zostały szybko przez spółkę przejedzone. Mamy tam bardzo poważną kulę u nogi w postaci spółki JSW Koks, gdzie wydano 900 milionów na baterię koksowniczą, która nie została ukończona za rządów PiS-u. Potrzeba na teraz kolejnych 200 mln zł. Do tego spółka traci rocznie na JSW Koks ok. 450 mln zł, co ciągnie w dół wynik finansowy całej Grupy.

JSW wyprzedaje spółki córki, choć w ręce państwowej ARP. Może jednak warto wybrać się też na zakupy? Podobno w Ukrainie wystawiono na sprzedaż kilka ciekawych aktywów.
– Jeśli duża państwowa spółka chce rosnąć, utrzymać dynamikę wzrostu, to mając świadomość, że polski rynek będzie się wysycił, musi ona szukać przejęć poza granicami kraju. Nie mówię tu tylko o Ukrainie, ale o całym regionie Europy Centralnej i Bałkanach. To są kierunki, które nas interesują.

W Ukrainie czekacie na koniec wojny?
– Ukraina stanie się dla nas naturalnie atrakcyjna, gdy obroni swoją państwowość. Po pierwsze, uruchomiony zostanie bezprecedensowy w historii plan odbudowy. Według szacunków Banku Światowego będzie on kilkukrotnie większy niż powojenny plan Marshalla. Po drugie, rolę się odwracają. Kiedyś to zachodni kapitał szerokim strumieniem wchodził do Polski, dziś to my dysponujemy potencjałem, który może być wykorzystany za granicą, w tym w Ukrainie. Musimy zająć dogodną pozycję w tym bardzo dużym kraju o ogromnym potencjale gospodarczym.

Rozumiem, że to podejście w 100 proc. transakcyjne?
– Musimy patrzeć na to pragmatycznie, przede wszystkim przez pryzmat biznesu. Liczenie na jakieś gesty i dowody wdzięczności to w moim przekonaniu po prostu naiwność. Należy twardo i jednoznacznie reprezentować polskie interesy.

Jeżeli jesteśmy dwudziestą gospodarką świata, jednym z liderów europejskich, to też tak powinniśmy na siebie patrzeć. Znając trochę z własnego doświadczenia Ukrainę i mechanizmy, które tam działają, to oni taką postawę szanują. Dodajmy do tego, że to my będziemy dla Ukrainy hubem logistycznym, bo innej drogi praktycznie nie ma. To, że Ukraine Recovery Conference jest organizowana w tym roku w Gdańsku, jest dowodem na to, że obie strony zgodziły się co do tego, że musimy myśleć bardzo strategicznie o przyszłości.

Jest pan fanem niemieckiej motoryzacji.
– Jestem fanem dobrej motoryzacji, bez względu na jej narodowość.

W garażu ma pan jednak Mercedesa GLE, Porsche Macan i MiniCoopera, czyli też auto od BMW.
– Lubię jeździć wygodnym samochodem, od lat jestem fanem akurat tego modelu Mercedesa. MiniCoopera już jednak sprzedałem.

Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata, jednym z liderów europejskich, to też tak powinniśmy na siebie patrzeć. Znając trochę z własnego doświadczenia Ukrainę i mechanizmy, które tam działają, to oni taką postawę szanują

Czyli w garażu jest miejsce na trzeci samochód, np. polskie auto elektryczne?
– Oczywiście! Tak jak dziś kupuję paliwo, płyn do spryskiwaczy i przekąski na polskim Orlenie, tak samo chciałbym, żebyśmy mieli własne, polskie auto. Gdy więc już to pierwsze polskie auto elektryczne zjedzie z taśmy produkcyjnej w Jaworznie, to będę jednym z pierwszych klientów.

Mam wrażenie, że mało kto wierzy, iż ten samochód kiedykolwiek w ogóle powstanie.
– Projekt zostanie dowieziony – w przeciwnieństwie do Izery, która była jedynie symbolem pustosłowia, pozornych gestów i efektownych prezentacji w PowerPoincie.

Ale wie pan, że to brzmi nierealnie? Polski samochód elektryczny. Zna pan jakieś państwo, które samo produkuje auta?
– Koncerny samochodowe praktycznie nigdy nie mają jednego właściciela, to są spółki bardzo często publiczne, kontrolowane przez fundusze inwestycyjne, czasem jakąś rodzinę.

Ja podpowiem, że wyjątkiem jest koncern Renault w 15-procentach kontrolowany przez rząd Francji, a land Dolna Saksonia ma udziały w Volkswagenu. To jednak wyjątki, nie reguła.
– Kilka miesięcy temu spotkałem się z moim francuskim odpowiednikiem i dopiero wtedy uzmysłowilem sobie, jak gigantyczny jest w tym kraju udział państwa w podmiotach o znaczeniu strategicznym. Nie możemy obrażać się na otaczającą nas rzeczywistość. Świat się zmienił, żyjemy w niestabilnych czasach. Z punktu widzenia geopolityki okazało się, że kapitał ma narodowość i często bywa orężem w walce politycznej.

Wojciech Balczun

- Od lipca 2025 roku minister aktywów państwowych. Jego resort nadzoruje i zarządza największymi polskimi firmami z udziałem skarbu państwa. Urodził się w Elblągu w 1970 roku. Jest absolwentem politologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, skończył także studia MBA. Zaczynał jako marketingowiec, pracując m.in. w PKO BP czy Inteligo. Jego kariera nabrała rozpędu po udanej restrukturyzacji PKP Cargo w latach 2008-13. Później pracował jako szef Kolei Ukraińskich. W ostatnim czasie zarządzał Agencją Rozwoju Przemysłu.
- Prywatnie fan muzyki rockowej i gitarzystą zespołu Chemia, z którym wydał kilka płyt i zagrał setki koncertów.

Popatrzmy nawet na Stany Zjednoczone, by zobaczyć, jak firmy pokornie ustawiają się tam do realizacji zadań wyznaczonych przez prezydenta. Nie chcę tego oceniać, ale zwrócić uwagę, że rola państwa w ostatnich czasach się zmieniła. Dogmaty typu: rynek wszystko wyreguluje sam, globalizacja jest najlepszą odpowiedzią na obniżenie cen, globalne łańcuchy dostaw to komfort – upadły, to wszystko legło w gruzach. Nagle okazuje się, że w sposób naiwny – jako cała Europa – pozbawiliśmy się pewnych kompetencji. Rola państwa musi się więc zmienić.

Polskie auto elektryczne ma być taką Dacją na prąd? Czymś tanim, sprawnym i dla każdego?
– Będzie to miejski SUV klasy średniej, oferowany w trzech modelach. Cenowo auto nie będzie najtańsze na rynku, ale nie może być też drogie. Chcemy zaoferować wysoką jakość, najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne za rozsądną cenę.

I tym samochodem zelektryfikujemy polskie drogi?
– Spójrzmy na perspektywę rozwoju elektromobilności w Europie. Już za kilka lat po drogach będzie jeździć 10 milionów takich aut. Wiem, że ostatnio sporo emocji wzbudza elektryczne Ferrari, ale fakt, że nawet taka marka inwestuje w ten napęd, świadczy o jednym: ten trend jest nieodwracalny.

Pan z patriotycznego obowiązku polskie auto elektryczne kupi. Do tego samego zachęca pan też spółki skarbu państwa, bo de facto na tym polega pomysł local content. Jest pan zadowolony z efektów tego programu?
– Najważniejsze, że mamy już wspólnie z biznesem wypracowaną definicję krajowej firmy. Pracowaliśmy nad tym parę miesięcy. Po drugie, przyznaję to szczerze, że nie dośzacowałem, jaka będzie skala projektu local content. I jego pozytywne przyjęcie przez rynek.

Chcemy zbudować ekosystem, który trwale zmieni myślenie o zamówieniach publicznych, przetargach i roli krajowych firm w globalnych łańcuchach dostaw. Ten proces już ruszył i w naturalny sposób wykroczył poza Ministerstwo Aktywów Państwowych, stając się programem o zasięgu ogólnonarodowym. Przeanalizowaliśmy, jakie działania w tym zakresie podejmują nasi partnerzy z Unii Europejskiej, m.in. Francuzi czy Niemcy. Teraz kluczowa będzie żelazna konsekwencja. Przygotowaliśmy Kodeks Dobrych Praktyk Local Content, w spółkach są powoływani pełnomocnicy ds. komponentu krajowego, przygotowujemy KPI dla rządów spółek. Działamy zgodnie z prawem europejskim, nie przez twierdzenie regulacje, ale przez rekomendacje i zmianę sposobu myślenia. Zwracamy uwagę na wpływ na lokalną społeczność, co jest powszechne w UE – czy firmy grają fair, czyli czy płacą podatki, zatrudniają miejscowych itd. Nie dyskryminujemy, ale wyrównujemy szanse. Krajowe firmy potrzebują takiego wsparcia ze strony własnego państwa, bo trafiają do nas produkty dotowane przez wielkie firmy. Na inwestycje w energetykę, infrastrukturę, obronność wydamy w ciągu dekady kilka bilionów złotych, jest się więc o co bić. Local content, w tym wspieranie rozwoju technologicznego i ekspansja naszego kapitału za granicę powinna być kołem zamachowym polskiej gospodarki na kolejne dekady. ●



Afera Collegium Humanum.

TV Republika ogłosiła, że zarzuty dla Adriana Klarenbacha to robota prokuratury Tuska. Tymczasem dowody przeciwko niemu i jego żonie znaleźli agenci CBA jeszcze w czasach rządów PiS. Poznaliśmy ich szczegóły.

Gwiazda TV Republika i jego żona oskarżeni

Marcin Rybak

Adrian Klarenbach i jego żona są wśród 29 osób oskarżonych w aferze Collegium Humanum. Zdaniem śledczych są dowody na to, że on;

- namawiał rektora uczelni do wystawienia lewego dyplomu ukończenia studiów podyplomowych MBA dla swojej żony Lucyny,
- pomagał rektorowi w przygotowywaniu lewego dyplomu MBA dla siebie,
- namawiał rektora do wystawienia lewego dyplomu ukończenia studiów licencjackich swemu znajomemu.

Z kolei ona;

- pomogła rektorowi w wystawieniu dla siebie lewego dyplomu ukończenia studiów MBA,

- dwa razy posłużyła się tym dokumentem jako autentycznym, choć wiedziała, że jest nieprawdziwy. Dzięki dyplomowi w 2020 roku została członkinią Rady Nadzorczej Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa w Katowicach.

TV Republika: „Bodnarowska prokuratura nęka dziennikarza”

Czerwiec 2025. Adrian Klarenbach, gwiazda TV Republika i były pracownik pisowskiej TVP zostaje wezwany do katowickiego wydziału Prokuratury Krajowej na

przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Prokurator przesłuchuje go i zwalnia do domu. Musi jednak wpłacić 50 tys. zł kaucji, jako zabezpieczenie, że nie będzie utrudniał śledztwa.

TV Republika natychmiast ogłasza: „Dyrektor Programowy Michał Rachoń poinformował właśnie na antenie, że szef wydawców Jarosław Olechowski wpłacił kaucję za Adriana Klarenbacha, którego nęka bodnarowska prokuratura. Nie zostawiamy swoich – powiedział Rachoń”.

Tyle że ta sprawa zaczęła się 7 września 2022 roku, gdy na zlecenie prokuratury rządzonej przez Zbigniewa Ziobrę, a nie przez Adama Bodnara, CBA wkroczyło do Collegium Humanum. Śledczy mieli już pierwsze informacje, że mogły być tam załatwiane lewe dyplomy. Postanowili zabezpieczyć jak najwięcej dokumentów i wszystko sprawdzić.

Agenci znaleźli wtedy m.in. materiały dotyczące Klarenbacha i jego żony: podpisany formularz rekrutacyjny z podaniem o przyjęcie na studia MBA, kopię jego dyplomu ukończenia studiów wyższych, podanie o zgodę na Indywidualną Organizację Studiów i podanie o stypendium rektora. Na tych dokumentach przyklejona była mała żółta karteczka, na której ktoś z uczelnianej administracji napisał: „umowa 9.500, 100 % stypendium”. Co mogłoby

oznaczać, że Klarenbach miał być zwolniony z opłaty. Dokumenty datowane były na listopad 2019 roku.

Z kolei w komputerze pracownika uczelni, zajmującego się drukowaniem dyplomów MBA, znaleziono przygotowany do wydruku plik z projektem dyplomu ukończenia studiów podyplomowych MBA przez Adriana Klarenbacha.

„Pan Adrian powiedział, że interesują go studia MBA”

Współpracujący z prokuraturą jako „skruszony przestępca” były rektor Collegium Humanum Paweł Cz., zarazem główny podejrzany, mówił, że Klarenbachów na uczelnię przyprowadził Józef H. To były komendant Straży Ochrony Kolei, który w Collegium Humanum był „rekruterem”, czyli osobą ściągającą studentów, w tym takich, którzy potrzebują szybko dyplom, bez studiowania.

„Ona nie studiowała u nas. Przyprowadził ją Józef H. i prosił, aby jej pomóc,

bo dyplom potrzebny był jej do jakiejś rady nadzorczej lub awansu. Ona wypełniła dokumenty i za jakiś czas ten dyplom sama odebrała z biura, albo zabrał go dla niej go Józef H. Raczej to drugie” – czytamy w protokole przesłuchania Pawła Cz.

Dalej były rektor opowiadał śledczym: „Podobna sytuacja miała miejsce z jej mężem Adrianem Klarenbachem (...) nie studiował i był przyprowadzony przez Józefa H., ale nie z żoną, a oddzielnie. W zamian za opłatę za dyplom MBA on miał poprowadzić zajęcia na Collegium Humanum. On żadnych zajęć nie prowadził, bo powiedział, że nie ma czasu, ale dyplom zabrał. On chyba przyszedł jeszcze raz do mnie i wówczas ten dyplom odebrał”.

Nie ma jednak dowodów, by Klarenbach dyplom odebrał, ani też by się nim posługiwał. I taki zarzut nie został mu postawiony.

Z kolei przesłuchiwany był komendant SOK Józef H. mówił tak: „(...) Pan Adrian odwiózł mnie w Komendzie Głównej SOK. (...) Powiedział, że interesują go studia MBA i «wiesz, ja wiem, słyszałem, że znasz rektora». Nie mówił od kogo. Ja na to odpowiedziałem «wiesz, z racji długoletniej służby znam wiele osób, na różnych stanowiskach». No to zapytał, czy ewentualnie nie mógłbym, jeżeli znam, bo za bardzo tej osoby nie zna, choć o niej słyszał, czy nie mógłbym z nim pojechać do rektora. Ja zdecyd-

Adrian Klarenbach i jego żona są wśród 29 osób oskarżonych w aferze Collegium Humanum

dowanie powiedziałem: «Adrian, przecież rektor jest dostępny do wszystkich, przecież możesz tam pojechać, zresztą pan rektor na pewno przyjmie tak znamienitą osobę jak ty». On jednak poprosił po raz wtóry, żebym jednak z nim pojechał razem do rektora. (...) umówiłem się z rektorem, a następnie pojechalśmy na umówiony termin z Adrianem Klarenbachem do pana rektora”.

Jak przebiegało spotkanie? Według Józefa H. „widać było”, że Klarenbach robił wrażenie na rektorze Pawle Cz. Z tej relacji wynika, że nie prosił o dyplom dla siebie, tylko rozmawiał o studiach swojej żony. „Pan rektor, tak jak zwykle, udzielił szczegółowej odpowiedzi, zgodnie z regułką odpowiedział „tak, jak najbardziej, studia są dla wszystkich” – relacionował komendant SOK. „Pan Adrian zapytał na jakich warunkach. Pan rektor powiedział, że są takie możliwości jak Indywidualna Organizacja Studiów, powiedział, ile trwają studia, jaki zakres tych studiów jest. Tak ogólnie opowiedział. Panu Adrianowi zależało na tym, mówił, że żona byłaby zainteresowana studiami w trybie IOS z tego względu, że nie musiałaby na nie chodzić. Wprost na pewno nie mówiono, że ona ma dostać dyplom bez studiowania”.

Z opowieści Józefa H. wynika, że to rektor zaproponował Klarenbachowi dyplom w zamian za poprowadzenie na uczelni zajęć.

Paweł Cz. obstawał przy swojej wersji wydarzeń, że dziennikarz chciał dyplomu przede wszystkim dla siebie. „Czy Adrian Klarenbach wspominał o swojej żonie w czasie tego spotkania, to nie pamiętam. (...). Jedno nie ulega wątpliwości, że pan Józef H. przyprowadził pana Klarenbacha i rozmawialiśmy o jego, powiedzmy to jasno – studiowaniu w cudzysłowie”.

Gdzie jest dyplom MBA gwiazdy TV Republika?

„Kategorycznie oświadczam z pełną odpowiedzialnością tego, co mówię i za to, co mówię. Nie miałem i nie mam żadnego dyplomu Collegium Humanum – mówił Klarenbach w rozmowie z Piotrem Krysiakiem, prowadzącym własny kanał na Youtube.

A co do planów prowadzenia zajęć, to stwierdził – i w rozmowie z Krysiakiem, ale też podczas przesłuchania – że nie dostał zgody z TVP, w której pracował w 2020 roku.

W śledztwie Klarenbach wyjaśniał, że nie kojarzył, by kiedykolwiek dostał jakiś dyplom Collegium Humanum. „Podczas przesłuchania zastanawiał się nawet nad tym, czy dyplomu Paweł Cz. nie przyniósł mu do studia telewizyjnego lub radiowego i zostawił bez jego wiedzy. Pytał o to swoją asystentkę, która powiedziała, że nie kojarzy takiej sytuacji” – czytamy w uzasadnieniu aktu oskarżenia.

Prokuratura nie ustaliła, co się stało z dyplomem Klarenbacha. Wprawdzie nie ma dowodów, że go odebrał, jest jednak dowód, że dyplom został wydrukowany i przez dłuższy czas – co najmniej do 30 września 2020 – leżał w szafie w Collegium Humanum. Potwierdza to dokument z wykazem dyplomów z owej szafy, datowany właśnie na ten dzień.

CBA w 2022 roku kilka razy przeszukiwało biura uczelni, ale po dyplomie Klarenbacha nie było śladu. Prokuratura przekonuje jednak, że ma dowód, iż Klarenbach wiedział, że jego dyplom istnieje.

Jaki to dowód? Śledczy odkryli e-mail z Collegium Humanum, który dostał m.in. Adrian Klarenbach. Do maila jest załączone pismo informujące, że absolwenci, którzy odebrali dyplomy 8 lutego 2020 r., zobowiązani są do podpisania i dostarczenia do akt odpisu świadectwa ukończenia studiów podyplomowych. Bo dopiero po oddaniu owego świadectwa dyplom będzie ważny. „W wiadomości wskazano, że osoby, które podpisały wymieniony doku-

ment, nie muszą odpowiadać” – czytamy w uzasadnieniu aktu oskarżenia.

Klarenbach: „Nie chciałem studiować. Druk wypełniłem na prośbę rektora”

Klarenbach zapewniał w śledztwie, że nie namawiał nikogo do popełnienia przestępstwa i wcale nie wpraszał się do rektora za pośrednictwem komendanta SOK, żeby załatwić cokolwiek dla swojej żony. W jego wersji to jeden ze współpracowników komendanta SOK, niejaki Mikołaj T., zaprowadził go do rektora. Mikołaj T. – utrzymywał Klarenbach – chciał, aby się poznali. Tyle że zapytany o to Mikołaj T., zaprzeczył.

Klarenbach twierdził też, że to rektor Cz. poprosił go, aby wypełnił formularz rekrutacyjny na studia „ze względów statystycznych”. „Rektor mówił, że to tylko statystyka, «będziesz w bazie»” – przekonywał gwiazdor TV Republika. I dodał, że w ogóle nie był zainteresowany studiowaniem na Collegium Humanum.

Z wyjaśnieniami Adriana Klarenbacha są dwa problemy. Po pierwsze w dokumentach – oprócz formularza rekrutacyjnego, wypełnionego „w celach statystycznych” podczas kurtuazyjnego spotkania – jest kopia dyplomu ukończenia studiów wyższych przez Klarenbacha. Autor aktu oskarżenia zauważa, że jest mało prawdopodobne, by Klarenbach na spotkanie kurtuazyjne przychodził z kopią swojego dyplomu.

Po drugie. Nieco inaczej chęć studiowania Klarenbach relacjonował Piotrowi Krysiakowi, we wspomnianym wywiadzie na kanale youtube. „Może się i nosiłem się z takim zamiarem” – mówił. „Ale nie powiem ci ani tak, ani nie, bo to jest głupie. Znać głupie jest o tyle, że może i chciałem, ale żadnych studiów u nich nie robiłem.”

„Pan Klarenbach był zadowolony. Zapewniał, że tego mi nie zapomni”

Wreszcie zarzut załatwiania lewego dyplomu ukończenia studiów licencjackich dla znajomego. Chodzi o Michała B., pracownika biura komunikacji SOK, później zatrudnionego w spółce PKP. Mężczyzna w 2018 roku zapisał się na studia licencjackie w Collegium Humanum, opłacił czesne, ale – według oskarżenia – studiów nie zaczął. W kwietniu 2022 roku Klarenbach zagadnął o niego rektora Cz. przez komunikator internetowy. Pytał, co Michał B. ma zrobić.

Paweł Cz. odpowiedział, że powinien być przede wszystkim odczytywać maile, wysyłane do niego z uczelni. Klarenbach odpisał, że wpadły do spamu, dodając, że mężczyzna, za którym się wstawia, „to dobry chłopak”. Rektor odpisał, że „ogarną temat”.

W maju 2022 protegowany Klarenbacha został wpisany na szósty semestr studiów licencjackich z zarządzania. Choć w dokumentach nie ma śladu, by zaliczył pięć poprzednich semestrów. Zaraz potem skontaktowano go z pracownikiem uczelni, który miał być promotorem jego pracy licencjackiej. Autor aktu oskarżenia zauważa, że całe studiowanie miało się sprowadzić do napisania pracy licencjackiej.

Rektor Paweł Cz. mówił na przesłuchaniu: „Prośba Klarenbacha miała charakter osobisty i natarcywy”. I dodał, że ów protegowany „miał tylko przystąpić do egzaminu końcowego i otrzymać niezależnie od przebiegu egzaminu ocenę pozytywną i dyplom. Tego oczekiwał Adrian Klarenbach, a pozostałe formalności związane z tokiem kształcenia miały zostać uzupełnione wewnętrznie, w tym brakujące oceny. (...) Pan Klarenbach był zadowolony z mojego podejścia do sprawy, zapewniając mnie, że tego mi nie zapomni”.

Ostatecznie dyplom ukończenia studiów licencjackich dla Michała B. nie został wystawiony. W czerwcu 2022 pracownik uczelni, który miał być promotorem pracy licen-

◀ **Adrian Klarenbach, podczas VI Forum Wizja Rozwoju na Akademii Marynarki Wojennej. Gdynia, 19 czerwca 2023 roku**

FOT. PIOTR HUKALO/
EAST NEWS

ckiej, odezwał się do mężczyzny. Wysłał mu maila i spytał, czy ma propozycję tematu. Instruował też, jak praca licencjacka powinna wyglądać. Jednak – według prokuratury – znajomy Klarenbacha nic nie napisał i zrezygnował z kończenia studiów.

Michał B. przesłuchany był w śledztwie jako świadek. Przekonywał, że studia zaczął i zaliczył jeden semestr. A na dalsze studiowanie nie miał już pieniędzy. Choć, jak ustaliła prokuratura, z góry opłacił pierwsze trzy semestry.

Mężczyzna zeznał też, że spytał kiedyś Adriana Klarenbacha o możliwość powrotu na studia i ukończenia ich. Bo wiedział, że być może zostanie wykładowcą na Collegium Humanum. Klarenbach obiecał spytać i po jakimś czasie odezwała się do niego pracownica uczelni, a potem promotor. Ostatecznie – oznajmił świadek na przesłuchaniu – postanowił „odpuścić sobie” studiowanie.

Oskarżony gwiazdor TV Republika przyznał, że wiele razy rozmawiał z Pawłem Cz. o studiach Michała B. Jednak wcale nie namawiał do wystawienia lewego dyplomu, tylko prosił, żeby dać szansę na dokończenie studiów.

Tak studiowała żona Klarenbacha

Publiczna kariera Lucyny Klein-Klarenbach zaczęła się w 2018 roku, kiedy wystartowała z listy PiS do Rady Dzielnicy Wawer w Warszawie. Uzyskała 131 głosów, mandatu nie zdobyła. W 2020 roku została dyrektorką biura zarządu państwowej spółki PKP SA. Wcześniej była ekspertką ds. komunikacji w XCity Investment, deweloperskiej firmie kontrolowanej przez PKP.

W 2022 roku podczas przeszukania w Collegium Humanum znaleziono test, kończący studia MBA, podpisany przez Lucynę Klein-Klarenbach. Była na nim data



W komputerze pracownika uczelni, zajmującego się drukowaniem dyplomów MBA znaleziono przygotowany do wydruku plik z projektem dyplomu ukończenia studiów podyplomowych MBA przez Adriana Klarenbacha

1 lutego 2020. Przyglądając się temu dokumentowi, śledczy zwrócili uwagę na kilka dziwnych rzeczy. „Nazwisko wymienionej zapisano tuszem koloru czarnego, odpowiedzi natomiast zakreślono tuszem koloru niebieskiego. Na teście brak było oceny. Nie wypełniono liczby zdobytych punktów. Brak było informacji o członkach komisji egzaminacyjnej”. A co wiadomo o studiach żony Klarenbacha? Formalnie studia MBA w Collegium Humanum trwały dwa semestry, czyli pełny rok akademicki. Klein-Klarenbach została na nie przyjęta 12 listopada 2019, ale już 8 lutego następnego roku odebrała już dyplom. Prokuratura w akcie oskarżenia odnotowuje, że otrzymała z uczelni trzy e-maile. Ostatni w marcu 2020, adresowany do niej już jako do absolwentki. Wcześniejsze dwa zawierały prezentacje i materiały z zajęć. Tylko z dwóch przedmiotów.

Oskarżona przekonywała podczas przesłuchania, że żadnego przestępstwa nie popełniła. Tłumaczyła prokuratorowi, że postanowiła studiować na Collegium Humanum, bo uczelnia ta miała bardzo dobrą opinię. Była zainteresowana Indywidualną Organizacją Studiów.

Warto przypomnieć, że prokuratura w uzasadnieniu aktu oskarżenia przekonuje, że formuła Indywidualnej Organizacji Studiów, zakładająca, że nie trzeba przychodzić na zajęcia, ale trzeba zaliczyć wszystkie

przedmioty i zdać test, była wykorzystywana w procederze wystawiania lewych dyplomów MBA. I wreszcie, oskarżenie przekonuje, że to mało możliwe by w listopadzie 2019 oskarżona dziś kobieta została zapisana na zajęcia do grupy, która zaczęła studia rok wcześniej i właśnie je kończyła.

„Studiowałam u księdza”. Ale księdza nie da się już przesłuchać

Tymczasem Lucyna Klein-Klarenbach opowiadała, że opiekunem jej studiów był katolicki ksiądz, dobry znajomym rektora Cz. oraz ówczesnego komendanta SOK Józefa H., zajmujący się rekrutowaniem dla uczelni.

Duchowny miał żonie Klarenbacha dawać materiały z różnych przedmiotów. Twierdziła, że na pendriv’ach dostawała na przykład nagrania wykładów, które potem odsłuchiwała. Potem spotykali się z księdzem na uczelni w różnych gabinetach, a czasem w restauracjach m.in. przy Teatrze Roma albo na Dworcu Zachodnim w Warszawie. I ksiądz ją odpytywał albo ona dostarczała mu różne prezentacje.

Tyle że ksiądz nie żyje i nie ma jak poznać jego wersji. Co ważniejsze, nie był zatrudniony na Collegium Humanum. Wreszcie prokuratura przekonuje, że nie używano tam żadnych materiałów na pendriv’ach. A dopiero w czasie pandemii – gdy Lucyna Klein-Klarenbach była już absolwentką – zaczęto w internecie umieszczać materiały do nauki przedmiotów, które musieli zaliczyć studenci studiów MBA.

Żona Klarenbach utrzymuje, że test zdawała w holu uczelni. Utrzymuje, że było 30 lub 40 łatwych pytań. Co ważne, Lucyna Klein-Klarenbach mówiła, że wypełniała test jednym długopisem i nie zmieniała go. Tymczasem – przypomnijmy – agenci CBA znaleźli test wypełniany dwoma różnymi długopisami.

Klein-Klarenbach jako dowód przedstawiła zdjęcia wypełnionego przez nią testu. Mówiła, że sfotografowała zaraz po zakończeniu. Jednak telefonu, którym robiła zdjęcia, już nie posiada, ale są na wirtualnym dysku. Prokurator poprosił więc podczas przesłuchania, żeby zalogowała się na dysk i pokazała wszystkie zdjęcia wypełnionego testu.

Według oskarżenia na wirtualnym dysku są inne zdjęcia niż te, które żona Klarenbach złożyła do akt. Ponadto według oskarżonej test końcowy wypełniała 22 stycznia 2020 i tego też dnia miała zrobić zdjęcia. Jednak w dokumentach Collegium Humanum jest formularz testu z datą 1 lutego z nazwiskiem Lucyny Klein-Klarenbach, pisany jej ręką.

Rektor: Po pierwszym przesłuchaniu żony, Klarenbach zaprosił mnie do radia

Skąd wzięła się opowieść o księdzu? Prokuratura twierdzi, że taką linię obrony wymyślił rektor Paweł Cz. w roku 2023. Na początku marca Lucyna Klein-Klarenbach została wezwana do CBA na przesłuchanie, jeszcze nie jako podejrzana, ale w charakterze świadka.

Paweł Cz. zeznał, że niedługo po tym przesłuchaniu Adrian Klarenbach zaprosił go na wywiad do publicznego radia PR 24. Według rektora miało to być w marcu lub kwietniu 2023. A zaproszenie miało być tylko po to, żeby spytać, jak jego żona ma się tłumaczyć. Wtedy Paweł Cz. miał polecić, by opowiadała o księdzu.

Pytamy i czekamy na odpowiedzi

Poproszony przez nas o komentarz Adrian Klarenbach odpowiedział, że prokurator zabronił mu się wypowiadać. Przesłaliśmy pytania do obrońcy zarówno jego, jak i żony. Obiecał odpowiedzieć do minionego weekendu, jednak się nie odezwał. Czekamy nadal na odpowiedzi. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438060



WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7842.1.2026.KWW

Lublin, dnia 03.06.2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO**o wydaniu decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości**

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2 b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r.o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. 2025 r., poz. 1222) zwanej dalej *ustawą* oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zwanej dalej *kpa*,

zawiadamiam,

że po rozpatrzeniu wniosku pełnomocnika Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ – SYSTEM S.A z dnia 4 maja 2026 r. została wydana **decyzja Wojewody Lubelskiego z dnia 1 czerwca 2026 r. , znak: IF-I.7842.1.2026.KWW o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań geologicznych w ramach** realizacji przedsięwzięcia pod nazwą: *Budowa Gazociągu DN1000 MOP 8,4 MPa relacji Wronów – Rozwadów* na zmienionym odcinku Poniatowa Kolonia – Wronów o długości około 1,9 km.

Nieruchomości objęte decyzją o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań geologicznych:

jednostka ewidencyjna 061206_5 Poniatowa, powiat opolski, woj. lubelskie

– działka ewidencyjna nr **61** obręb ewid. 0012 Poniatowa Kolonia w celu wykonania badań geotechnicznych – otwory badawcze: 7 sztuk o powierzchni 15m2 każdy oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 1000,0 m2

– działka ewidencyjna nr **62** obręb ewid. 0012 Poniatowa Kolonia w celu wykonania badań geotechnicznych – otwory badawcze: 2 sztuki o powierzchni 15m2 każdy oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 120,0 m2

jednostka ewidencyjna 060901_5 Bełżyce, powiat lubelski woj. lubelskie

– działka ewidencyjna nr **18** obręb ewid. 0019 Wronów w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 otwór badawczy o powierzchni 15m2 oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 400,0 m2

– działka ewidencyjna nr **16** obręb ewid. 0019 Wronów w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 otwór badawczy o powierzchni 15m2 oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 240,0 m2

– działka ewidencyjna nr **14/2** obręb ewid. 0019 Wronów w celu wykonania badań geotechnicznych – 1 otwór badawczy o powierzchni 15m2 oraz dojazd, całość powierzchni niezbędna do wykonania robót wynosi 80,0 m2

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Zgodnie z art. 5 ust. 3 w związku z 19b ust. 1 ustawy, odwołanie od niniejszej decyzji wnosi się do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. Zgodnie z art. 12 ust. 2a ww. ustawy obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, tj. od dnia 9 czerwca 2026 r.

Odwołanie od ww. decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 34 ust. 3 ustawy.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Lubelskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy strony postępowania mogą zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, w godzinach 9:00 ÷ 14:00 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek po uprzednim telefonicznym umówieniu. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-119.

Z up. Wojewody Lubelskiego

-/

Aneta Ciesielczuk**Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury**

/podpisano elektronicznie/

Data publikacji: 9 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437983

Syndyk masy upadłości PMM8 sp. z o.o. S.K.A

(poprzednio : PMM6 sp. z o.o. ODRA TOWER S.K.A.) w upadłości likwidacyjnej
ul. Szewska 74, 50-121 Wrocław

Biurowy Syndyka ul. Kraińskiego 16, 50 – 153 Wrocław
tel. 71 353 69 04 e-mail : syndykgdk@wp.pl

o g ł a s z a

**PISEMNY NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ
Z WOLNEJ RĘKI WIERZYTELNOŚCI.**

- I. Przedmiotem przetargu jest wierzytelność masy upadłości wobec dłużniczki Lucyny Szymali jako osoby fizycznej, stwierdzonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu XII Wydział Cywilny z dnia 26 listopada 2024 r., sygn. akt XII C 1020/20 o wartości nominalnej w łącznej kwocie 1.006.825,40 zł z ustawowymi odsetkami za zwłokę liczonymi do dnia 31 maja 2026 r. oraz kosztami procesu, w tym :
– 668.500,00 zł należność główna,
– 292.555,41 zł odsetki za zwłokę od należności głównej naliczone na dzień 31 maja 2026 r.,
– 45.770,40 zł koszty procesu za I i II instancję.

Egzekucja komornicza w toku. Z dokumentacją dotyczącą wierzytelności można zapoznać się w Biurze Syndyka ul. Kraińskiego 16 , 50-153 Wrocław.

- II. Cena wywołania wynosi 150.000,00 zł (słownie : sto pięćdziesiąt tysięcy złotych).

- III. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie przez Oferenta wadium w wysokości 15.000,00 zł (słownie : piętnaście tysięcy złotych) w terminie do dnia złożenia oferty na rachunek bankowy masy upadłości nr 24 1440 1156 0000 0000 1723 3378 tytułem „ wadium – zakup wierzytelności”.

- IV. Pismenne oferty na zakup wierzytelności należy składać w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. na adres : Biuro Syndyka ul. Kraińskiego 15, 50-153 Wrocław z dopiskiem na kopercie „Oferta na zakup wierzytelności PMM8 sp. z o.o. S.K.A.” bezpośrednio w Biurze Syndyka w godz. 9:00 – 14:00. W przypadku nadania oferty listem poleconym o zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty do biura Syndyka.

- V. O wyborze oferty na zakup wierzytelności decyduje najwyższa zaoferowana cena. W przypadku jeśli różnica między cenami zaoferowanymi przez Oferentów, którzy złożyli zbliżone kwotowo i najkorzystniejsze oferty na zakup wierzytelności, nie przekracza 10 % oferowanej najwyższej ceny, zostanie przeprowadzona dodatkowa licytacja. Zawartość oferty oraz pozostałe warunki przetargu określa Regulamin Przetargu dostępny na stronie internetowej www.odratower.com.pl oraz w Biurze Syndyka ul. Kraińskiego 16 , 50 – 153 Wrocław w godz. 9 :00 do 14:00. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 71 353 69 04 od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 14:00.

- VI. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Węgry weryfikują azyle Ziobry i Romanowskiego



• **Marcin Romanowski i Zbigniew Ziobro w grudniu 2022 r. w Warszawie** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rząd Węgier ogłosił, że w związku postępowaniem w sprawie azylu Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego wzywa ich, by osobiście złożyli wyjaśnienia. Jeśli się nie stawia, decyzje zapadną bez nich.

Wojciech Czuchnowski

To pierwsze oficjalne stanowisko nowych władz Węgier w sprawie polityków ściganych za pospolite przestępstwa, którym rząd Viktora Orbána udzielił azylu. Na głos w tej sprawie z rosnącą niecierpliwością oczekiwał rząd w Warszawie i Prokuratura Krajowa, która chce im postawić zarzuty za aferę Funduszu Sprawiedliwości. Mimo deklaracji premiera Pétera Magyara, że pozbawi Ziobrę i Romanowskiego ochrony, do końca ubiegłego tygodnia nic się nie działo.

W niedzielę węgierskie MSW (które formalnie zajmuje się sprawami azylowymi) ogłosiło wreszcie komunikat. Na jego podstawie można określić, co w najbliższym czasie będzie się działo w sprawie ekstradycji byłego ministra sprawiedliwości i jego zastępcy.

Szansa na przedstawienie stanowiska

MSW Węgier ogłosiło, że już w maju (zapewnie po 9 maja, gdy Magyar oficjalnie przejął rządy) wszczęto dochodzenie „w sprawie weryfikacji statusu uchodźcy przyznanego z powodów politycznych”. Ma to dotyczyć Romanowskiego i Ziobry, a także byłego premiera Macedonii Północnej Nikoły Gruewskiego.

Jak czytamy na telex.hu, portalu zbliżonym do rządzącej partii Tisza, „organ azylowy dokonuje obecnie przeglądu statusów uchodźców przyznanych obywatelom Unii Europejskiej z powodów politycznych”. Jednocześnie resort podkreśla, że „oficjalnie powiadomił zainteresowanych o wszczęciu postępowania”. Co ważne: „powiadomienie to zawiera rów-

nież wezwanie osób, którym przyznano status uchodźcy, do stawienia się osobiście przed organami, ponieważ jest to niezbędny warunek wyjaśnienia okoliczności sprawy”.

Jak pisze telex.hu, „jeśli pojawią się na przesłuchaniu, będą mieli możliwość przedstawienia swojego stanowiska i dowodów dotyczących ich statusu prawnego. Jeśli się nie pojawią, urząd ds. azylu podejmie decyzję pod ich nieobecność na podstawie dostępnych danych i dokumentów, zgodnie z oświadczeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”.

To pierwsze oficjalne stanowisko nowych władz Węgier w sprawie polityków ściganych za pospolite przestępstwa, którym rząd Viktora Orbána udzielił azylu

Nie wiadomo, w jaki sposób Węgry poinformowali o postępowaniu Ziobrę i Romanowskiego. Jak przyznają, obaj posłowie PiS opuścili ich kraj. Nie piszą, czy wiedzą, gdzie politycy obecnie przebywają. Co do Ziobry sprawa jest prosta – sam poinformował, że jest w USA. Romanowski zniknął, premier Magyar wskazywał, że może być w Serbii.

A co w sytuacji, gdy Polacy się nie stawia? Według MSW „organ powiadomił zainteresowane osoby o podjętych decyzjach. Jeśli ich miejsce pobytu jest nieznane, decyzja zostanie

opublikowana w ogłoszeniu publicznym zgodnie z prawem”.

Komunikat potwierdza to, o czym pisaliśmy już wcześniej w „Wyborczej”: „zainteresowani mogą odwołać się od decyzji organu azylowego na drodze sądowej. A opinia publiczna może zostać poinformowana o szczegółach postępowania dopiero po uprawnoczeniu się decyzji o cofnięciu statusu uchodźcy”.

Węgry nie będą schroniskiem

Cytowany portal przypomina, jak Péter Magyar na konferencji po zwycięstwie wyborczym zapowiedział, że nowe władze przeanalizują sytuację polityków, którzy otrzymali azyl polityczny od rządu Orbána, ale w swoich krajach macierzystych czekają na nich wyroki skazujące lub sprawy sądowe. W maju, podczas wizyty w Warszawie, stwierdził, że Budapeszt i Węgry „nie będą schroniskiem dla przestępców poszukiwanych na arenie międzynarodowej”.

Niedawno ujawniono, że Marcin Romanowski zarobił 17,5 mln forintów (ok. 209 tys. zł.) jako szef węgiersko-polskiego Instytutu Wolności w Budapeszcie, który został założony specjalnie dla niego przez Centrum Praw Podstawowych, think tank Fideszu.

Oczekuje się również ponownego rozpatrzenia sprawy byłego premiera Macedonii Północnej Nikoły Gruewskiego. Po przegranej w wyborach w 2016 r. wszczęto przeciwko niemu postępowanie w sprawie korupcji. Uciekł z kraju, aby uniknąć dwuletniego wyroku więzienia, i pod koniec 2018 r. z pomocą węgierskiego rządu dotarł na Węgry przez państwo trzecie. Od tego czasu, mimo nieobecności, Gruewski – oskarżony również o masowe podsłuchiwanie – został skazany na 10 lat więzienia w dwóch kolejnych sprawach o korupcję. ●

Albańczycy nie chcą kurortów

Budowa luksusowych hoteli rodziny Trumpa zagrażająca unikatowej wyspie spotkała się ze sprzeciwem mieszkańców i oburzeniem ekologów.

Jakub Jessa

Jak relacjonuje Reuters: w miniony piątek demonstranci zgromadzili się przed siedzibą premiera Albanii Ediego Ramy, trzymając różowe dmuchane flamingi i skandując hasła: „Rewolucja”, „Stop projektowi”. Na transparentach napisali: „Edi Rama, podaj się do dymisji” czy „Ivanka Trump nie jest Krzysztofem Kolumbem. Nie odkryła wyspy Sazan”.

Jak wskazuje CNN, demonstracje odbywają się też „na terenie obszaru chronionego, przed niedawno wzniesionym ogrodzeniem otaczającym teren inwestycji”. Flamingi, które przyniesiły protestujący, to symbol lokalnej fauny, flory i unikatowego środowiska naturalnego. Ptakom zagrażają prace pod budowę luksusowego kurortu, którego powstanie finansuje m.in. żięć prezydenta USA Jared Kushner.

Premier Albanii tłumaczy, że oprócz małżeństwa Jareda Kushnera oraz Ivanki Trump w projekt zaangażowane jest szersze „grono inwestorów i architektów z Japonii, Danii, Turcji, Grecji i Francji”. – Albania nie jest na sprzedaż. Należy do narodu albańskiego i to my decydujemy, co chcemy tu zrobić. Nie może być tak, że skorumpowani politycy rządzący Albanią będą decydować o naszym majątku, naszym dziedzictwie narodowym, przyrodniczym i kulturowym – stwierdziła w rozmowie z Reutersem Lindita Komani, protestująca pisarka.

Destrukcyjny projekt

Luksusowa inwestycja powiązana z rodziną Trumpów ma powstać na dwóch obszarach. Pierwszym jest niezamieszkała wyspa Sazan, gdzie do dziś znajdują się instalacje bazy wojoskowej pamiętającej jeszcze czasy komunistycznej Albanii. Druga ma być ulokowana na odcinku wybrzeża Pishë Poro-Narta, który wchodzi w skład obszaru ochrony Vjosa-Narta Krajobraz Chroniony. Jak wskazuje CNN: „teren ten stanowi siedlisko zagrożonych gatunków, takich jak mniszki śródziemnomorskie, gniazdujące żółwie morskie oraz ponad 200 gatunków ptaków, w tym flamingów i pelikanów”.

– Projekt ma zostać zrealizowany na obszarze chronionym, w granicach chronionego krajobrazu, który stanowi jeden z najlepiej zachowanych terenów podmokłych w regionie Morza Śródziemnego – wskazuje



• 4 czerwca br., Albania. Demonstranci przed siedzibą premiera Ediego Ramy. Flamingi to symbol lokalnej fauny i flory FOT. REUTERS / FLORION GOGA

Melitjan Nezaj, biolog środowiskowy związany z jednostką Ochrona i Zachowanie Środowiska Naturalnego w Albanii (Protection and Preservation of Natural Environment in Albania – PPNEA), cytowany przez CNN. Jak wynika z oświadczenia organizacji, część szkód wyrządzonych w ramach prowadzonych prac już jest nieodwracalna. Ponadto prace budowlane „zablokowały jedno z dwóch połączeń między laguną Narta a morzem, odcinając wymianę wód pływowych”, co wywołuje konsekwencje dla populacji ryb, ptaków i lokalnego łańcucha pokarmowego. – Oczywiście inwestycje w kraju są ważne. Mają ogromne znaczenie dla gospodarki, ale trzeba rozważnie wybierać miejsca, w których są realizowane. Nie bez powodu ten obszar został objęty ochroną – mówi Reutersowi ornitolog Ledi Selgjekaj.

Kapitału dla wzrostu

Decyzji o wydaniu pozwoleń na rozpoczęcie inwestycji sukcesywnie broni premier Albanii Edi Rama. Z jego perspektywy luksusowe hotele rodziny Trumpa to droga do pozyskania zagranicznego kapitału niezbędnego dla wzrostu kraju. – To ważne, by Albania pozostała krajem otwartym, sprawiedliwym i aby pod żadnym pozorem nie była postrzegana jako kraj, gdzie inwestorzy są witani z wrogością – stwierdził Rama w rozmowie z brytyjskim „Guardianem”. Jak wskazuje CNN, premier Albanii utrzymuje też, że „realizacja projektu w rzeczywistości jeszcze się nie rozpoczęła”, a jego „oddziaływanie na środowi-

sko cały czas jest przedmiotem analiz”; informacje potwierdziła ministra gospodarki Albanii Delina Ibrahimaj cytowana przez Reutersa. Tłumaczyła, że „projekt będzie musiał spełniać wymogi prawa ochrony środowiska oraz zapewniać ochronę lokalnych siedlisk przyrodniczych”. Jednocześnie, jak wskazuje CNN, część sprzeciwu wobec inwestycji w Albanii łączy się z niezadowolaniem ze „zmiany przepisów dotyczących ochrony przyrody, wprowadzonej w 2024 roku. Nowe regulacje dopuściły możliwość budowy luksusowych kurortów na obszarach objętych ochroną środowiskową”.

Premier za inwestycją

Premier Rama zapowiadał, że zamierza kontynuować kontrowersyjną inwestycję, a jego stanowisko nie zmieniło się nawet w obliczu wielotysięcznych protestów. – Gdyby nie chodziło o Jareda, nikogo nie obchodziłoby to, co dzieje się w Albanii – stwierdził Rama w rozmowie z Politico. Zdaniem polityka kontrowersyjny projekt jest obecnie celem „wojny hybrydowej” prowadzonej przez Iran. – Są częścią tej kampanii, ponieważ nie ma niktogo innego, kto byłby zainteresowany podsycaniem narracji o antysemityzmie opartej na niewiarygodnych i nikczemnych fake newsach – skwitował Rama, który jak podaje Politico, miał odnosić się do teorii spiskowych głoszących, że inwestycja ma posłużyć do przesiedlenia Palestyńczyków ze Strefy Gazy na ten obszar.

– Cieszy nas możliwość stworzenia destynacji o światowej renomie oraz realizacji jednej z największych prywatnych inwestycji w historii tego regionu. Naszym priorytetem pozostaje odpowiedzialne zarządzanie projektem, poprawa stanu środowiska, tworzenie miejsc pracy oraz generowanie długoterminowych korzyści dla lokalnych społeczności – oświadczył Asher Abehsera, przewodniczący zarządu Sazan Real Estate Development LLC odpowiedzialnego za kontrowersyjny projekt. ●

Powstaną hotele, kurorty, centra wellnes. Skala projektu jest wręcz onieśmielająca

IVANKA TRUMP
nadzorująca inwestycję

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34438250

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Agnieszki Winter osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż udziału w wysokości 1/6 w prawie użytkowania wieczystego w nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej drogę dojazdową położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Rapackiego, w skład której wchodzi działka ew. nr 970/77 o pow. 1553 m2, dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1D/00032902/1.

Cena wywoławcza wynosi 60% wartości oszacowania to jest **17 400,00 zł.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **7 lipca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu oraz wpłacenie wadium**. Regulamin oraz pozostałe dokumenty przetargowe dostępne są pod adresem e-mail: **przetarg@bbuk.pl**

Kraj/34438059

Syndyk masy upadłości Dolnośląskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych sp. z o.o. w upadłości z/s we Wrocławiu, KRS nr 164337, ogłasza sprzedaż z wolnej ręki:

- silnika indukcyjnego klatkowego typu SYJf-124L/fc; waga silnika (zgodnie z certyfikatem z prób silnika): 5.760 kg; waga miedzi, zgodnie z KUS WS4-073326: 843 kg (336 kg izol.); waga pozostałych elementów: 4.917 kg, za cenę nie niższą niż 39.339,00 zł netto (trzydzieści trzy tysiące trzysta trzydzieści dziewięć złotych 00/100);

- silnika indukcyjnego klatkowego typu SYJf-164LLHX-1000; waga silnika (zgodnie z WS4-059/SYJf-164LLHX-1000/17300): 36.000 kg; waga miedzi, zgodnie z KUS WS4-073329: 4.608 kg (2 423 kg izol.); waga pozostałych elementów: 31.392 kg; za cenę nie niższą niż 224.064 zł netto (dwieście dwadzieścia cztery tysiące sześćdziesiąt cztery złote).

Regulamin sprzedaży wraz z informacjami o przedmiotach sprzedaży można otrzymać drogą elektroniczną kierując zapytania pod adres mailowy mariusz.kowalski@kancelariahabuda.pl lub pod numer telefonu 691 833 855 (kontakt w godzinach 8-16 w dni robocze). Przedmioty sprzedaży można oglądać wyłącznie po telefonicznym umówieniu się.

Oferty w zamkniętych kopertach opisane w sposób określony w regulaminach sprzedaży należy składać w kancelarii syndyka przy ul. Gen. Stefana Grot-Roweckiego 91 we Wrocławiu do dnia 16 czerwca 2026 r. do godz. 15:00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 czerwca 2026 r. o godz. 12.00 w kancelarii syndyka przy ul. Gen. Stefana Grot-Roweckiego 91 we Wrocławiu.

Oferta winna zawierać elementy wskazane w regulaminach sprzedaży, w tym:

- dokładne oznaczenie oferenta;
- dokładne określenie przedmiotu sprzedaży objętego ofertą;
- oferowaną cenę;
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami określonymi w regulaminie sprzedaży i przyjmuje je bez zastrzeżeń;
- oświadczenia oferenta wymagane regulaminem sprzedaży;
- potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości co najmniej 20% ceny wywoławczej przedmiotu sprzedaży objętego ofertą należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości o nr: **05 1240 6670 1111 0011 6186 8487.**

W przypadku, gdy różnica pomiędzy zaoferowaną najwyższą ceną, a pozostałymi cenami wyniesie mniej niż 10%, przeprowadza się dodatkową licytację ustną w celu sprzedaży za jak najkorzystniejszą cenę. Licytacja odbywa się w dniu otwarcia ofert, a brak obecności uprawnionego oferenta nie wstrzymuje licytacji, która odbywa się z jego pominięciem.

Tryb i zasady przeprowadzenia sprzedaży, w tym wymagania dotyczące składanych ofert, określone są w regulaminie sprzedaży.

Katowice/34437812



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Katowicach

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42 tel. (+48) 32 251 07 36
jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

informuje,

że w dniu 09.06.2026 r. na stronie Katowickiej SSE S.A.:
www.ksse.pl ukazało się ogłoszenie o organizacji przetargu nieograniczonego mającego na celu wyłonienie nabywcy następującej nieruchomości.

Niezabudowana nieruchomość o łącznej powierzchni 0,6009 ha (6009 m²) będąca przedmiotem przetargu jest położona na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Gogolinie przy ul. Wierzbowej, obręb Karłubiec, i stanowi działki ewidencyjne o numerach: nr 259/18 o pow. 0,5000 ha (5000 m²), 267/2 o pow. 0,0382 ha (382 m²) oraz 268/2 o pow. 0,0627 (627 m²) opisane w księdze wieczystej nr OP1S/00077218/9. Nieruchomość ta stanowi własność Katowickiej SSE S.A.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w ogłoszeniu zamieszczonym na stronie: **www.ksse.pl**

ZUS konfiskuje Polakom składki

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie Polskiego Ładu konfiskuje odkładane przez 20-25 lat składki emerytalne Polaków. Ludzie tracą po 100-300 tys. zł, ale jest przypadek utraty nawet miliona złotych.

Leszek Kostrzewski

Skąd cały problem? Otóż ZUS może przejąć nasze składki ubezpieczeniowe, jeśli uzna, że płacenie ich było niepotrzebne. Słowem, robiliśmy to, choć nie musieliśmy.

ZUS może nakazać wówczas przejęcie składek przez państwo za czas ubezpieczenia dowolnej długości, nawet sprzed 20-30 lat. Obywatel może domagać się ich zwrotu, ale tylko za ostatnie pięć lat. To już pierwszy paradoks całej sytuacji – państwo i ZUS uznają, że pieniądze oddać muszą. Chwilę później stwierdzają jednak, że nie całe.

I tak wcześniejsze składki – czyli te sprzed pięciu lat – po prostu przepadają. To efekt wprowadzonego przez PiS niesławnego Polskiego Ładu. To przez niego ZUS zaczął ścigać osoby, które same siebie zatrudniły w spółce, która do nich należała (to najczęstszy przypadek konfiskaty). Nie tylko oni mają jednak problem.

Do Wyborczej.biz zgłosiło się kilkadziesiąt osób, które straciły oszczędności życia (od 200 tys. do nawet 1 mln zł) i w efekcie na starość mogą zostać z niczym. Z powodu konfiskaty składek mogą nie dostać nawet emerytury minimalnej (dziś ok. 1700 zł na rękę).

Poszkodowani masowo zgłaszają się też – co opisaliśmy w serwisie Wyborcza.biz – do kancelarii prawnych. ZUS uznał, że niepotrzebnie płacili składki, pracując na etatach we własnej spółce, w przypadku innych zakwestionował odprowadzanie danin na umowach zleceniach i jednocześnie odkładanie składek z pracy na etacie czy z działalności gospodarczej (tzw. zbieg tytułów).

Ilu poszkodowanych

Po ukazaniu się naszego pierwszego artykułu pytaliśmy ZUS o skalę zjawiska, czyli to ilu osobom odebrano ich własne składki. Zakład na nasze pytanie nie odpowiadał. Ale w końcu informację musiał podać.

Wszystko dzięki panu Adamowi (imię zmienione), który wystąpił do Zakładu z pytaniami w ramach dostępu do informacji publicznej.

Pan Adam, też należy do poszkodowanych. ZUS wydał decyzje, że nie powinien płacić składek jako pracownik na etacie



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w swojej spółce i tym samym zakwestionował jego „tytuł do ubezpieczenia”.

Mężczyzna nie pogodził się z tą decyzją i podał Zakład do sądu. Proces cały czas trwa.

– Chciałem się jednak dowiedzieć, ile jest w całej Polsce osób w podobnej sytuacji jak moja. Dlatego wystąpiłem do ZUS z zapytaniem, do którego mam prawo jak każdy inny obywatel, ile w ostatnich pięciu latach ZUS zakwestionował tytułów do ubezpieczeń, bo uznał, że ktoś składek płacić nie powinien. Czyli inaczej mówiąc, zapytałem, ile osób mogło stracić swoje odłożone składki – mówi mężczyzna.

Właśnie dostał odpowiedź. Mamy skany dokumentów z ZUS. Co z nich wynika?

Otóż liczba decyzji stwierdzających „niepodleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę, w wyniku pracy we własnej spółce” wynosiła:

- w 2020 r. – 155
- w 2021 r. – 285
- w 2022 r. – 512
- w 2023 r. – 335
- w 2024 r. – 317
- w 2025 r. – 289

– Odpowiedź ZUS jest bardzo istotna, ponieważ po raz pierwszy pokazuje skalę tego

zjawiska. Z danych wynika, że w latach 2020-2025 wydano niemal 1900 decyzji kwestionujących podleganie ubezpieczeniom społecznym wspólników zatrudnionych w swoich spółkach. To oznacza, że nie mówimy już o pojedynczych przypadkach, lecz o utrwalonej praktyce organu – mówi dr Katarzyna Kalata, radca prawny w Kancelarii Kalata.

Jej zdaniem, cała sytuacja jest niedopuszczalna, bo państwo nie może przez kilkanaście lat pobierać składek, a potem twierdzić, że ubezpieczenia nigdy nie było. W jej opinii to podważa zaufanie obywatela do państwa.

Sama Katarzyna Kalata obecnie prowadzi kilka spraw, w których Polacy stracili lub mogą stracić w wyniku decyzji ZUS swoje emerytalne oszczędności.

Na etapie sądowym

Od jednej z jej klientek ZUS przez 20 lat przyjmował składki, prowadził konto ubezpieczonej, wydawał decyzje, że wszystko na koncie się zgadza i nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Dopiero po kilkunastu latach o uznał, że tytuł do ubezpieczenia „nigdy nie istniał”. Kobieta może stracić 350 tys. zł.

Inna sprawa dotyczy 72-letniej emerytki, której ZUS po ponad 10 latach zakwestionował umowy zlecenia, na podstawie których dorabiała do emerytury. Zakład obniżył kobiecie emeryturę o 800 zł miesięcznie i zażądał zwrotu ponad 92 tys. zł.

Skąd ten zwrot? Otóż kobieta, odprowadzając dodatkowe składki na emeryturę od umów-zleceń, zgodnie z prawem, przeliczała sobie co roku świadczenie na nowo (nowe składki umożliwiają ubieganie się o przeliczenie pobieranej emerytury, dzięki temu świadczenie jest wyższe). Gdy jednak ZUS

uznał, że kobieta nie miała prawa odprowadzać składek na emeryturę od umów-zleceń, to automatycznie uznał, że nie należała jej się podwyżka emerytury.

Kolejna sprawa dotyczyła przedsiębiorcy, któremu zakwestionowano podleganie ubezpieczeniom od 1999 roku. Łączna wartość składek, które może stracić to 1 mln zł.

– Aktualnie wszystkie te sprawy są na etapie sądowym. ZUS w tego typu sprawach zawsze podnosi, że nie jest ograniczony żadnym terminem, w zakresie wydania decyzji o niepodleganiu ubezpieczeniu. A to oznacza, że może wydawać decyzje w sprawie składek nawet 30 lat wstecz – mówi dr Kalata

Zmiany przepisów

Sprawie konfiskaty składek przyjrzało się już Ministerstwo Pracy i zapewniło nas jeszcze w 2025 r., że pracuje nad zmianą przepisów.

„W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzimy prace nad kompleksową regulacją stwierdzania i zwrotu nienależnie opłaconych składek, w tym wprowadzeniem zasady, że ZUS musi stwierdzić nadpłatę, a termin przedawnienia żądania jej zwrotu będzie liczony od daty doręczenia zawiadomienia/decyzji stwierdzającego nadpłatę” – napisał nam jeszcze w grudniu 2025 r. resort.

Na czym konkretnie ma polegać zmiana przepisów?

Otóż dziś ZUS, jeśli uzna, że przykładowa pani Maria niepotrzebnie płaciła składki przez 20 lat, może wydać decyzję, że wszystkie składki przejmuję, a kobieta może się jedynie domagać zwrotu składek za ostatnie 5 lat. A więc odkładane przez 15 lat pieniądze przepadają.

Po zmianie przepisów ZUS będzie musiał powiadomić daną osobę, że ma nadpłatę składek (a więc że płaciła składki, choć nie musiała) i od momentu zawiadomienia o nadpłacie każdy z nas będzie miał 5 lat na domaganie się zwrotu wszystkich nadpłaconych składek, a nie tylko – jak dziś – zwrotu oszczędności emerytalnych za ostatnie 5 lat.

Do dziś jednak nic w prawie się nie zmieniło. Zapytaliśmy resort pracy, na jakim etapie są zmiany i kiedy projekt odpowiedniej ustawy trafi na Radę Ministrów, a potem projekt będzie przesłany do Sejmu. Czekamy na odpowiedź.

– Sam fakt dostrzeżenia problemu przez resort pracy oceniam pozytywnie. Pytanie jednak, czy rzeczywiście ministerstwo zajmie się rozwiązaniem problemu, czy skończy się na samych deklaracjach. I druga rzecz: czy jeśli będzie zmiana prawa to, czy nowe przepisy obejmą również sprawy już toczące się i zakończone? Bo jeżeli zmiany będą dotyczyły wyłącznie przyszłości, tysiące osób nadal pozostanie bez swoich oszczędności, które odkładali przez całe życie – mówi dr Katarzyna Kalata. ●

Do Wyborczej.biz zgłosiło się kilkadziesiąt osób, które straciły oszczędności życia i w efekcie na starość mogą zostać z niczym. Z powodu konfiskaty składek mogą nie dostać nawet emerytury minimalnej

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438283

RYNEX

Rynex Sp. z o.o. z siedzibą w Płocku przy ul. 1 Maja 7a

zaprasza do udziału w przetargu nieograniczonym

przedmiotem którego jest sprzedaż nieruchomości gruntowych z pozwoleniem na budowę, dot. działek nr 208/15 oraz 208/12 o łącznej powierzchni 3361 m kw przy ul. Kobylińskiego 13 w Płocku

Kwota wywoławcza 3.865.150,00 złotych netto

Rozstrzygnięcie przetargu 18.06.2026 roku.

Szczegóły na stronie <https://rynex.com.pl/aukcje-przetargi/> lub pod numerem telefonu 24 364 0109, 734130332 lub w siedzibie Rynex sp. z o.o. 09-402 Płock ul. 1 Maja 7A pok. 208

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437964

30 AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje, że w siedzibie przy ul. Sztabowej 32 we Wrocławiu został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 08.06.2026 roku do dnia 29.06.2026 roku) **wykaz nr 46/2026** obejmujący sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Opolu w rejonie ul. Ozimskiej i ul. Jakuba Kani, woj. opolskie. Wykaz obejmuje działki nr 2/30, 316 i 1344, o bręb 0103 Opole o łącznej pow. 1,9094 ha.

Dodatkowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, pok. nr 33 lub telefonicznie pod nr tel. 71/710 72-63.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34438249

Slówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Dziura w budżecie Rosji rośnie

Władimir Putin zapowiedział, że tegoroczny deficyt budżetowy Rosji będzie większy, niż planowano. Dziury nie załatwią zyski ze wzrostu cen ropy w trakcie wojny w Iranie szacowane przez rząd Rosji na ponad 13 mld dolarów.

Andrzej Kublik

Na koniec maja 2026 r. deficyt budżetowy Rosji wyniósł 6,01 bln rubli (równowartość ponad 82 mld dolarów) – poinformowało rosyjskie Ministerstwo Finansów. To kwota o 60 proc. wyższa od deficytu zaplanowanego na cały rok w ustawie budżetowej i dwa razy wyższa niż za pięć pierwszych miesięcy zeszłego roku.

– Na koniec tego roku deficyt może wzrosnąć – przyznał Putin w ostatni piątek (5 czerwca) podczas Forum Gospodarczego w Sankt Petersburgu. Takie zapowiedzi nie budzą zaskoczenia, bo od czasu napaści na Ukrainę deficyt budżetowy Rosji był co roku wyższy, nawet kilka razy, od pierwotnie zakładanego.

Rachunek za agresję

Dziurę w rosyjskim budżecie drążą rosnące gwałtownie wydatki z kasy państwa. Przez pięć pierwszych miesięcy 2026 r. wzrosły o 17 proc., licząc rok do roku. Rosyjskie Ministerstwo Finansów tłumaczy to zaliczkami i innymi wydatkami z góry na realizację całorocznych kontraktów. Zapewne

znaczna ich część jest związana z finansowaniem wojny przeciw Ukrainie i w ogóle zbrojeń.

Za tak szybkim wzrostem wydatków daleko w tyle pozostawały dochody fiskusa. W okresie od stycznia do końca maja były zaledwie o 0,3 proc. wyższe niż przed rokiem, i to pomimo znaczącego zwiększenia wpływów z podatków VAT, którego stawka w tym roku została w Rosji podniesiona z 20 do 22 proc.

Wojna w Iranie na ratunek

Mniejsze od planowanych dochody rosyjskiego fiskusa to głównie skutek niskich cen ropy naftowej na początku tego roku.

Z tego powodu w styczniu i lutym były one o połowę mniejsze niż przed rokiem. I wtedy zaczęła się wojna Izraela i USA z Iranem. Teheran w odwecie zablokował Cieśninę Ormuz, którą muszą przepłynąć tankowce z ropą naftową z bogatych złóż państw nad Zatoką Perską. Ceny surowca wzięły do poziomu najwyższego od czasu inwazji Rosji na Ukrainę.



• 5 czerwca br., Rosja, Sankt Petersburg. Władimir Putin podczas Międzynarodowego Forum Gospodarczego FOT. REUTERS / ANASTASIA BARASHKOVA

Coraz więcej

17

PROC.

• O tyle przez pięć pierwszych miesięcy 2026 r., licząc rok do roku, wzrosły wydatki z kasy państwa.

Wojna w Iranie nadeszła niczym dar niebios dla Kremla. Już w marcu, czyli w pierwszym miesiącu starć na Bliskim Wschodzie, dochody rosyjskiego fiskusa z podatków od ropy naftowej wyniosły 600 mld rubli – to około 50 proc. więcej niż w styczniu i lutym. Podobną poprawę odnotowano w kwietniu i maju. A w zeszłym miesiącu rosyjski fiskus zanotował pierwszą znaczącą w tym roku (skromną już w kwietniu) nadwyżkę wpływów z podatków od ropy naftowej, przekraczającą założenia z ustawy budżetowej.

Na koniec maja dochody rosyjskiego fiskusa z podatków od ropy naftowej były jeszcze niespełna 30 proc. niższe w ujęciu rocznym. Ale w styczniu ta różnica wynosiła ponad 50 proc., a na koniec marca jeszcze ponad 45 proc. To znaczy, że kurczy się z każdym miesiącem wojny w Iranie. Latem naftowe dochody rosyjskiego fiskusa mogą już wrócić do poziomu zaplanowanego na ten rok, chociaż na razie ich napływ ograniczają skuteczne ataki ukraińskich dronów na rosyjskie rafinerie, naftoporty i magazyny paliw.

– Rzeczywiście, początek roku pod względem cen ropy naftowej nie był korzystny dla budżetu, ale koniunktura cenowa zmieniła się – powiedział podczas petersburskiego Forum rosyjski minister finansów Anton Siłuanow. Dodał, że blokada Cieśniny Ormuz może zapewnić budżetowi Rosji dodatkowo 1 bln rubli (teraz to równowartość 13,6 mld dolarów), nie precyzując, za jaki okres tej blokady.

Dodatkowo dochody Rosji zwiększa trzykrotne już zawieszenie przez USA sankcji na zakupy od nalcziarzy Putina surowca znajdującego się na tankowcach. Administracja Trumpa tłumaczyła, że wprowadziła takie ulgi, aby powstrzymać galopadę cen ropy naftowej i ułatwić jej kupowanie przez inne państwa w Azji niż Chiny. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.



um.warszawa.pl

Warszawa/34437922

OGŁOSZENIE PŁATNE

Lublin/34438097

Syndyk masy upadłości

Anety Kutnik osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (LU1S/GUp/12/2025), zaprasza do składania ofert na zakup:

- nieruchomości oznaczonej jako dz. nr 349, nr 1311, nr 1500, o pow. 2,6505 ha położonej w gm. Lubartów dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KW LU1A/00037395/3, za cenę nie niższą niż 49 413,60 zł.

Regulamin postępowania oraz wyceną przedmiotu sprzedaży dostępne drogą mailową.

Oferty z dopiskiem na kopercie „OFERTA-KUTNIK” należy składać do 08.07.2026 r. do godz. 12:00 w Kancelarii Syndyka w Lublinie, przy ul. Niecałej 13/14, 20 – 080 Lublin.

Dodatkowych informacji o przedmiocie sprzedaży można uzyskać od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 15:00 pod numerem telefonu + 48 511 735 765 lub drogą mailową: kancelaria@pozarowszczyk.eu

34438325

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34438205



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 7 lat. Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, tel. 22 277 49 19 od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34437126

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania”,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie

powiat grodziski

gmina Baranów, jednostka ew. 140503_2

obręb 0005 Buszyce, dz. ew. nr 37, 98/1, 196, 201/1, 202,

obręb 0020 Strumiany Dolne, dz. ew. nr 447, 448, 467,

obręb 0021 Wyczkółki, dz. ew. 51, 110/1, 114/1, 203, 221, 246, 249, 272/2,

obręb 0023 Strumiany Górne, 76, 123, 335, 350, 351, 353/3,

powiat żyrardowski

gmina Wiskitki, jednostka ew. 143805_5

obręb 0022 Nowy Orszew, dz. ew. nr 62,

obręb 0023 Orszew Osada, dz. ew. nr 33,

obręb 0024 Podbuszyce, dz. ew. nr 9, 25.

Decyzja o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości, ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych lub określenia warunków posadowienia obiektów budowlanych bez wykonywania robót geologicznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia 9 czerwca 2026 r.

WIR-1.747.7.7.2026.IK1

Unia Europejska

Czas na europejskie Wall Street

Europa potrzebuje jednolitego rynku finansowego i kapitałowego, ale rządy poszczególnych krajów są hamulcowymi reform.

Gadomski



Spotkanie ministrów finansów sześciu największych gospodarek Unii Europejskiej, które odbyło się 28 maja w Berlinie, było poświęcone reformom mającym stworzyć europejski odpowiednik Wall Street. Polskie media spotkania na ogół nie odnotowały (z wyjątkiem portalu Bank.pl i wGospodarcze.pl), choć brał w nim udział minister Andrzej Domański, a Polska została zaliczona do unijnej „wielkiej szóstki”.

Oprócz Polski stanowią ją Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania i Holandia. Spotkanie pokazało, że europejscy przywódcy rozumieją, iż utworzenie jednolitego rynku kapitałowego w ramach Unii Europejskiej przyniosłoby wszystkim członkom UE ogromne korzyści, i chcą coś w tej sprawie zrobić. Skoro tak, to dlaczego wspólny rynek kapitałowy w UE jest wciąż tylko teoretycznym pomysłem?

To typowy dylemat więźnia – współpraca dałaby wszystkim korzyści, ale na razie zwycięża pokusa, by strzec własnego interesu. Dlatego UE jest podzielona na 27 odrębnych rynków finansowych. Około 80 proc. kredytów banki udzielają we własnych krajach, a mniej niż 2 proc. depozytów trafia do innych państw UE. W Europie około 70-80 proc. finansowania przedsiębiorstw pochodzi z kredytów bankowych, podczas gdy w USA znacznie większą rolę odgrywa rynek kapitałowy – giełdy, fundusze inwestycyjne, fundusze venture capital czy emisje obligacji. Gdy banki ograniczają akcję kredytową, firmy w Europie mają problem z pozyskaniem finansowania. Europa przegrywa konkurencję z USA między innymi dlatego, że rozdrobnione rynki kapitałowe są znacznie mniejsze niż jednolity rynek w USA.

Gospodarstwa domowe w UE posiadają w bankach ok. 11 bln euro oszczędności, które w dużej części leżą na niskoprocentowanych rachunkach bankowych. Rozdrobnienie europejskiego rynku kapitałowego utrudnia przepływ tych środków do przedsiębiorstw. Co więcej, część tych oszczędności inwestowana jest na rynku amerykańskim, który jest bardziej atrakcyjny, oferuje więcej instrumentów, obowiązując na nim bar-

dziej przyjazne niż w UE regulacje. Jeśli Unia chce dotrzymać kroku Stanom Zjednoczonym i Chinom, musi stworzyć dobrze działający rynek kapitałowy.

Idea europejskiego Wall Street ma długą historię. 30 września 2015 r. Komisja Europejska, której wówczas przewodniczył Jean-Claude Juncker przedstawiła pierwszy Plan Działania na rzecz Unii Rynków Kapitałowych (CMU).

4 września 2020 r. Komisja Ursuli von der Leyen ogłosiła nowy plan działania dla CMU. Zawierał 16 inicjatyw ustawodawczych i regulacyjnych. Wyznaczono trzy główne cele: ułatwienie firmom dostępu do finansowania, zwiększenie udziału obywateli w inwestowaniu, dalszą integrację krajowych rynków finansowych.

W listopadzie 2021 r. Komisja przedstawiła pakiet legislacyjny. Kilka mniej ważnych projektów weszło w życie, ale to wciąż nie był jednolity rynek kapitałowy. Nie udało się osiągnąć rzeczy najważniejszych: stworzyć jednolitego nadzoru rynku kapitałowego, ujednolicić prawa upadłościowego, zlikwidować większości barier podatkowych, stworzyć prawdziwe paneuropejskie grupy bankowych i inwestycyjnych.

W czerwcu 2023 roku dyrektor wykonawcza MFW Kristalina Georgiewa podczas spotkania z ministrami finansów strefy euro przekonywała o konieczności przyspieszenia prac dla stworzenia w ramach Unii Europejskiej Unii Kapitałowej.

„Europa potrzebuje unii rynków kapitałowych, aby stworzyć większe możliwości wyboru dla oszczędzających i inwestorów, zmobilizować fundusze dla innowacji i doprowadzić do konwergencji kosztów funduszy w całej Unii. Jeśli estońska firma średniej wielkości chce po raz pierwszy wyemitować obligacje, udaje się do banku inwestycyjnego. Jeśli holenderska emerytka chce zdywersyfikować oszczędności – idzie do swojego banku. Chodzi o to, by zmiany legislacyjne ułatwiły zamianę oszczędności holenderskiej emerytki w kapitał potrzebny estońskiej spółce” – mówiła.

Badania MFW pokazują duże różnice w kosztach finansowania w całej UE. Firma w Hiszpanii lub we Włoszech płaci więcej za finansowanie niż firma tej samej wielkości i rentowności w Niemczech czy we Francji.

O konieczności stworzenia jednolitego rynku kapitałowego w UE mówiły raporty Enrico Letty i Mario Draghi'ego z 2024 roku.

21 stycznia 2025 roku Ursula von der Leyen podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos po raz pierwszy bardzo mocno wyeksponowała ideę Unii Oszczędności i Inwestycji (Savings and Investments Union). „Nie brakuje nam kapitału. Brakuje nam efektywnego rynku kapitałowego, który zamienia oszczędności w inwestycje” – mówiła. Podkreśliła, że europejskie gospodarstwa domowe więcej oszczędzają niż amerykańskie – 1,4 bln euro rocznie wobec 800 mld euro w USA. Jednak te oszczędności są rozproszone pomiędzy państwami członkowskimi i nie trafiają w wystarczającym stopniu do europejskich przedsiębiorstw. Dlatego Komisja chce stworzyć europejski rynek, który ułatwi przepływ kapitału ponad granicami państw.

„Stworzymy Europejską Unię Oszczędności i Inwestycji – z nowymi europejskimi produktami oszczędnościowymi i inwestycyjnymi, nowymi zachętami dla kapitału podwyższonego ryzyka oraz nowym impulsem dla swobodnego przepływu inwestycji w całej Unii” – mówiła.

19 marca 2025 roku Komisja Europejska opublikowała dokument „Unia Oszczędności i Inwestycji: strategia na rzecz wzrostu gospodarki obywateli i konkurencyjności gospodarki Unii Europejskiej”. Zmiana nazwy z Unii Rynków Kapitałowych na Unię Oszczędności i Inwestycji ma podkreślać, że chodzi o korzyści nie tylko dla abstrakcyjnie rozumianej gospodarki, ale dla milionów europejskich gospodarstw domowych, których oszczędności często są „zjadane” przez inflację.

Warto zauważyć jedną rzecz – pomysł stworzenia jednolitego rynku finansowego i kapitałowego w UE jest forsowany przez unijne instytucje ponadnarodowe – Komisję Europejską, Europejski Bank Centralny, a także przez ekspertów, działających na rzecz tych instytucji, takich jak Draghi czy Letta. Hamulcowymi są rządy poszczególnych krajów, które nie chcą oddać nadzoru nad rynkami kapitałowymi instytucji ponadnarodowej. Dlatego spotkanie ministrów finansów „wielkiej szóstki” było istotnym, choć niedocenionym krokiem w kierunku integracji.

Ministrowie zgodzili się wzmocnić rolę Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA). Instytucja miałaby stopniowo przejmować część kompetencji krajowych regulatorów i stać się europejskim „supernadzorcą” rynku kapitałowego. Proces ma być stopniowy, ale możliwie

krótki. Kompromis osiągnięto również w sprawie kryptowalut. Największe firmy z tego sektora miałyby podlegać bezpośredniemu nadzorowi ESMA, podczas gdy mniejsze pozostałyby pod kontrolą krajowych regulatorów.

Porozumienie sześciu państw nie wystarczy do przeprowadzenia reform. Aby projekt został przyjęty przez Radę UE, musi uzyskać poparcie co najmniej 15 państw reprezentujących 65 proc. ludności Unii.

Polska, tak jak inne kraje UE skorzystałaby na integracji rynku kapitałowego. Warto jednak zauważyć, że jesteśmy jedynym krajem z „wielkiej szóstki”, nienależącym do strefy euro. Wprawdzie to nie wykluczałoby nas z kapitałowej integracji, ale dla potencjalnych inwestorów może stanowić przeszkodę. To jeden z powodów, dla którego należy wznowić przygotowania do przyjęcia europejskiej waluty.

Temat Unii Rynków Kapitałowych lub jak kto woli Unii Oszczędności i Inwestycji jest żywo dyskutowany w wielu europejskich krajach. W Polsce prawie niezauważony. Obawiam się, że jeżeli dyskusja się rozpocznie, będzie przebiegać według dotychczasowej linii politycznych podziałów. Wspomniałem, że jednym z portali, który skomentował berlińskie spotkanie ministrów finansów był wGospodarcze.pl, należący do spółki Fratria, której głównym udziałowcem jest PiS-owski senator Grzegorz Bierecki. Portal reprezentuje zatem PiS-owski punkt widzenia na gospodarke.

Autorka – Agnieszka Łakoma, niegdyś dziennikarka „Wyborczej”, potem „Rzeczpospolitej” i PAP – dość rzetelnie przedstawiła przebieg spotkania i problemy związane z tworzeniem w UE wspólnego rynku kapitałowego, choć zaznaczyła, że temat jest kontrowersyjny. Jej zdaniem na integracji mogłyby skorzystać głównie wielkie firmy. To niekoniecznie jest prawdą, choć można o tym dyskutować.

Jej w miarę neutralny tekst nosi jednak tytuł: „Niemiecki pomysł »skoku« na 1,4 bln euro; rząd Tuska przyklaskuje”. Obawiam się, że takie właśnie będzie stanowisko polskiej prawicy w sprawie integracji rynku kapitałowego. ●

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438206

W Sądzie Rejonowym w Turku Wydział I Cywilny pod sygn. akt I Ns 3/24 toczy się postępowanie z wniosku BEST Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności z siedzibą w Gdyni - o stwierdzenie nabycia spadku po Lidii Barbarze Muszyńskiej córce Bernarda i Janiny, zmarłej w dniu 07-07-2023 r., ostatnio zamieszkałej w Turku. Sąd wzywa spadkobierców po Lidii Barbarze Muszyńskiej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438260

Sygn. akt I Ns 937/25**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział I Cywilny ogłasza, że toczy się przed nim pod sygnaturą akt I Ns 937/25 z wniosku Futurę Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą w Warszawie postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Stanisławie Korzaniewskiej, nazwisko rodowe Gryzia, zmarłej 7 czerwca 2025r. w Poznaniu, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu. Sąd wzywa zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu Rejonowego i udowodnili nabycie spadku, pod rygorem pominienia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438240

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału IV Nauk Technicznych PAN ogłasza konkurs na stanowisko:

DYREKTORA
Instytutu Biocybernetyki
i Inżynierii Biomedycznej
im. Macieja Nałęcza PAN w Warszawie

Więcej informacji na stronach
www.ibib.waw.pl i www.pan.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34438343

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

Oświadczenie odczytano wczoraj na terenie obozu zagłady w Treblince

Jesteśmy świadkami postępującej de-judaizacji Treblinki

prof. Jan Grabowski
dr. hab. Elżbieta Janicka

PROTEST PRZECIWKO ZAKŁAMYWANIU ZAGŁADY W TREBLINCIE

Nasz protest w Treblince wynika z niezgody na zniekształcanie i zacieranie prawdy historycznej w jednym z najważniejszych miejsc Zagłady. Treblinka nie jest abstrakcyjnym symbolem – to miejsce, w którym naziści zamordowali 900 000 Żydów, a tysiące kolejnych cierpiały i ginęły z ich rąk w warunkach skrajnego okrucieństwa. Każda próba zaciemniania tej rzeczywistości podważa zarówno rzetelność historyczną, jak i odpowiedzialność moralną.

Jesteśmy świadkami procesu, który można określić jako postępującą de-judaizację Treblinki. Przejawia się ona w takim przedstawianiu historii, które umniejsza lub pomija centralne znaczenie żydowskiego losu. W szczególności ukazywanie Treblinki I (obozu pracy) – jako miejsca chrześcijańskiego męczeństwa zniekształca stan badań. O ile wśród ofiar tego obozu byli także Polacy i Romowie, to zdecydowaną większość więźniów i ofiar Treblinki I stanowili Żydzi – około 10-12 000 osób, wobec kilkuset ofiar polskich. Pomijanie te-

go faktu lub odwracanie tej proporcji nie jest kwestią interpretacji, lecz fałszowaniem historii.

Równie niedopuszczalny jest pomnik wzniesiony w 2021 roku przez Instytut Pileckiego, upamiętniający Polaka, który rzekomo zginął za to, że – jakoby z altruizmu – podawał wodę Żydom przewożonym na śmierć. Narracja ta promuje obraz altruizmu, który nie znajduje potwierdzenia w dowodach historycznych. Wręcz przeciwnie, zeznania żydowskich ocalałych ujawniają haniebną praktykę: wodę sprzedawano po wygórowanych cenach, czerpiąc zyski z ludzkiego cierpienia. Wznoszenie na piedestał nieudokumentowanej historii heroizmu, przy jednoczesnym lekceważeniu zeznań ocalałych i głosów Polaków, którzy się z nimi zgadzają, grozi zastąpieniem udokumentowanej historii wygodnym mitem.

Nasz protest dotyczy także nowo wzniesionego pomnika na terenie Treblinki I, upamiętniającego „49 osób nieznanego pochodzenia i wyznania”. Również napisy informacyjne w tym miejscu nie wspominają o żydowskich ofiarach. Odmaiwianie żydowskiej tożsamości najliczniejszej grupie ofiar Treblinki I przejawia się ponadto w zapełnieniu tamtejszego Miejsca Straceń krzyżami, i to wobec znaczenia krzyża w historii antysemityzmu oraz osiągniętej przed laty – w Mu-



• Dr hab. Elżbieta Janicka i prof. Jan Grabowski protestują w Obozie Zagłady w Treblince, 8 czerwca 2026 r. fot. Jan Grabowski, archiwum prywatne

FOT. JAN GRABOWSKI, ARCHIWUM PRYWATNE

zeum Auschwitz-Birkenau – zgody co do usunięcia symboli religijnych z miejsca kaźni Żydów.

Protestujemy również przeciwko dalszej obecności na terenie obozu zagłady Treblinka II napisów upamiętniających zniszczenie takich społeczności żydowskich jak Radziłów czy Jedwabne. Żydowscy

mieszkańcy tych miejscowości zostali zamordowani w tychże miejscowościach – przez swoich polskich sąsiadów – a nie w Treblince. Pamięć o ich losie jest konieczna, jednak ich upamiętnianie w tym miejscu w taki sposób prowadzi do zacierania historycznych realiów i zaciemniania rzeczywistej geografii oraz mechanizmów Zagłady.

Wreszcie sprzeciwiamy się wznoszonej „Ścianie Imion”. Jak dobrze wiadomo historykom, zdecydowana większość Żydów zamordowanych w komorach gazowych Treblinki nigdy nie została ujęta na listach deportacyjnych, a w wielu przypadkach ich tożsamości nie da się odtworzyć. Współczesne próby tworzenia list ofiar nie dają się pogodzić z rzeczywistym stanem wiedzy historycznej, pozwalają za to tuszować

Jeśli pozwolimy, by zniekształcenia historii zakorzeniły się w takich miejscach jak Treblinka, otworzymy drogę dla dalszego jej negowania i wypaczania Zagłady

„Bohaterowie UPA”? Przecież – jakkolwiek to brzmi dla polskiego ucha – rzeczywiście byli to bohaterowie! Walczyli z Sowietami o wolną Ukrainę, a ich walka była bezprecedensowo heroiczna



Andrzej Romanowski

Polonista, literaturoznawca, profesor w Instytucie Historii PAN. Autor książek, m.in. „Antykomunizm, czyli upadek Polski” i „Pamięć gromadzi prochy. Szkice historyczne i osobiste”, „Podzwonne”, „Szkice rodzinne”.

ZE W PLEMIENNEJ SOLIDARNOŚCI

Zew, jaki rozległ się w Polsce po znadaniu jednemu z pododdziałów armii ukraińskiej miana „Bohaterów UPA”, jest – nawet jak na nasze standardy – czymś wyjątkowym. Dotąd bowiem podobnyzew wywoływało hasło „biją naszych!” Potem wystarczyło już tylko: „źle mówią o naszych!”. Teraz zew jest spowodowany tym, że „inni dobrze mówią o sobie”. Polacy, tak ofiarnie przyjmujący Ukraińców cztery lata temu, daleko zaszli na swej prawicowej drodze.

Mógłbym w tym miejscu się rozwieść nad zbrodniczym charakterem UPA, ale tego nie zrobię – byłoby to zbyt łatwe. Niegdyś Anto-

ni Ślonimski radził krytyczne sądy o rządach sanacyjnych ubezpieczać skrótem „M.Ż.G.S.R.” („MIMO ŻE GDYNIA SIĘ ROZWIJA”). Korzystając z tego wzoru, pozwolę sobie zastosować skrót „M.Ż.U.D.M.Z” („MIMO ŻE UPA DOKONYWAŁA MARSOWYCH ZBRODNI”). Co uczynisz, mogę przejść do meritum.

Czyli najpierw do wyrażenia przekonania, że każdy naród i każde państwo mają prawo czcić swych bohaterów. Takich bohaterów, jakich sami uważają. W Zakopanem stoi pomnik pamięci Józefa Kurasia – „Ognia”, który w pamięci Żydów i Słowaków funkcjonuje jako morderca. Nie słyszałem, by Żydzi i Słowacy wyrażali jakieś protesty. W szczególności – by protestował prezydent Republiki Słowackiej. Słowacja miała różnych prezydentów, nigdy jednak nie miała kogoś na kształt Karola Nawrockiego.

„Bohaterowie UPA”? Przecież – jakkolwiek to brzmi dla polskiego ucha – rzeczywiście byli to bohaterowie! Można dyskutować o obliczu politycznym ich walki, można i trzeba potępiać, i to z całą mocą, ich nacjonalizm, nie zmienia to jednak faktu, że walczyli oni z Sowie-

tami o wolną Ukrainę, i że ich walka miała charakter bezprecedensowo heroiczny. Dla polskich piewców „żołnierzy wyklętych” upowcy powinni być wzorem – i raczej wzorem niedościgłym. Polacy zaś, przez niemal trzy stulecia walczący z Rosją o własną wolność, powinni umieć okazać im – obok oczywistego potępienia – także swoisty szacunek. No ale jak ktoś Kalemu ukraść krowy...

Opowiadałem się zawsze za ekshumacją polskich ofiar UPA. Nie trafiał do mnie – słusznie skądinąd – argument, że nie czas na to, bo trwa wojna. Czas nigdy dla takich spraw nie jest dobry, a potworność zbrodni wołyńskiej naprawdę wołała o upamiętnienie – jako przestroga. Ale warunek był dla mnie zawsze jeden: wzajemność. Tej wzajemności brak – konsekwentnie brak – po polskiej stronie.

Tymczasem dziś towarzyszy jej coś jeszcze więcej: protekcjonalizm. Nawrocki jako prezydent RP zawsze traktował Ukrainę z pańską wyższością. I jakby wciąż szukał okazji, by zademonstrować to po raz kolejny. Okazję znalazł i dziś jego sekretarz stanu, Marcin Przydacz, radzi Ze-

łenskiemu, by zatelefonował do jego szefa i... przeprosił. Co znaczy, że radzi prezydentowi Ukrainy czcić takich tylko bohaterów, którzy podobają się Polakom. Chce zatem, by Ukraina wyzbyła się jednego z atrybutów niepodległości.

I gdyby choć na tym się skończyło. Ale Nawrocki chce odebrać najwyższe polskie odznaczenie prezydentowi Ukrainy. To w stosunkach międzynarodowych byłby akt bezprecedensowy, jednoznacznie obraźliwy. Odebrało Orderu Orła Białego miało dotąd miejsce tylko raz, w r. 1931: dotknęło Wincencego Witosa. Był to akt haniebnej małosłowności, ale dotyczył przynajmniej polskich spraw wewnętrznych. Jednak odebranie orderu Zełenskiemu, prezydentowi kraju walczącemu z Rosją – także w sprawie Polski i Europy? Odebranie orderu naszemu sojusznikowi? Potraktowanie go jak wroga? I to wroga największego?

Nie pierwszy raz Nawrocki wkłada w politykę międzynarodową jak słoń do składki porcelany. Brak mu w tej dziedzinie doświadczenia, ale brak też koniecznego w dyplomacji taktu. I brak wiedzy. Podczas ubie-

realia Zagłady w Polsce. Upamiętnienie musi pozostać wierne zarówno skali, jak i charakterowi zbrodni, oraz granicom naszej wiedzy.

Nie negujemy cierpienia niezżydowskich ofiar ani nie sprzeciwiamy się narracji inkluzywnej. Jednak inkluzywność nie może odbywać się kosztem prawdy. Rzetelność historyczna wymaga jasnego wskazania, kim byli ofiary, dlaczego zostały wybrane, jak i przez kogo zostały zamordowane. Treblinka powinna przede wszystkim pozostać miejscem, które wiernie oddaje zagładę życia żydowskiego.

Jeśli pozwolimy, by zniekształcenia historii zakorzeniły się w takich miejscach jak Treblinka, narazimy na szwank nasze zbiorowe rozumienie Zagłady i otworzymy drogę dla dalszego jej negowania i wypaczania. W imię społecznej odpowiedzialności nauki i elementarnej sprawiedliwości wzywamy do poszanowania historii opartej na źródłach, szacunku dla świadectw ocalałych oraz jednoznacznego uznania żydowskich ofiar, których los stanowi istotę znaczenia tego miejsca. ● Treblinka, 8 czerwca 2026



• Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

głorocznej wizyty w Berlinie i Paryżu, kiedy skutecznie zrazil do siebie niemieckich i francuskich przyjaciół, używał konsekwentnie zwrotu „pan szarż”. Chodziło o chargé d'affair polskiej ambasady. Skoro zatem nawet taki termin był dla niego trudny do przyswojenia – to czego oczekiwać we wszelkich relacjach międzynarodowych? Czego oczekiwać w sprawie polskiej racji stanu? I w sprawie Ukrainy?

Ale i tak najgorszy jest wspomniany owy plimiennej solidarności. List otwartym siedmiu wybitnych Polaków oraz wzywające do opamiętania artykuły prof. Macieja Janowskiego i niezawodnego red. Michała Olszewskiego – to wszystko, na co nas stać? Z moimi patriotycznie pobudzonymi rodakami nie chcę mieć nic wspólnego i – znów cytując Ślonimskiego – „bardzo proszę pamiętać, że ja byłem przeciw”. M.Ż.U.D.M.Z. ●



• Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Science fiction

JAK SPIELBERG
UWIERZYŁ W UFO

• Kadr z „Dnia objawienia”. – Przez całe życie zadawałem sobie pytanie: „Czy naprawdę jesteśmy sami tutaj, na Ziemi?” – mówi reżyser

FOT. UNIVERSAL PICTURES AND AMBLIN ENTERTAINMENT

Dzięki ojcu Steven Spielberg spojrzął w niebo, matce zawdzięcza zrozumienie dla outsiderów. W jego filmach o UFO nigdy tak naprawdę nie chodziło o UFO.

Piotr Guskowski

Jeśli wierzyć Spielbergowi, jest gotów na pierwsze spotkanie z kosmitami. Gdy Stephen Colbert zapytał go, kto powinien zostać ambasadorem Ziemi podczas kontaktu z obcą cywilizacją, reżyser odpowiedział bez namysłu: „Dla mnie to oczywiste: powinienem to być ja”.

Trudno o lepszego kandydata. W końcu niewielu twórców poświęciło tyle czasu na wyobrażanie sobie przybyszów z kosmosu. Od „Bliskich spotkań trzeciego stopnia” (1977) przez „E.T.” (1982) i „Wojnę światów” (2005) aż po najnowszy „Dzień objawienia” (2026) Spielberg konsekwentnie wraca do tego tematu. Jak sam przyznaje, od zawsze fascynowały go rzeczy, których nie da się łatwo wyjaśnić.

– Nakręciłem wiele filmów o tym, co wymyka się racjonalnemu wytłumaczeniu. Od rekinów po latające spodki.

BEZ ZŁYCH ZAMIARÓW

– Mamo, patrz, przyszło słońce! – krzyczy chłopczyk cały w emocjach. Łatwo zrozumieć jego ekscytację, skoro dom nagle ożył. Sprzęty i zabawki wariują, śrubki od kratki wentylacyjnej wykręcają się z otworów. Wnętrze tonie w żarzącym się świetle, przypominającym zachód słońca. Przerażona matka próbuje złapać synka, który przeciska się przez kłapę dla psa w drzwiach, ale jakaś siła wyciąga go na zewnątrz. Po chwili Barry znika bez śladu.

W „Bliskich spotkaniach trzeciego stopnia” (1977) Steven Spielberg przedstawił wi-

zję kontaktu z obcą cywilizacją, która odbiegała od popularnego schematu. Tym razem kosmici nie mieli wcale złych zamiarów. Reżyser zaproponował opowieść o ciekawości i udanej komunikacji. Początkowo przymierzał się do dokumentu o ludziach, którzy wierzyli, że widzieli UFO. Relacje bohaterów dostarczyły mu wielu inspiracji.

W scenariuszu Spielberg rozwinął również pomysły z filmu SF „Firelight” (1964), który nakręcił na taśmie 8 mm z przyjaciółmi za 500 dolarów, mając zaledwie 17 lat. „Bliskie spotkania...” powstały w epoce kryzysu zaufania społecznego do amerykańskich instytucji po aferze Watergate. Kino pełne było wtedy niepokojących opowieści o spiskach i inwigilacji. Choć fabuła pozwalała na intrygę w duchu paranoicznych thrillerów tamtej epoki, Spielberg poszedł w inną stronę: interesuje go napięcie wynikające z reakcji na to, co nieznanne.

Mieszkańcy miasteczka w Indianie chcą poznać prawdę. Czy to, co widzieli, da się w prosty sposób wyjaśnić – na przykład tajnymi testami lotnictwa? Władze próbują studzić nastroje. Przysłuchujemy się wojskowemu, który zastanawia się, pod jakim pretekstem najłatwiej będzie zamknąć strategiczny obszar. Czy bardziej przekonującym uzasadnieniem ewakuacji byłaby powódź czy epidemia?

Ostatecznie staje na wykołajeniu pociągu z cysternami z gazem bojowym. Ale trudno tu mówić o złych intencjach – chodzi raczej o uniknięcie ofiar. Bo przecież nikt nie wie, czego się spodziewać po spotkaniu z przybyszami z kosmosu. To właśnie chęć zaspokojenia ciekawości, a w końcu zachwyt jednoczą przedstawicieli różnych grup. Na widok statków kosmicznych, rozświetlających nocne niebo, na twarzach gapiów rysuje się zachwyt – nie mogą oderwać wzroku. Są jak zahipnotyzowani.

CIEŃ PŁASKIEJ GÓRY

– To socjologiczne wydarzenie – stwierdza naukowiec grany przez François Truffaut, jednego z prekursorów francuskiej Nowej Fali, gdy w okolicy miejsca lądowania UFO przybyszą ludzie z różnych stanów, wiedzeni przeczcuciem. Wśród nich jest Roy Neary, pracownik elektrowni grany przez niezawodnego Richarda Dreyfussa. Kiedy wyrusza zbadać przyczyny awarii, doświadcza kontaktu z niewytłumaczalnym.

Odtąd prześladowa go charakterystyczny kształt – obraz góry o niemal pionowych ścianach i płaskim szczycie. Rysuje ją bezwiednie na gazecie, lepi widelcem z ziemniaków podczas obiadu – ku przerażeniu rodziny, a kiedy żona z dziećmi wyjadą, zbuduje ją z gliny na makiecie w salonie. Mężczyzna próbuje nadać sens doświadczeniu, którego nie potrafi wyrzucić z głowy. Nie wie jeszcze, że chodzi o for-

mację skalną Devils Tower w stanie Wyoming, która w finale okaże się miejscem spotkania z obcymi.

– Ludzie zawsze szukają – nie wiem, jak to nazwać – chyba czegoś w rodzaju „kosmicznej atrakcji”. Bardziej niż meteorologicznego wyjaśnienia – mówił Spielberg magazynowi „Sight and Sound” jeszcze w 1977 roku. – Z behawioralnego punktu widzenia interesowało mnie zarówno odkrycie, dlaczego ludzie spoglądają w niebo i chcą wierzyć, jak i samo patrzenie w niebo, aby spróbować zrozumieć, co się tam dzieje, o czym siły powietrzne i rząd nie chcą nam powiedzieć.

Destrukcyjny pęd Roya ma jeszcze inny wymiar. Spielberg powtarzał, że „Bliskie spotkania...” są opowieścią o obsesji twórczej i podążaniu za własną wizją za wszelką cenę, niezależnie od kosztów. Roy zachowuje się jak artysta albo reżyser, który widzi coś, czego inni nie dostrzegają i nie potrafi już wrócić do zwyczajności.

„ZAWSZE PATRZ W GÓRĘ”

Być może wszystko zaczęło się wtedy, gdy Steven Spielberg po raz pierwszy spojrzął w niebo z prawdziwym zachwytem. Miał pięć lat, mieszkał z rodziną w New Jersey, a tata wyprowadził go w nocy przed dom, żeby obejrzeć razem deszcz meteorów. – Potem zbudował teleskop zwierciadlany, dzięki któremu mogłem zobaczyć księżyc Jowisza i pierścienie Saturna – wspominał Spielberg w rozmowie z magazynem „Empire”. – To właśnie ojciec nauczył mnie cenić zarówno naukę, jak i wyobraźnię.

Wielu tropów, pomagających zrozumieć fascynację i lęk Spielberga, dostarczyły oczywiście „Fabelmanowie” (2022). W tym na polu autobiograficznym filmie, do którego przemierzał się od lat, reżyser zdecydował się ukazać narodziny swojej pasji do kina. Alter ego Spielberga staje się chłopak imieniem Sammy – obserwujemy jego pierwsze przygody z kamerą. Dzięki temu jeszcze wyraźniej widać, że „Su-



FOT. NIKO TAVERNISE/UNIVERSAL PICTURES

Nakręciłem wiele filmów o tym, co wymyka się racjonalnemu wytłumaczeniu. Od rekinów po latające spodki

STEVEN SPIELBERG

per 8” (2011) było czymś więcej niż nostalgiczną zabawą estetyką lat 80. J.J. Abrams próbował odtworzyć emocjonalny kod kina Spielberga (który był jednym z producentów): dzieciaki kręcące filmy, rozbita rodzina, wojsko, które ukrywa prawdę, i tajemniczy przybysz z kosmosu. Choć tym razem budzi strach, kieruje się tym samym pragnieniem co E.T. – chce tylko wrócić do domu.

Zresztą Steven Spielberg nigdy nie ukrywał, że „E.T.” (1982) wyrósł z doświadczenia, jakim było rozstanie rodziców. Jako dziecko czuł się outsiderem, a schronieniem stawała się dla niego przestrzeń wyobraźni. W pierwszych miesiącach po rozwodzie, kiedy czuł się najbardziej samotny, potrzebował towarzystwa i wsparcia. Emocjonalną pustkę wypełnił wyimaginowany przyjaciel – przybysz z kosmosu. Jak wspominał reżyser, stał się bratem, którego nigdy nie miał, i ojcem, którego – jak wtedy czuł – już nie miał.

Spielberg wykorzystał postać przyjaznego kosmity z niezrealizowanego scenariusza „Night Skies” (inne pomysły z tej mrocznej opowieści o obcych terroryzujących rodzinę z Kentucky trafiły m.in. do fabuły „Ducha”). To z nim zaprzyjaźnia się 10-letni Elliot. Nietrudno dostrzec w bohaterze przeżywającym rozwód rodziców odbicie doświadczeń reżysera. Choć z czasem Spielberg zaczął sugerować, że utożsamia się również z samym E.T.-em: zagubionym, odciętym od domu i desperacko próbującym wrócić tam, gdzie czuje się kochany i rozumiany.

MOJA MAMA JEST KOSMITKĄ

W tym miejscu warto wrócić jeszcze do „Fabelmanów”. Wydaje się, że to właśnie w tym filmie Spielberg po raz pierwszy tak otwarcie pokazał źródło swojej fascynacji „obcością”. Kluczem okazuje się sekwencja tańca Mitzi, matki bohatera, granej przez Michelle Williams. Oświetlona reflektorami samochodu na leśnej polanie, daje się ponieść rzadkiej chwili wolności.

W wywiadach Spielberg określał matkę jako artystyczny żywioł uwięziony w ciasnych ramach podmiejskiego życia.

W tej scenie kobieta przypomina wręcz istotę nie z tego świata – eteryczną, nieobliczalną, wymykającą się normom. Tańczy jak w transie, nie zważając na uwagi zastawdzonej córki, że przez zwiwną koszulę nocną wszystko prześwituje. W Sammym też coś się wtedy budzi. Patrzy na matkę z mieszaniną zachwytu, lęku i poczucia, że obcuje z czymś, czego do końca nie potrafi wyjaśnić. Nie wyłącza kamery. Nagrywa magiczny spektakl. Już nie jako syn, tylko filmowiec.

Być może dzięki ojcu, Arnoldowi Spielbergowi, zainteresował się niebem, ale to matka, Lea Posner-Adler, zaszczepiła w nim wolność od schematów i empatię wobec outsiderów. On reprezentował naukę i porządek, ona – intuicję, emocjonalny chaos i artystyczną wolność. Sam siebie widział jako połączenie tych dwóch żywiołów, co przełożyło się na jego kino. Co ciekawe, był przekonany, że winę za rozpad rodziny ponosił ojciec – pochłonięty pracą, emocjonalnie nieobecny inżynier. Dopiero po latach zrozumiał, że Arnold wziął na siebie odpowiedzialność, żeby dzieci nie odwróciły się od Lei, która zakochała się w jego przyjacielu.

CZY TO TERRORYŚCI?

Kiedy Spielberg wrócił do tematu obcych ponad dwadzieścia lat od „E.T.” (po drodze był jednym z producentów „Facetów w czerni”), jego spojrzenie było już zupełnie inne. „Wojna światów” (2005), na podstawie książki Herberta G. Wellsa, nosi w sobie ślady amerykańskiej traumy po 11 września.

Nad miastem zbierają się ciemne, burzowe chmury, nagle jednak wiatr ustaje, wysiada elektronika, asfalt zaczyna pękać, a spod ziemi wylaniają się potwory oparte na trzech

odnóżach. To maszyny bojowe najeźdźców z kosmosu. Wypuszczają z siebie wiązkę promieni, która demoluje dzielnicę, a ludzi obraca w proch. Pokryci pyłem uciekinierzy przypominają zdjęcia nowojorczyków opuszczających Manhattan po atakach na World Trade Center.

– Czy to terroryści? – pyta przerażona Rachel, kiedy razem z bratem i tatą uciekają minivanem. Ale znajdziemy tu również sceny przywołujące na myśl obrazy Holocaustu, jak dziesiątki ciał niesionych przez nurt rzeki. Ray Ferrier, grany przez Toma Cruise’a, zasłania córcę oczy, ale ten widok zostanie w jej głowie na zawsze.

To najbardziej pesymistyczna wizja kontaktu z obcą cywilizacją w całym dorobku Spielberga. Zamiast dotychczasowej fascynacji czy wręcz zachwytu pojawia się panika. Jedno się jednak nie zmieniło. Tak jak w „E.T.” czy „Bliskich spotkaniach trzeciego stopnia”, również tutaj Spielberg przede wszystkim obserwuje ludzkie reakcje. Interesuje go, co dzieje się z nami, kiedy znika poczucie bezpieczeństwa. Kto w obliczu katastrofy zachowa przyzwoitość i wyciągnie rękę do drugiego człowieka, a kto da się porwać panice albo ulegnie pokusie wykorzystania sytuacji dla własnych korzyści.

Katastrofa staje się tłem dla bardziej osobistej historii. Prawdziwa stawka znów dotyczy rodziny. W centrum wydarzeń znajduje się ojciec, który dotąd wielokrotnie zawodził, ale w obliczu końca świata dostaje szansę, by wreszcie udowodnić dzieciom, że można na nim polegać.

– Dzisiaj nigdy nie pozwoliłbym bohaterowi opuścić rodziny i udać się na statek-matkę – mówił Spielberg, odwołując się do bohatera „Bliskich spotkań...”. – Sprawilibym, że zrobiłby wszystko, co w jego mocy, by chronić swoje dzieci. W pewnym sensie „Wojna światów” odzwierciedla moją dojrzałość życiową, moje dorastanie i fakt, że mam teraz siedmioro dzieci.

SKAZANY NA UFO

Co ciekawe, nawet kiedy Spielberg próbował uciec od UFO, UFO i tak go dogoniło. Tyle że tym razem za sprawą George’a Lucasa. Reżyser długo opierał się pomysłowi umieszczenia obcych w świecie Indiany Jonesa, ale ostatecznie ustąpił przyjacielowi. Ten uznał, że „Królestwo Kryształowej Czaszki” (2008) – czyli część przygód dzielnego archeologa osadzona w latach 50. – powinna czerpać z zimnowojennych lęków i fascynacji SF klasy B, sensacyjnymi opowieściami budowanymi wokół Strefy 51. Ostatecznie stanęło na tzw. istotach międzywymiarowych. Cóż, potato, potahto.

– Nigdy nie wierzyłem, że jesteśmy sami we wszechświecie. Ale przez całe życie zadawałem sobie jedno pytanie: „Czy naprawdę jesteśmy sami tutaj, na Ziemi?”.

Ta zagadka jednocześnie mnie niepokoiła i stanowiła źródło inspiracji. I myślę, że właśnie w „Dniu objawienia” znalazłem odpowiedź, która mnie zadowala – przyznaje Steven Spielberg.

Impulsem do napisania scenariusza był głośny artykuł „New York Timesa” z 2017 roku, ujawniający istnienie tajnego programu Pentagonu, który badał incydenty z udziałem niezidentyfikowanych obiektów latających. Ze zwiastunów filmu wynika, że sygnalista grany przez Josha O’Connora zamierza ujawnić ukrywane od lat przez rząd informacje (ang. full disclosure, stąd oryginalny tytuł „Disclosure Day”) na temat kontaktów z istotami pozaziemskimi. Pytanie, jakie będą tego konsekwencje.

Być może właśnie dlatego Steven Spielberg wraca do UFO od ponad pół wieku. Nie tyle fascynują go przybysze z innych światów, ile to, jak człowiek reaguje na ich obecność. Bo w tych spotkaniach z nieznanym od zawsze szukał czegoś bardzo ludzkiego.

• „Dzień objawienia” („Disclosure Day”) w kinach od 10 czerwca

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34437628

Może wiesz coś o ich losie?

SZUKAMY ZAGINIONYCH



Fundacja Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz z „Gazetą Wyborczą” poszukują osób, których zdjęcia dziś publikujemy. Jeśli wiesz coś o ich losie, skontaktuj się z Itaką.
Dzwoń 24 godz. na dobę: w sprawie zaginionego dziecka: 116 000, 22 654 70 70.
E-mail: biuro@zaginieni.pl. Pomóż zaginionym wrócić do domu: www.zaginieni.pl.



MARIUSZ PISKORSKI

Kępa Polska, mazowieckie
Zaginął: 25.05.2023
Wiek: 41 lat



WIKTOR LUTEK

Warszawa, mazowieckie
Zaginął: 4.05.2026
Wiek: 20 lat



PAWEŁ SALTARSKI

Sokolniki - Las, łódzkie
Zaginął: 20.01.2026
Wiek: 32



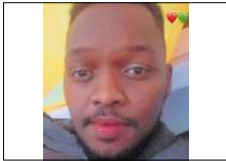
WALDEMAR SZYMTKOWSKI

Wrocław, dolnośląskie
Zaginął: 18.11.2024
Wiek: 74 lata



GABRIEL NOWAK

Lubsko, lubuskie
Zaginął: 3.12.2025
Wiek: 27



COLLINS KIPCHUMBA RUTO

Warszawa, mazowieckie
Zaginął: 1.05.2025
Wiek: 27

OGŁOSZENIE PŁATNE

Białystok/34437901

Syndyk masy upadłości **Eskimos Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Krakowie, KRS 0000285266**, adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

ZAPRASZA DO UDZIAŁU

w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

- 1) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), zlokalizowany na nieruchomościach, dla których prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/000936060/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7;
- 2) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), zlokalizowany na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0;
- 3) prawa własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4.

Oferty można składać w terminie do dnia 30 czerwca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminie przetargu. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminem przetargu są dostępne na stronach <https://eskimossa.pl>, <https://kancelariasobolewska.pl> oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i e-mail: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Syndyk zaprasza również do składania ofert na dzierżawę opisanych powyżej zorganizowanych części przedsiębiorstwa stanowiących samodzielne zakłady chłodnicze położonych w Motodze i Sokółce, z tym zastrzeżeniem, że rozpoznania takich ofert nastąpi w przypadku nie dojścia do skutku przetargu na sprzedaż zakładów.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminem przetargu są dostępne na stronach <https://eskimossa.pl>, <https://kancelariasobolewska.pl> oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i e-mail: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Syndyk informuje dodatkowo o możliwości podjęcia współpracy w zakresie mrożenia i przechowywania owoców i warzyw. Szczegółowe informacje pod adresem e-mail: j.chojnowski@eskimossa.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438029

S Y N D Y K

UPADŁEGO PODKARPACKIE CENTRUM LEASINGOWE SP. Z O.O. W RZESZOWIE

(dawniej Betad-Leasing Sp. z o.o.) Nr KRS 0000024987

sprzeda z „wolnej ręki” należności przypadające od:

1. Zygmunta Hryniak, Ewy Hryniak i Anny Rabka , Mariusza Rabka w łącznej kwocie 2.065.009,79 zł
2. Kus Marii , Kus Jana , Kus Karola w kwocie 215.113,25 zł

objęte tytułami wykonawczymi za cenę nie niższą niż 20 % należną na dzień sprzedaży wierzytelności oraz przypadających od:

1. Grzegorza Bednarz, Agnieszki Bednarz, Benedykta Bednarz, Iwony Bednarz i Daniela Bednarz w łącznej kwocie 2.640.232,53 zł
2. GREEN SQUIRE ENERGY SA w łącznej kwocie 908.791,21 zł
3. Ireneusza Rabczak w kwocie łącznej 541.647,15 zł.
4. PW BRIDGE Sp. z o.o. w łącznej kwocie 450.254,49 zł
5. Chrzyszcz Przemysław w upadłości w kwocie 803.791,42 zł
- 6 Kuśnierz Haliny – należność główna 1 905,00 zł
- 7 Majda Doroty – należność główna 992,95 zł
- 8 Luła Roberta DRUKARNIA COM DRUK – należność w łącznej kwocie 263 765,47 zł.

– za najwyższą zaproponowaną cenę.

I zainteresowani powinni:

1. Złożyć pisemną ofertę w zamkniętej kopercie z napisem: „OFERTA NA ZAKUP WIERZYTELNOŚCI – „NIE OTWIERAĆ” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25.06.2026 r. na adres: Syndyk Masy Upadłości PCL Sp. z o.o. ul Geodetów 1/304 w Rzeszowie, 35 – 328 Rzeszów.
2. Oferta – w przypadku pierwszej grupy wierzytelności – może dotyczyć wybranej wierzytelności . W przypadku drugiej grupy wierzytelności oferowany jest pakiet

II. Oferta powinna zawierać :

1. Imię i nazwisko lub firmę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę,
2. Oferowaną cenę za należność lub za pakiet która powinna być podana liczbowo i słownie.
3. Oświadczenie, iż oferent zapoznał się z stanem prawnym zbywanych należności i nie wnosi zastrzeżeń.
4. Oświadczenie, iż oferent zapoznał się z warunkami i zobowiązuje się do ich przestrzegania.

III Pozostałe warunki:

1. Wybrana zostanie oferta oferenta, który spełnia podane warunki sprzedaży należności i zaoferuje najwyższą cenę za należność – pakiet
2. W sprawach nieuregulowanych w/w warunkami stosuje się przepisy prawa upadłościowego oraz kodeksu cywilnego.
3. Osobą kompetentną do kontaktów z zainteresowanymi jest Syndyk Masy Upadłości PCL Sp. z o.o. adres do korespondencji i kontaktów: 35-328 Rzeszów ul. Geodetów 1/304 , tel. 607 621 616, mail : montares@onet.pl

„The New York Times”

BETONOWE KŁOCKI MAJĄ OŻYWIĆ RAFĘ

Brytyjski rząd ostrzega na przykład, że załamanie się ekosystemu raf w Azji Południowo-Wschodniej i wynikający z tego spadek połowów ryb może zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu w Wielkiej Brytanii.

Zunaira Saieed

Lódka wypłynęła z niewielkiej wyspy na zachodnim Pacyfiku. Jej cel był zaledwie kilkaset metrów dalej. Na pokładzie znajdowały się dziesiątki betonowych elementów, z których każdy ważył około 27 kilogramów, miał chropowatą powierzchnię i przypominał biały liść lotosu.

Jeden po drugim członkowie załogi wyrzucali je za burtę. Po czym trzech nurków zeszło pod wodę na głębokość około sześciu metrów. Wzięli ze sobą nakrętki, sworznie i stalowe pręty. Gdy zaczęli łączyć ze sobą betonowe elementy, podpłynęła do nich ławica ciekawskich ryb z rodziny garbikowatych. W pobliżu krążyły też trzy zielone żółwie.

Konstrukcja była gotowa w ciągu godziny: sztuczna rafa o wysokości prawie metra i szerokości ponad trzech.

RYBACY SIĘGAJĄ PO DYNAMIT

Budowla ta powstała w sąsiedztwie wyspy Pom Pom w Malezji i była częścią akcji, której celem jest ożywienie niewielkiego fragmentu Trójkąta Koralowego, obejmującego rozległy obszar Azji Południowo-Wschodniej. To obszar o największej bioróżnorodności morskiej na świecie.

Wyspa Pom Pom położona jest u północno-wschodniego wybrzeża Borneo, w rejonie, gdzie rybacy od dziesięcioleci łowią za pomocą wytwarzanego przez siebie dynamitu, wybijając nim całe ławice ryb. Praktyka ta, choć od dawna zakazana w Malezji, jest powszechna wśród lokalnych rybaków. Twierdzą, że nie są w stanie zarobić wystarczająco dużo pieniędzy na mniejszych połowach – przy użyciu konwencjonalnych metod.

Efekt jest taki, że kilometry raf koralowych stały się – jak w wojennym slangu – stratami ubocznymi.

– Dno morskie w tym miejscu przypomina pustynię, a tego typu konstrukcje przywracają tam życie – mówi Robin Philippo, dyrektor zarządzający Centrum Badań i Ochrony Tropików (ang. Tropical Research and Conservation Center, TRACC), organizacji zajmującej



• Robin Philippo, wraz z innym nurkiem z Centrum Badań i Ochrony Tropików, montują modułową konstrukcję sztucznej rafy u wybrzeży wyspy Pom Pom w północno-wschodniej Malezji, 15 kwietnia 2026 r. FOT. SIRACHAI ARUNRUGSTICHAJ/THE NEW YORK TIMES

się ochroną środowiska, która zainstalowała sztuczną rafę.

W ciągu ostatnich dwóch lat grupa zainstalowała ponad 60 takich konstrukcji wokół wyspy, z których każda waży około pół tony i kosztuje około 5 tys. dolarów. Pofalowana powierzchnia ułatwia młodym koralom przyczepienie się do podłoża, a szczeliny między elementami zapewniają schronienie drobnym organizmom morskim.

– Zanim umieszczono tam te konstrukcje, dno morza było martwe, nie było żadnych ryb – mówi Alvin Chelliah, dyrektor ds. programów w organizacji non-profit Reef Check Malaysia. – Teraz jednak widzimy, jak na sztuczne rafy wracają garbikowate, chetonikowate i młode graniki – dodaje.

Ostrzega przy tym, by „betonowej rafy nie postrzegać jako panaceum”.

FINANSUJE ARABIA SAUDYJSKA

– Mało prawdopodobne, że betonowe rafy staną się siedliskiem dla organizmów morskich, które zazwyczaj drążą otwory w naturalnych rafach, np. małże olbrzymie *Tridacna crocea* – wymienia Chelliah.

Jak podaje Reef Check Malaysia, w ostatnich latach Malezja straciła około 20 proc. pokryw koralowej, głównie z powodu wzrostu temperatury oceanów, co przyspieszyło proces bielenia koralowców. Może to mieć katastrofalne skutki.

Dla przykładu brytyjski rząd ostrzega, że załamanie się systemu raf w Azji Południowo-Wschodniej i wynikający z tego spadek połowów ryb może zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu Wielkiej Brytanii.

W pobliżu wyspy Pom Pom, gdzie głównym źródłem dochodów jest turystyka, grupa TRACC, którą kieruje Philippo, planuje zainstalować kolejną setkę takich betonowych konstrukcji rafowych. Połowa z nich jest finansowana z dotacji wynoszącej 100 tys. dolarów, którą przyznała Coral Research and Development Accelerator Platform, organizacja non-profit z siedzibą w Arabii Saudyjskiej.

TRACC wykonuje poszczególne elementy rafowe przy użyciu formy opracowanej przez Reef Design Lab, australijską firmę zajmującą się projektowaniem takich konstrukcji.

Niecałe 18 miesięcy po zainstalowaniu pierwszej sztucznej rafy w wodach otaczających wyspę Pom Pom, którą pieszo można obejść w mniej więcej godzinę, osiedliło się na niej 500 młodych koralów – podaje TRACC, której pięciosobowy zespół naukowców monitoruje wyniki projektu. Znacznie wzrosła również liczebność i różnorodność ryb w okolicy.

– Z moich obserwacji wynika, że jest duże zróżnicowanie wśród organizmów, które zasiedliły te konstrukcje, pojawiły się m.in. ostrygi, gąbki i koralowce – wylicza Scott Bryan, geolog z Queensland University of Technology w Australii, pełniący funkcję doradcy projektu.

Rybacy od dziesięcioleci łowią za pomocą wytwarzanego przez siebie dynamitu, wybijając nim całe ławice ryb

Jednak inni eksperci obawiają się, że skala odbudowy [rafi] pozostaje niewielka i że działania te nie zastąpią konieczności ograniczenia emisji dwutlenku węgla.

TO WIĘKSZE EMISJE DWUTLENKU WĘGLA

– Pojedyncza sztuczna konstrukcja to kropla w morzu potrzeb – mówi Terry Hughes, ceniony naukowiec zajmujący się koralowcami, obecnie profesor emerytowany na Uniwersytecie Jamesa Cooka w Australii. – Wylewanie betonu, którego produkcja wiąże się z wysoką emisją dwutlenku węgla, w celu ratowania raf koralowych nie zastąpi ograniczenia emisji gazów cieplarnianych – dodaje prof. Hughes.

Bryan powiedział, że TRACC wykorzystuje lokalny piasek z wyspy Pom Pom do odlewania sztucznych raf, dzięki czemu ślad węglowy projektu jest niewielki.

TRACC chce teraz sprawdzić, czy takie konstrukcje sprawdzają się także u wybrzeży wyspy Tioman, popularnej wśród turystów i leżącej na wschód od Półwyspu Malajskiego. Tamtejsze rafy mocno ucierpiały po burzach monsunowych. Ten test ma pokazać dwie rzeczy: czy konstrukcje wytrzymają wzburzone morze i czy pierwsze obiecujące wyniki da się powtórzyć na większą skalę.

– Być może obszar jest niewielki – wskazuje Bryan – sytuacja jednak już się zmieniła ku lepszemu. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”
© 2026 The New York Times Company
Tytuł, śródtytuły i lead od „Wyborczej”
Tłumaczenie: Aleksander Gurgul

Skandal na osiedlu Przyjaźń

Ścigany za murale

Na garażach osiedla Przyjaźń przez lata pojawiały się wulgaryzmy i kibicowskie wyzwiska. Dariusz Paczkowski stworzył tam galerię naukową z portretami wybitnych postaci. Mieszkańcy są zachwyceni, ale zarządca zgłosił sprawę na policję.

Rafał Górski

– Murem za muralami! – mówi Joanna, mieszkanka Osiedla Przyjaźń. – Czy urzędnicy nie mają wyobraźni? W latach 60. na Osiedlu Przyjaźń mieszkańcy zbudowali garaże. To niskie pawilony z cegły. Jest ich 12, stoją na skraju terenu, zaraz obok boiska do piłki nożnej. Przez lata ściany garaży zapelniały się obelżywymi napisami wymierzonymi w mniejszości etniczne, seksualne i policję. Mieszkańcy zamalowywali je, ale po chwili pojawiały się kolejne.

Wezwanie na komisariat

Latem ubiegłego roku na garaże zwrócił uwagę Dariusz Paczkowski, znany streetworker, założyciel kolektywu 3fala, który od lat tworzy zaangażowane społecznie graffiti i street art. Jego prace zdobią warszawskie mury i skrzynki elektryczne. Znajdują się też na ekspozycjach stałych: Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu, Spichlerzu Polskiego Rocka w Jarocinie, Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach, były też częścią wystawy „Nowa sztuka narodowa” w Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

O to, czy może malować, zawsze pyta właścicieli przestrzeni. Tak było i w tym przypadku. Artysta zwrócił się do mieszkańców, a ci wyrazili aprobatę i tak na osiedlu powstała galeria. Na jedenastu garażowych elewacjach są portrety naukowców i naukowczyń, m.in. Barbary Piętki, Alana Turinga czy Andrzeja Dragana.

Ale wiosną tego roku do artysty przyszło wezwanie na komisariat. Okazało się, że murale zostały namalowane nielegalnie, a zarządzający terenem Zarząd Mienia Skarbu Państwa postanowił sprawę zgłosić na policję.

– Te garaże były kompletnie zdewastowane. Na drzwiach były napisy: „jeb... tych”, „jeb... tamtych”, tagi, kibicowskie wyzwiska. To wszystko było całe pobazgrane – opowiada Paczkowski. – Właściciele garaży sami pytali, czy mogę i na ich budynku coś namalować.

– To było wielkie wydarzenie. Przez lata nikt się tym nie interesował. A tu przyszedł facet i zaczął malować. Te-



• Dariusz Paczkowski i jego murale na osiedlu Przyjaźń FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Artysta zwrócił się do mieszkańców, a ci zgodzili się i tak na osiedlu powstała galeria

raz to atrakcja turystyczna. Ludzie przyjeżdżają zobaczyć te prace – mówi mieszkanka osiedla.

Gdy pytam ją o sprawę na policji, stwierdza: – Absurd. Potraktowali go jak gówniarza, a to wielki artysta, który powinien dostać medal. Minął rok i murale są nietknięte. Nawet ci, co mazali tutaj, docenili jego pracę.

Paczkowski tłumaczy, że chciał nawiązać do historii Osiedla Przyjaźń. – Zaczęłem malować naukowczynie i naukowców, żeby nawiązać do domków profesorskich i do ludzi nauki – wyjaśnia. Przy każdej z jego prac na garażach jest imię i nazwisko sportretowanej osoby i cytaty lub informacje o jej dokonaniach. Na garażach pojawił się też hasztag #galerianaukowa.

– Chciałem, żeby to miało też wymiar edukacyjny – dodaje Paczkowski. Nie spodziewał się, że sprawa może się skończyć w sądzie. – Miałem zgodę mieszkańców, którzy korzystali z garaży i przez lata sami się nimi zajmowali. Okazało się jednak, że potrzebna była zgoda Zarządu Mienia Skarbu Państwa, bo to jemu formalnie podlega całe osiedle – mówi.

W maju przesłuchała go policja. – Policjanci zrobili swoją robotę. Mieli znaleźć sprawców i znaleźli. Przyznałem się do wszystkiego, więc pewnie

stanę przed sądem. Policjant mi powiedział, że pierwsza rozprawa będzie zaoczna – twierdzi.

Konservator zdziwiony

Zaraz po Paczkowskim swoją pracę na garażach wykonała inna artystka, Magdalena Czyżykiewicz, która po śmierci brytyjskiego muzyka Ozzy'ego Osbournea namalowała mural ku jego pamięci. – Pomysł z Ozzym na tyle nam się spodobał, że postanowiliśmy złożyć petycję o ustanowienie Alei Ozzy'ego Osbournea – mówi Joanna, właścicielka jednego z garaży.

W jej sprawie Komisariat Policji Warszawa Bemowo złożył już wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego dla Warszawy Woli. Artystka odpowiada za z artykułu Kodeksu wykroczeń, który dotyczy bezprawnego ogłoszenia w miejscu publicznym. W kolejce czeka Paczkowski.

Magdalena Chechlińska ze Stowarzyszenia Mieszkańców Osiedla Profreszenia podkreśla, że murale powstały za zgodą użytkowników garaży. W latach 60. zbudowali je ich rodzice i mieszkańcy, mimo że oficjalnie je dzierżawią, to traktuje je jak swoje. – Dzięki tej inicjatywie na osiedle zaczęły przyjeżdżać wycieczki. Dawniej garaże wyglądały jak slums, a teraz to galeria sztuki – mówi.

Zwraca uwagę, że o całej sprawie zdecydował brak elastyczności urzędników. – Zgłosiłam się do ZMSP z pytaniem, dlaczego do tego doszło i usłyszałam, że nie mieli wyjścia. Trochę zabrakło komuś wyobraźni – podsumowuje.

Sprawa dziwi Michała Krasuckiego, stołecznego konserwatora zabyt-

ków, do którego o opinię zwrócił się Zarząd Mienia Skarbu Państwa, bo teren Osiedla Przyjaźń w 2024 roku został wpisany do rejestru zabytków. – Wysłaliśmy do zarządu miasta informację, że w naszej ocenie garaże zabytkiem nie są, mimo że stoją na terenie wpisanym do rejestru. Natomiast murale można potraktować jako street-art i w naszej ocenie są dopuszczalne – ocenia Krasucki.

ZMSP zgłosił, ale nie wzywał

Co więc zadecydowało o takim obrocie spraw? Marzena Gawkowska ze stołecznego magistratu, któremu podlega ZMSP, tłumaczy, że Zarząd Mienia Skarbu Państwa wyjaśnia okoliczności powstania nieautoryzowanych malowideł wykonanych na terenie Osiedla Przyjaźń. – Ustalono, że malowidła zostały wykonane bez wiedzy i zgody zarządcy nieruchomości. Na podstawie materiałów opublikowanych w mediach społecznościowych ustalono tożsamość autorów. ZMSP zgłosił sprawę organom ścigania jako przypadek uszkodzenia mienia publicznego – tłumaczy rzeczniczka.

Podkreśla, że choć stołeczny konserwator zabytków nie wniósł zastrzeżeń do malowideł na garażach w kontekście ochrony konserwatorskiej, to zostały one umieszczone bez wiedzy i zgody zarządcy.

– Dlatego też zarządca był zobowiązany do zgłoszenia tego faktu odpowiednim organom. Teraz to organy ścigania lub ewentualnie sąd będą podejmować dalsze decyzje w tej sprawie. Natomiast ZMSP nie kierował do autorów malowideł wezwania do ich usunięcia – wyjaśnia Gawkowska. ●

Śródmieście

Tajemniczy zapis miejskich planistów

– To element, który ma uatrakcyjnić bulwary i łączyć lewy, miejski brzeg z prawym, przyrodniczo-rekreacyjnym – ratusz tłumaczy tajemniczy zapis przygotowany przez miejskich planistów.

Przy bulwarach wiślanych, pomiędzy Centrum Nauki „Kopernik” a pawilonem tańca, znajduje się plac ze schodami, które mogą służyć jako widownia plenerowych wydarzeń. To może być miejsce, w którym pojawi się nowa miejska atrakcja turystyczna. W projekcie planu zagospodarowania rejonu Powiśla Północnego opisano ją enigmatycznie: „ogólnodostępna plenerowa atrakcja na Wiśle”. – To kwestia otwarta – mówi Monika Beuth, rzeczniczka ratusza. Tłumaczy, że miejsce, w którym zaplanowano początek „plenerowej atrakcji” jest istotne: to rejon z przedłużenia ul. Lipowej, która jest ważną osią widokową w tej części Powiśla.

– Możliwości jest wiele, nie chcemy przyblokować jakiegoś interesującego pomysłu. W najskromniejszym zakresie możemy zacząć od przeprawy promowej przez Wisłę. A kiedyś może dorobimy się Polinki, jak we Wrocławiu – mówi Adelina Reńska, projektantka planu. Ma na myśli kolejkę gondolową, którą zbudowała Politechnika Wrocławska, łącząc swój kampus główny z tzw. Kampusiem Na Grobli na drugim brzegu Odry. Kolejka kursuje od 2013 r. Korzystają z niej nie tylko studenci i profesorowie, stała się atrakcją turystyczną Wrocławia.

Mало prawdopodobna jest budowa kładki. Z kolei kolejka gondolowa miałaby tę wadę, że raczej nie da się do niej wsiąść z rowerem, a po drugiej stronie Wisły jest dziki zielony brzeg, którego największą atrakcją jest ścieżka rowerowa.

W projekcie planu zagospodarowania Powiśla Północnego wpisano jeszcze jedną kładkę. A właściwie – pomost. Miałby on powstać na osi ulicy Jaracza, nad zagłębieniami się w tunelu jezdniami Wisłostrady i zakończyć się pomostem widokowym nad brzegiem Wisły. Planiści zaproponowali to rozwiązanie, bo dziś ulica Jaracza, która ma ładne, miejskie pierzeje, bardzo brutalnie przerywają rampy prowadzące do tunelu Wisłostrady. Pomosty nad zagłębieniami się jezdniami zszłyby tę ulicę z bulwarami, dając jej nowy impuls rozwojowy. ●

Michał Wojtczuk

Dzień z życia w segmencie w Markach

Żyję w trybie praca, sen, praca

– Niektórzy mówią, że ludzie, którzy przeprowadzili się tu z Warszawy, są roszczeniowi. „Widziały gały, co brały” – mówią. Czy to znaczy, że mamy żyć bez podstawowej infrastruktury? – pyta Marcin, który przeniósł się z Targówka do segmentu w Markach.

Miłosz Piotrowski

Z Marcinem spotykam się na osiedlu szeregówek przy ulicy Małachowskiego w Markach. Przeprowadził się tu z Warszawy trzy lata temu, kupił segment. Wcześniej mieszkał na Osiedlu Wilno na Targówku. – Chciałem założyć rodzinę i wiedziałem, że nie da się tego zrobić na 40 metrach w bloku. Miałem wybór: ładować się w gigantyczny kredyt na 70-metrowe mieszkanie na Targówku, za które deweloper krzyknął 700 tysięcy złotych albo kupić segment pod Warszawą. Ten tutaj kosztował mnie 550 tysięcy za 120 metrów – opowiada.

Pokazuje na jeden z bliźniaczych lokali w szeregówek. Siedzimy na ławce na zamkniętym osiedlu. Na drodze wewnętrznej łączącej poszczególne szeregowki porozrzucane są zabawki. Marcin tłumaczy, że mieszkają tu głównie młode rodziny z dziećmi, ale deweloper nie zostawił miejsca na plac zabaw. – Ławka i kawałek drogi wewnętrznej są zajęte przez dzieci. Najbliższy plac zabaw jest dopiero koło ratusza, trzeba przejść kawałek drogi z dzieckiem i przejść przez ruchliwą ulicę. Więc z 3,5-latkiem na plac zabaw to tylko samochodem, innej opcji nie ma – stwierdza Marcin.

Przyznaje, że choć mieszkanie w Markach było tańsze niż w Warszawie, to za wyprowadzkę z Warszawy musi płacić dziś swoim czasem:

– Wiedziałem, że Marki to nie jest jakieś malownicze miejsce, ale nie zdawałem sobie do końca sprawy ze skali problemów.

Psy nie mają gdzie sikać

Pytam go to, jak wygląda jego typowy dzień.

– Budzik dzwoni o 5.30. Wtedy wstaję, żeby wyjść z psem. Na krótki spacer, bo mam tylko 30 minut – zaczyna.

Choć Marcin ma za płotem kawałek lasu, to z rana nie może do niego dojść. Jedyne wejście do Dębowego Lasu przynależy do innego osiedla i jest zamknięte furtką. Mieszkańcy osiedla Marcina nie mają do niej klucza. Trzeba iść naokoło. Na trasie trwa jednak budowa dużego bloku, wszystko jest rozkopane, trzeba nakładać drogi i przechodzić przez plac budowy.

– Zostaje więc spacer z psem wzdłuż naszej ulicy – mówi Marcin. Ulica Małachowskiego jest wąska, na jej końcu trwa budowa bloku na 300 mieszkań. Gdy rozmawiamy, cały czas słychać jękot szliferek i krzyki budowlanców.



• Marcin Kraśniewski, mieszkaniec nowego osiedla szeregówek w Markach FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Już teraz mieszka tu z tysiąc osób i te tysiąc osób, no, może nie aż tysiąc, nie ma gdzie pójść z psem – irytuje się. – Wzdłuż ulicy są tylko wąskie skrawki zieleni. Wszystkie nasze psy tam sikają, więc kwiatki już uschły.

Po spacerze z psem Marcin, o godzinie 6, robi śniadanie dla żony i córki. Żona odwozi dziecko do prywatnego przedszkola w Nadmie, to około 20 minut drogi. – Nie dostało się do przedszkola publicznego w Markach, nie starczyło miejsc, więc musieliśmy się zgłosić do prywatnego. Chcieliśmy, by to było przedszkole dwujęzyczne, więc jeździmy z nim do Nadmy. To kawałek drogi, ale przedszkole ma dobre opinie – tłumaczy Marcin. – Na szczęście żona prowadzi działalność w Markach, więc może poświęcić czas na te dojazdy. Gdybyśmy oboje pracowali w Warszawie, to sobie tego nie wyobrażam.

Marcin pracuje w IT, w banku w centrum Warszawy. Zazwyczaj do biura dojeżdża autobusem i metrem. Na przystanek wychodzi o 6.30, a o 6.42 z reguły odjeżdża autobus. – Komunikacja miejska działa tu dobrze, Marki są w pierwszej strefie biletovej ZTM, a autobusy jeżdżą dość często. To dobry sposób na ominięcie korków, bo jedzie buspasami – tłumaczy.

Jak mówi, poranna podróż komunikacją miejską do biura zajmuje mu około 40-50 minut, ta sama droga autem trwa nawet godzinę i 10 minut. Marki to blisko 60-tysięczne miasto, które nadal funkcjonuje niczym wieś-ulicówka. Cały ruch odbywa się przez główną arterię – Aleję Piłsudskiego, od której odchodzą mniejsze uliczki z osiedlami mieszkalnymi.

W Markach najbardziej zaskoczyło go to, że deweloperzy mogą budować wszędzie, a samorząd nie nadąża z wyznaczeniem infrastruktury publicznej

– Jazda samochodem to jest koszmarny. Z rana ciężko wy dostać się z naszej ulicy na Aleję Piłsudskiego. Jest zastawiona autami stojącymi na zakazie, służby nie interweniują. A jak wszyscy próbują wyjechać, to się robi zator – mówi Marcin.

Sąsiad Marcina, Jacek, mówi, że ma inny sposób na radzenie sobie z porannymi korkami. – Żeby zdążyć przed porannym zatorem, wstaję o godzinie 5, a o 6. wyjeżdżam do pracy. Wtedy na Targówek dojeżdżam w 20 minut, bo jeszcze nie ma korków. Zazwyczaj jestem pierwszy w biurze, więc często wychodzi, że pracuję więcej niż osiem godzin – opowiada.

Gdy idziemy ulicą Małachowskiego, Marcin wskazuje na kawałek trawnika – stoi na nim trzepak i blaszana buda, teren jest rozorany. – Zgłosiliśmy do tegorocznego budżetu obywatelskiego, żeby zrobić tu taki miniskwer z jakąś ławeczką, to teren miejski – relacjonuje. – Teraz nie ma tu nawet jednej ławki, by spotkać się z sąsiadem z innego zamkniętego osiedla.

Na całej ulicy jest jeden śmietnik, czasami muszę iść 2 kilometry, żeby wyrzucić psie gówno.

– U nas to jeszcze nie ma tragedii, choć brakuje tu chodnika, a droga jest częściowo z płyt. Są ulice w Markach, gdzie jest polna droga, ludzie brodzą w błocie, nie ma nawet latarni, a urzędnicy wydają pozwolenia na kolejne mieszkania – irytuje się Marcin i pokazuje na majaczące w oddali dźwigi. Bloki powstają przy kolejnych odnogach Alei Piłsudskiego.

Marcin twierdzi, że brak podstawowej infrastruktury jest dla niego największą bolączką. Próbuje interweniować w tej sprawie w samorządzie Marek, wysyła pisma i uwagi do projektu planu ogólnego. – Niektórzy mieszkańcy mówią, że ludzie, którzy przeprowadzili się tu z Warszawy, są roszczeniowi. „Widziały gały, co brały” – mówią. To znaczy, że ja mam teraz żyć na zaścianku? W rodzinnych stronach mojej żony, na Mazurach, na wsiach są zadbane chodniki, alejki, śmietniki, a my mamy żyć w takich warunkach? – pyta Marcin.

W weekend uciekam do Warszawy

Wracamy do dnia Marcina. Do pracy dojeżdża około 7.30 i spędza tam 8-9 godzin. Do Marek znów jedzie komunikacją miejską. – Droga powrotna jest dużo gorsza. Zajmuje minimum godzinę, bo wszystko stoi i robi się zator. Jest też cieżniej w autobusach – mówi.

– W domu jestem o 18. albo 19., zależy, ile siedziałem w robocie i ile zajął powrót. Zazwyczaj jestem zmęczony, ale poświęcam godzinę na zabawę z córką. Dla niej godzina 20 to już czas kąpienia i spania. Wtedy żona kładzie się z nią spać, a ja idę na spacer z psem. To trochę dłuższy spacer, czasem idę do parku miejskiego przy ratuszu, mogę wtedy popatrzyć na miasto – opowiada Marcin.

– I co widzisz? – pytam.

– Kiedy tu się przeprowadzałem, myślałem, że budujący się wszędzie deweloperzy będą zmuszeni do partycypacji w kosztach budowy infrastruktury publicznej. Myślałem, że to oczywiste, bo w Warszawie tak jest, masz piękną infrastrukturę, chodniki, drogi, zieleni, ale tutaj tego nie ma. Nie ma pomysłu na wspólną przestrzeń. To zostało przespane. Wszystko zostało już zabudowane. Mieszka tu jakieś 60 tysięcy ludzi, połowa nie jest zameldowana – mówi Marcin.

Ze spaceru Marcin z psem wraca około 21. – Potem to już tylko prysznic i znowu spanie. Wstaję o 5.30, więc żeby mieć te osiem godzin snu, kładę się przed 22. Inaczej człowiek do tyłu będzie chodził, jak się nie wyśpi – mówi.

– Na wszystko brakuje czasu, praca, sen, praca. Kiedy mieszkalem na Targówku, było inaczej. W pracy byłem w 20 minut.

– A czas wolny? Spotykacie się ze znajomymi? Spędzacie go w Markach? – pytam.

– Więcej czasu mam tylko w weekendy. Zazwyczaj uciekam stąd do Warszawy, ewentualnie siedzę w naszym ogródku, w Markach lubię też spacerować po lesie. Ale w Warszawie są atrakcje dla dzieci, fajniejsze place zabaw i sale zabaw – mówi. – Utrzymuję kontakt ze znajomymi z War-

wy, ale jest coraz trudniej. Inni też się porożędzili po obwarzanku. Kiedyś każdy miał blisko, można się było zlapać na mieście.

Nie jestem gorszy niż ci z Wilanowa

– Żałujesz, że wyprowadziłeś się z Warszawy? – pytam.

– Gdybym miał teraz ponownie wybierać między zakupem mieszkania w bloku a tutaj, to drugi raz wybrałbym to miejsce. Zależało mi na tym, by mieć blisko do sklepu, na przystanek i mieć trochę zielonego. Chciałem też mieć spokój, mniej sąsiadów. Nie wyobrażam sobie powrotu do bloku – stwierdza Marcin.

Dodaje: – Do tego ekonomia. Mam mniejszy kredyt i mniejszy czynsz, dojazdy komunikacją miejską nie kosztują majątku, więc w porównaniu z Warszawą wychodzę na plus.

Zaznacza, że w Markach najbardziej zaskoczyło go to, że deweloperzy mogą budować wszędzie, a samorząd nie nadąża z wyznaczeniem infrastruktury publicznej. – Myślę, że to będzie się zmieniało. Coraz więcej osób będzie płaciło tu podatki. Zamiast się poddawać, wolę walczyć, zmieniać tę rzeczywistość. Myślę, że jeśli ludzie będą cisnąć urzędników, to można dużo zmienić – przekonuje Marcin. – Nie słucham tych, którzy mówią, że jeśli chciałem lepiej żyć, to mogłem wynieść się na Wilanów. Jestem takim samym człowiekiem jak ci z Wilanowa i oczekuję podstawowej infrastruktury. Chodzi po prostu o normalność. Oświetlenie, bezpieczne dojście do domu, dojście dzieci do szkoły, kawałek zieleni, śmietniki. To są elementarne sprawy.

– Czujesz się bardziej Markowianinem czy Warszawianinem? – pytam.

– Dalej Warszawa jest bliższa mojemu sercu niż Marki. ●

Warszawa się rozjeżdża



• Stało się: Warszawa przestała przyciągać nowych mieszkańców. Rośnie dziesięć razy wolniej niż przedmiestia. W ciągu ostatnich pięciu lat w warszawskim obwarzanku przybyło 50 tys. mieszkańców, a w Warszawie – tylko 5 tys. Ceny mieszkań są zaporowe, zwłaszcza dla młodych rodzin na dorobku. To główny powód wyprowadzek pod miasto, gdzie w cenie klitki w Warszawie można mieć segment z ogródkiem, choć często w polu. Ta zmiana dzieje się właśnie teraz. Przyglądamy się tym procesom, diagnozujemy problemy, szukamy rozwiązań. Stawiamy pytanie, dla kogo jest Warszawa.

• Chcemy o tym dyskutować z Wami – naszymi Czytelnikami. Czekamy na listy: stołeczna@wyborcza.pl

Co z bazą autobusów na Żoliborzu

Siedem hektarów asfaltu i betonu

Utrzymywanie opustoszałej bazy Miejskich Zakładów Autobusowych w atrakcyjnej lokalizacji przy ul. Włociańskiej obok stacji metra Marymont zastanowiło radnych. Plany przewidują tu bloki mieszkalne.

Jarosław Osowski

Do siedziby Miejskich Zakładów Autobusowych przy ul. Włociańskiej zawitali radni z komisji inwestycji i infrastruktury. MZA mają sześć baz operacyjnych, nazywanych dawniej zajezdniami. A oprócz tego bazę techniczno-magazynową właśnie przy Włociańskiej. Zainteresowało to radnych z okręgu Żoliborz-Bielany. – Jakie są plany wobec tego miejsca? Teren jest dla dzielnicy zamknięty – zauważyła Marta Szczepańska (Miasto Jest Nasze). A Piotr Wertenstein-Żuławski (Koalicja Obywatelska), przewodniczący komisji, spytał: – Czy spółka na pewno go potrzebuje?

Gości podejmował Kamil Królak z zarządu spółki. Zaczął od tego, że MZA jest największym operatorem komunikacyjnym w Polsce, a w Warszawie odpowiada za niemal jedną trzecią przewozów. W tym roku mija dokładnie 100 lat, gdy na terenie pod obecnym adresem Włociańska 52 stanęły budynki administracyjne Cegielni Miejskiej. Był to pierwszy gospodarz tego miej-

sca. Jednak produkcja cegieł nigdy się tu nie zaczęła. W latach 1933-38 okazała hale zaadaptowano na Centralne Warsztaty Samochodowe dla potrzeb miejskich autobusów. Po wojnie, do lat 60. działała tu też zajezdnia tramwajowa Słodowiec. – Kiedyś przy Włociańskiej prowadziliśmy remonty taboru, ale obecnie wynajmujemy halę pomieszczenie na różne eventy, choć okoliczni mieszkańcy protestują wtedy z powodu hałasu. Był tu też plan filmowy nowej „Lalki” – wyjaśniał Królak. W przeszłości w hali MZA odbywały się też targi śniadaniowe i imprezy dla miłośników komunikacji miejskiej z pokazami zabytkowego taboru.

Cały teren MZA przy Włociańskiej ma ponad siedem hektarów. – Wykorzystujemy go głównie jako magazyn. Perspektywicznie utrzymujemy ten zakład z myślą o testach taboru autonomicznego. Wiem, że to prawie centrum miasta, ale teren jest nam bardzo przydatny. Mamy tu dwie ładowarki pantografowe i wtyczki do ładowania w ciągu dnia autobusów



• Pokaz zabytkowych autobusów w bazie przy ul. Włociańskiej, 11 kwietnia 2015 r. FOT. AGATA GRZYBOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Plan zagospodarowania zakładu, że baza autobusowa przy ul. Włociańskiej może istnieć tak długo, jak będą tego potrzebowały MZA

elektrycznych, które nie muszą w tym celu jechać daleko do swoich baz – zaznaczył wiceprezes Królak.

Według niego wymogi terenowe do obsługi taboru elektrycznego są inne niż klasycznego na olej napędowy.

O ile baza standardowej wielkości powinna mieścić mniej więcej 300 autobusów na ropę, to ten sam teren nadawałby się tylko dla 270 „elektryków”.

Ważnym miejscem przy Włociańskiej jest centrala ruchu. Dyżurni widzą tu na monitorach dokładną lokalizację poszczególnych autobusów MZA. W godzinach szczytu wyjeżdża ich ponad 1200. – Właśnie zgubił nam się autobus na linii 809. Kierowca w węźle drogi ekspresowej Zamienie chciał pojechać do Krakowa, ale zawróciliśmy go do Warszawy – raportował radnym kierownik zmiany.

Wyliczał też, że centrala ruchu obsługuje wszystkie kolizje i wypad-

ki autobusów czy objazdy w razie demonstracji.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego rejonu ul. Słowackiego zakłada, że baza autobusowa przy ul. Włociańskiej może istnieć tak długo, jak będą tego potrzebowały MZA. Po jej likwidacji jest tu przewidywana zabudowa mieszkaniowa. Choć od głosowania w Radzie Warszawy w tej sprawie minie wkrótce ćwierć wieku, sytuacja pozostaje bez zmian. Poza tym, że teren wygląda na coraz bardziej opustoszały. A przecież w bezpośrednim sąsiedztwie od 2006 roku działa stacja pierwszej linii metra Marymont, która docelowo ma być przesiadkową do czwartej linii z Tarchomina, przez Wólę, Ochotę i Służewiec do Wilanowa.

Okolica wydaje się więc wymarzona, by zageścić miejską zabudowę. Mogłoby tu zamieszkać nawet kilka tysięcy osób nie tylko w inwestycjach deweloperskich, ale też np. w budownictwie komunalnym.

Podobne plany już podczas pierwszej kampanii wyborczej w 2018 r. snuł wobec zajezdni autobusowej przy ul. Stalowej na Pradze przyszły prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Jednak i tam na planach się skończyło i autobusy nadal zajmują atrakcyjny teren obok otwartej potem stacji drugiej linii metra. ●

34436121

Informator usług funeralnych

34410528

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410523

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34412457

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34438216

Naszej Drogiej Koleżance

Ani Orchowskiej

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Euromedia TV
oraz programu Jeden z dziesięciu

34438262

Panu

Romanowi Kapelińskiemu

Dyrektorowi Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu



Składamy najgłębsze wyrazy współczucia i otuchy
po stracie

Taty

Łączymy się w bólu

z całą Rodziną

w imieniu
Koleżanek i Kolegów

Ewa Polkowska

Szef Kancelarii Senatu

34438235

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu



Pani Profesor

Katarzyny Kołodziejczyk

Dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego,
wybitnej uczoney, Osobie o wyjątkowej kulturze i życzliwości,
oddanej sprawom Wydziału i Uniwersytetu Warszawskiego.
W imieniu całej społeczności Wydziału Geologii
Uniwersytetu Warszawskiego

składamy

*Rodzinie, Najbliższym
oraz Współpracownikom
z Wydziału Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych*

wyrazy najgłębszego współczucia.

*Dziekan oraz Społeczność Wydziału Geologii
Uniwersytetu Warszawskiego*

34438225

Z wielkim smutkiem żegnamy

profesora

Piotra Tarachę

wybitnego badacza starożytnej Anatolii
ukurti huiśnuwanca es

*Koleżanki i koledzy
z Zakładu Wschodu Starożytnego Uniwersytetu Warszawskiego*

34438207

Zmarła

Wiesława Liszewska

Mistrzyni montażu programów telewizyjnych.
Moja wieloletnia Przyjaciółka.



Żegnaj Wiesiu, nie mam słów.

Olga Lipińska

34438128

Dzisiaj mija dziesięć lat,
od dnia kiedy swoją wędrówkę na Ziemi zakończyła

Anna Kurowska

żona profesora Leona Kurowskiego, miłośniczka Chopina,
moja najukochańsza Babcia i najlepsza Przyjaciółka.

Najpiękniejsze serce i dusza jakie znałam

W moim sercu na zawsze

A.

Z głębokim żalem żegnamy naszego kolegę,
wspaniałego człowieka, lekarza i życzliwego przyjaciela



dr n. med.

Jana Dudka

Wspólne lata nauki, przyjaźni i niezapomnianych chwil
na zawsze pozostaną częścią naszych wspomnień.

Przyjaciele z lat studenckich

Składamy najszczerze wyrazy współczucia

Jego Najbliższym

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438247

Z głębokim smutkiem żegnamy



dr. Jana Dudka

Wieloletniego Dyrektora oraz Ordynatora oddziałów ortopedii i rehabilitacji
Centrum STOCER w Konstancinie.

Wspaniałego, pełnego dobroci i empatii człowieka, lekarza
i naszego przyjaciela.

Wyrazy współczucia

Rodzinie

składają

*Iza Nyka, Marek Krasuski, Leszek Krzyżosiak,
Jacek Kulikowski, Adam Ogonowski, Marek Żarczyński*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438217

Ze smutkiem zawiadamiamy, iż dnia 22 maja 2026 roku
po długiej chorobie na wieczny dziennikarski dyżur odszedł



red. Mieczysław Stolarski

wieloletni redaktor PAP
oraz innych renomowanych tytułów prasowych i internetowych.

Pograżeni w smutku,

syn Łukasz z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438239

17 maja 2026 roku zmarł w wieku 93 lat



Józef Adam Ziajka

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
16 czerwca 2026 roku o godzinie 12:00
w Kaplicy Halpertów Świętej Trójcy,
ul. Młynarska 54/56/58
na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437388

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

profesora

Piotra Tarachy

wybitnego uczonego, hetytologa, archeologa i historyka,
wieloletniego dziekana Wydziału Orientalistycznego
Uniwersytetu Warszawskiego.

Jolu

Łączymy się z Tobą w bólu i smutku.

Przyjaciele z Katedry Epigrafiki i Papirologii Wydziału Archeologii UW

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438229

W dniu 8 czerwca 2026 roku odeszła w wieku 88 lat
nasza ukochana Mama i Babcia



**Jadwiga Teresa
Chrostowska-Michalik**

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w czwartek 11 czerwca 2026 roku o godzinie 14:15
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Synowie z rodzinami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438268

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 2 czerwca 2026 w wieku 94 lat odeszła od nas
nasza Kochana i Wyjątkowa Mama i Babcia



Gala Halina Kamińska

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 12 czerwca 2026 roku o godzinie 14:30
w Sali B Domu Pogrzebowego
na Cmentarzu Komunalnym Północnym

Będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Michał, Włodek, Karolina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438209



Hanna Volmer

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
18 czerwca 2026 roku o godzinie 13:00
w Kościele pw. Św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438238

Z głębokim żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci



**Emerytowanej Notariusz
Elżbiety Jarmużewskiej**

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rada i Notariusze Izby Notarialnej w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438251

dr hab. Piotrowi Bąska, prof. SGGW,

najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Taty

*koleżanki i koledzy
z Katedry Nauk Przedklinicznych,
Instytutu Medycyny Weterynaryjnej, SGGW*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34438296

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, którą jest Paweł Kibart, ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki udziału w wysokości 1/2 części w własnościowym spółdzielczym prawie do lokalu mieszkalnego nr 97 w budynku położonym przy ul. Szobera 4 w Warszawie, dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA1M/00473297/8

1. Sprzedaż wskazanego wyżej prawa własności lokalu mieszkalnego może nastąpić za cenę nie niższą niż **365 000,00 zł (trzysta sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100)**, która jest ceną wywoławczą. Wskazana cena nie uwzględnia podatków i opłat jakie będzie musiał ponieść nabywca według stawek obowiązujących w dniu sprzedaży.
2. Termin składania ofert upływa w dniu: **26 czerwca 2026r o godz. 13⁰⁰**. Oferty pisemne spełniające wymogi Regulaminu pisemnego konkursu ofert należy składać, za pokwitowaniem odbioru w Biurze Syndyka w Krakowie przy ul. Rondo Mogiłskie 1 p.122 w godz. od 9⁰⁰ do 13⁰⁰ albo doręczyć przesyłką poleconą lub kurierską na adres: Syndyk Witold Kadłuczka, ul. Rondo Mogiłskie 1 pok. 122, 31-516 Kraków.
Oferta powinna być złożona w zamkniętej kopercie z napisem: Konkurs ofert na zakup udziału w wysokości 1/2 części w własnościowym spółdzielczym prawie do lokalu mieszkalnego, sygn. akt KR15/GUp/17/2022 (z dopiskiem nie otwierać). W przypadku złożenia oferty w drodze przesyłki poleconej lub kurierskiej, zamknięta koperta z ofertą winna zostać włożona do oddzielnej koperty, na której wskazane będą dane adresowe nadawcy i adresata, w takim przypadku decydująca jest data wpływu oferty do biura syndyka. Oferty które wpłyną po upływie terminu wskazanego w pkt 2 zostaną odrzucone. Komisyjne otwarcie ofert bez udziału uczestników nastąpi w dniu: 26 czerwca 2026r o godz. 15⁰⁰.
3. Jednym z warunków uczestnictwa w pisemnym konkursie ofert jest wniesienie wadium w wysokości **36 500,00 zł** (trzydzieści sześć tysięcy pięćset złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości Pawła Kibart osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej nr 67 1020 2906 0000 1902 0505 7577 najpóźniej do dnia: **25 czerwca 2026r.**
4. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty, prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami jak również unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.
5. Zainteresowani nabyciem mogą uzyskać dodatkowe informacje w biurze syndyka w godz. od 10⁰⁰ do 13⁰⁰ lub drogą mailową pod adresem: witold.kadluczka@gmail.com, zapoznać się z regulaminem konkursu ofert, opisem i oszacowaniem nieruchomości po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Warszawa/34438277



INFORMACJA

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem lub dzierżawę, stanowiących własność Powiatu Bielskiego

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2026 r. poz. 399/ Zarząd Powiatu w Bielsku Podlaskim informuje, że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim przy ul. Mickiewicza 46, ul. Widołowskiej 1, ul. 11 Listopada 4, wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 03 czerwca 2026 r. do dnia 24 czerwca 2026 r. a także zamieszczono na stronach internetowych: www.powiatbielski.pl, <http://bip-stbielsk.podlaskie.eu> wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem lub dzierżawę, stanowiących własność Powiatu Bielskiego.
Sporządzenie i podanie do publicznej wiadomości powyższego wykazu, nastąpiło na podstawie Uchwały Nr 19/86/26 Zarządu Powiatu w Bielsku Podlaskim z dnia 03 czerwca 2026 r.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim, ul. Widołowska 1 lub pod numerem telefonu: (85) 875 81 04, (85) 875 81 05.

Białystok/34438068

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania”,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie
powiat grodziski
[gmina Baranów, jednostka ew. 140503_2](#)
obręb 0021 Wyczółki, dz. ew. 198/1,

powiat sochaczewski
[gmina Teresin, jednostka ew. 142808_2](#)
obręb 0011 Maurycew, dz. ew. 94,
obręb 0022 Skrzew, dz. ew. 86, 119, 120, 167/1, 185,

powiat żyrardowski
[gmina Wiskitki, jednostka ew. 143805_5](#)
obręb 0012 Janówek, dz. ew. nr 20, 22,
obręb 0022 Nowy Oryszew, dz. ew. nr 23/3, 70, 71, 74, 77, 78,
obręb 0024 Podbuszyce, dz. ew. nr 3/2, 21, 37, 39.

Decyzja o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości, ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych lub określenia warunków posadowienia obiektów budowlanych bez wykonywania robót geologicznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia **9 czerwca 2026 r.**
WIR-I.747.7.29.2026.IK1

Warszawa/34437130

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania”,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie
powiat sochaczewski
[gmina Teresin, jednostka ew. 142808_2](#)
obręb 0011 Maurycew, dz. ew. 9, 17, 51, 67/1, 89/1, 93/1, 53,
obręb 0022 Skrzew, dz. ew. 83, 90, 93, 95, 97, 98, 118, 123, 140, 172, 184, 196,
obręb 0024 Szymanów, 313, 352.

Decyzja o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości, ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych lub określenia warunków posadowienia obiektów budowlanych bez wykonywania robót geologicznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰-16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia **9 czerwca 2026 r.**
WIR-I.747.7.23.2026.IK1

Warszawa/34437129



WOJEWODA MAZOWIECKI

SPN-II.7570.3.688.2025.

Warszawa, 02 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

O PROWADZENIU POSTĘPOWAŃ W SPRAWIE USTALENIA ODSZKODOWANIA

Wojewoda Mazowiecki – stosownie do art. 2 pkt 5, art. 67 ust. 5, art. 87 ust. 4 i art. 90 ustawy z dn. 10 maja 2018 r. o *Centralnym Porcie Komunikacyjnym* (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.), **informuje**, że w związku z decyzją Wojewody Mazowieckiego nr 5/SPEC/2025 z dnia 08 stycznia 2025 r. znak: WIR-I.746.1.44.2023 WIR-I.747.6.28.2023 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego obejmującej „*Budowę Lotniska (port Solidarność) Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z układem komunikacyjnym po jego zachodniej stronie*” oraz postanowieniem nr 1777/SAAB/2025 z dnia 08 grudnia 2025 r. o nadaniu decyzji nr 5/SPEC/2025 rygoru natychmiastowej wykonalności, prowadzone są postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania za działki położone (w nawiasach nr dz. przed podziałem):

1. w powiecie grodziskim, gminie Baranów, obrębach:
 - 0005 Buszyce - dz. nr 98/1, 33, 230, 14, 15, 63, 64, 65, 83, 119, 197, 198, 215, 314, 315, 322, 118/1 (118), 277/1 (277), 308/1 (308)
 - 0007 Drybus - dz. nr 52/1
 - 0020 Strumiany Dolne - dz. nr 258, 359, 438, 486, 361, 440, 488, 497
 - 0021 Wyczółki - dz. nr 148/1, 220, 221, 33/1 (33)
 - 0023 Strumiany Górne - dz. nr 353/3, 205/2, 160/1, 353/2
2. w powiecie sochaczewskim, gminie Teresin, obrębach:
 - 0003 Elżbietów - dz. nr 168, 181, 167/3 (167/2)
 - 0011 Maurycew - dz. nr 51, 52/3, 54/1, 25, 108
 - 0018 Pawłówek - dz. nr 53, 56, 65, 23/1 (23), 45, 61, 70, 77, 78, 82, 90, 17/2 (17), 18/1 (18)
 - 0022 Skrzew - dz. nr 115, 130, 185, 186, 187, 189, 190, 191, 194, 195, 192/1 (192), 193/1 (193)
 - 0024 Szymanów - dz. nr 339, 237/1 (237), 239/1 (239), 247/1 (247), 248/1 (248), 323/1 (323), 326/1 (326), 337/1 (337)
 - 0032 SHRO Strugi - dz. nr 5/2 (5)
3. w powiecie żyrardowskim, gminie Wiskitki, obrębach:
 - 0001 Aleksandrów - dz. nr 175/1 (175), 176, 197/7 (197/6), 179/8 (179/6), 179/9 (179/6)
 - 0006 Duninopol - dz. nr 5, 56
 - 0012 Janówek - dz. nr 54/1 (54)
 - 0022 Nowy Oryszew - dz. nr 151, 168/1 (168), 167, 62, 90, 121/1, 121/3, 125/1, 125/3, 121/4 (121/2), 125/4 (125/2), 124/1, 124/3, 124/4 (124/2), 145/1, 145/2, 146, 158, 222/1 (222), 222/2 (222)
 - 0024 Podbuszyce - dz. nr 9, 25.

Minister Finansów i Gospodarki decyzją z dnia 15 maja 2026 r. znak: DLI-II.7620.7.2025.KR/AZ.54 uchylił decyzję Wojewody Mazowieckiego nr 5/SPEC/2026 w części i orzekł w tym zakresie. W pozostałej części decyzję utrzymał w mocy.

Decyzja Wojewody Mazowieckiego nr 5/SPEC/2025 stała się ostateczna w dniu wydania rozstrzygnięcia przez Ministra Finansów i Gospodarki, tj. dnia 15 maja 2026 r.

Wobec powyższego informuję, iż osoby, którym w dniu 15 maja 2026 r. przysługiwały prawa rzeczowe do ww. nieruchomości mogą składać pisemne wyjaśnienia, wnioski – listownie na adres: Mazowiecki Urząd Wojewódzki – Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości, plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP lub poprzez usługę e-Doręczeń.

Zapoznanie z aktami sprawy jest możliwe po wykazaniu się przysługującymi prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości.

Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości, postępowanie odszkodowawcze będzie prowadzone w trybie nieuregulowanego stanu prawnego, a ustalone odszkodowanie zostanie złożone do depozytu sądowego na okres 10 lat.

Warszawa/34437807

Przemiana Andriejewej

Mirra Andriejewa wspięła się na tenisowy szczyt, wygrywając na turnieju Rolanda Garrosa nie tylko z rywalkami, ale przede wszystkim z własnymi demonami.

Dominik Senkowski

Rosjanka w spektakularnym stylu sięgnęła po swoje pierwsze wielkoszlemowe trofeum, pokonując w finale Rolanda Garrosa Maję Chwalińską 6:3, 6:2. To triumf nie tylko nad rewelacją turnieju z Polski, ale przede wszystkim nad własnymi ograniczeniami, które jeszcze kilka miesięcy temu niemal zahamowały błyskotliwie zapowiadającą się karierę. Paryski finał był potwierdzeniem, że Andriejewa wraca do miejsca, w którym była już rok temu.

Wiosną ubiegłego roku młoda tenisistka zachwyciła świat tenisa. Wygrała wtedy dwa turnieje WTA 1000 z rzędu: w Dubaju i Indian Wells. Ogrywała po drodze m.in. Jelenę Rybakinę, Igę Świątek czy Arynę Sabalenkę. Potem jednak zderzyła się ze ścianą większych oczekiwań. Do ubiegłorocznego Rolanda Garrosa przystępowała w roli jednej z faworytek. W Paryżu doszła do ćwierćfinału, przegrywając z sensacją imprezy, Lois Boisson.

Jedna porażka pociągnęła kolejne

Tamto niepowodzenie stanowiło moment zwrotny. Na konferencji pomeczowej powiedziała, że pierwszy raz spotkała się z taką presją, że nie potrafiła się w tym odnaleźć. Jeden przegrany mecz pociągnął kolejne. W kolejnych miesiącach szybko odpadała m.in. z Berlina, Bad Homburga, Wuhanu, Ningbo, Pekinu, Montrealu. Wyjątek stanowił właściwie tylko Wimbledon, gdzie doszła do ćwierćfinału. W ostatniej chwili przegrała z Jeleną Rybakiną walkę o miejsce w Turnieju Mistrzyń w Rijadzie.

Problemem nie były tylko gorsze wyniki. Po genialnym początku sezonu przyszły miesiące pełne nerwów, brzydkich zachowań, takich jak obrażanie sędziów, rzucanie rakieta, przeklinanie czy bezmyślne wystrzeliwanie piłek w trybuny. Nieraz także do krwi uderzała się rakieta w udo, czym przypominała swojego rodaka Andreja Rublowa.

W tenisowym środowisku huczało od plotek o możliwym rozstaniu z trenerką, Hiszpanką Conchitą Martinez, a nawet o potencjalnym zatrudnieniu Wima Fissette'a, który po zakończeniu współpracy z Igą Świątek miałby pokładać karierę Rosjanki. Ostatecznie jednak jej zespół pozostał w niezmienionym składzie.

Dlatego imponuje

Martinez, po triumfie na kortach Rolanda Garrosa, powiedziała: – Mirra jest młoda i uczy się. Pozostała dewarta, poradziła sobie z emocjami, z tymi końcówkami. Było ich mnóstwo podczas turnieju, ale ostatnio jest znów niesamowita. Ja interweniuję, gdy czuję, że to konieczne. Jeśli nie, pozwalam jej samodzielnie dojść do pewnych wniosków. To moje pierwsze doświadczenie z tak młodą tenisistką. Wciąż ma wiele do poprawy. Jej potencjał jest nieograniczony, więc musi dążyć po więcej.

Conchita Martinez prowadziła wcześniej swoją rodaczkę, była liderką rankingu Garbine Muguruze, zanim ta zdecydowała się zakończyć karierę. Martinez także była genialną zawodniczką – to w końcu m.in. mistrzyni Wimbledonu 1994 czy finalistka Roland Garros 2000, swego czasu druga rakieta świata.

Podopiecznej z Rosji pomogła przebić swój paryski rezultat. Jak tego dokonały? Andriejewa łączy w sobie ogień i wodę. Potrafi grać mocno



• Mirra Andriejewa z pucharem Suzanne-Lenglen za triumf we French Open FOT. XAVIER GALIANA

SPORT.PL

■ **Felieton Jacka Laskowskiego po ostatnich meczach reprezentacji Polski**

■ **Argentyna trenera Lionela Scalonię może obronić tytuł mistrza świata?**

■ **O Francji na mundialach zawsze jest głośno. Albo z powodu pięknej gry, albo dzikich awantur**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **SPORT.PL**

Zapraszamy na **Sport.pl+**. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

i płasko, przypominając w tym Arynę Sabalenkę czy Jelenę Rybakinę, a jednocześnie wykazuje się ogromną różnorodnością – chętnie skraca wymiany i chodzi do siatki, co zawdzięcza częstej grze w deblu, rozwijając tym samym techniczne atuty. W grze deblowej występuje zwykle w parze z Dianą Sznajder, to wicemistrzyni olimpijskie z Paryża w 2024 r.

Andriejewa bardzo młoda, a już doświadczona. Choć Maja Chwalińska jest od niej rocznikowo o sześć lat starsza, daleko jej do doświadczeń, które przeżyła już Rosjanka. – Jesteś tak młoda, a już taka dobra i utalentowana, to denerwujące – śmiała się Polka na ceremonii po finale Rolanda Garrosa.

Andriejewa wciąż ma ogromny potencjał, co w połączeniu z niezłym serwisem i odżywką siłą mentalną czyni ją zawodniczką niemal kompletną.

Dziękuję sobie i psychologowi

Po zwycięstwie w finale Mirra Andriejewa nie kryła wzruszenia, podkreślając, że wygrana w turnieju, który oglądała od lat, była jej wielkim marzeniem. Uwagę obserwatorów ponownie przykuły jej nietypowe podziękowania dla samej siebie, co stało się już jej znakiem rozpoznawczym. – Kiedy powiedziałam to po raz pierwszy, chciałam, żeby wszyscy się śmiali – jaka jestem zabawna, jakie mam poczucie humoru. Ale potem zdałam sobie sprawę: dlaczego nie dziękować samej sobie? Przecież to ja pracuję, to ja walczę z nerwami. W pewnym mo-

mentcie zdałam sobie sprawę, że to bardzo ważne, żeby sobie dziękować – wyjaśniła na konferencji prasowej.

Kluczem do spektakularnej przemiany okazał się psycholog, z którym współpracuje od końca 2024 roku. Podziękowała mu w trakcie przemówienia po finale, a potem powiedziała potem na konferencji: – Rozmawialiśmy w zespole i zdecydowaliśmy, że możemy spróbować z psychologiem. Znaleźli mi takiego, który pracował z innymi zawodniczkami, nie mogę podać żadnych nazwisk.

I dodała: – Na początku rozmawialiśmy raz w tygodniu, ale teraz dzwoniemy zawsze przed turniejami, a jeśli czegoś potrzebuję w trakcie, jest dostępny. Teraz na przykład byłam bardzo zdenerwowana przed półfinałem i finałem, rozmawialiśmy po 25-30 minut. Ma nietypowy sposób komunikacji i prowadzenia współpracy. W grę wchodzi wiele różnych chińskich technik: oddechu, jak się skupić, jak utrzymać koncentrację. Na razie nie mogę powiedzieć o tym więcej. Ale to bardzo niekonwencjonalne podejście do pracy. Bardzo mi odpowiada i działa.

Dla statystyków sukces Andriejewej to prawdziwa kopalnia historycznych rekordów. Jest pierwszą Rosjanką z tytułem Wielkiego Szlema od 2014 roku, kiedy to Maria Szarapowa zwyciężyła w Paryżu, a została też czwartą zawodniczką z tego kraju w erze open (od 1968), która sięgnęła po tytuł w singlu. Wcześniej tego wyczynu dokonały jedynie Anastazja Muzienkina (Roland Garros 2004), Swietłana Kuzniecowa (US Open 2004, French Open 2009) oraz Maria Szarapowa (także Wimbledon 2004, US Open 2006, Australian Open 2008 oraz Roland Garros 2012). 19-letnia Andriejewa jest najmłod-

szą mistrzynią na kortach ziemnych od 1992 roku, gdy triumfowała 18-letnia Monica Seles, oraz trzecią najmłodszą mistrzynią Wielkiego Szlema w XXI wieku, wyprzedzając nawet Igę Świątek, a będąc jedynie za Marią Szarapową i Emmą Raducanu. Jest również pierwszą osobą bez podziału na pleć, urodzoną po 2005 roku, która wygrała turniej wielkoszlemowy w grze pojedynczej. To osiągnięcie podkreśla tylko skalę jej talentu.

Co dalej?

Rosjanie mogą się cieszyć, choć z drugiej strony od lat nie brakuje spekulacji, że Andriejewa w końcu zostawi swoją ojczyznę. Urodzona w Krasnojarsku zawodniczka trenuje częściej na południu Francji, czy w Barcelonie, a nie w Moskwie. Kolejne rosyjskie tenisistki zmieniały ostatnio barwy reprezentacyjne – m.in. Daria Kasatkina, Jelena Rybakina, Warwora Graczewa, Polina Kudermietowa czy Anastazja Potapowa. Utrata Mirry Andriejewej stanowiłaby dla tenisowej Rosji cios największy z możliwych.

Przed 19-letnią mistrzynią Rolanda Garrosa kolejne wielkie wyzwania, ale z takim podejściem, wsparciem profesjonalnego sztabu, psychologa i z ustabilizowaną formą fizyczną świat tenisa wydaje się stać przed nią otworem, a jej najlepsze lata prawdopodobnie dopiero przed nią. Paryż zapamięta ją jako 19-latkę, która nie tylko wygrała turniej, ale przede wszystkim walkę z samą sobą, przekuwając demony w paliwo do historycznego triumfu.

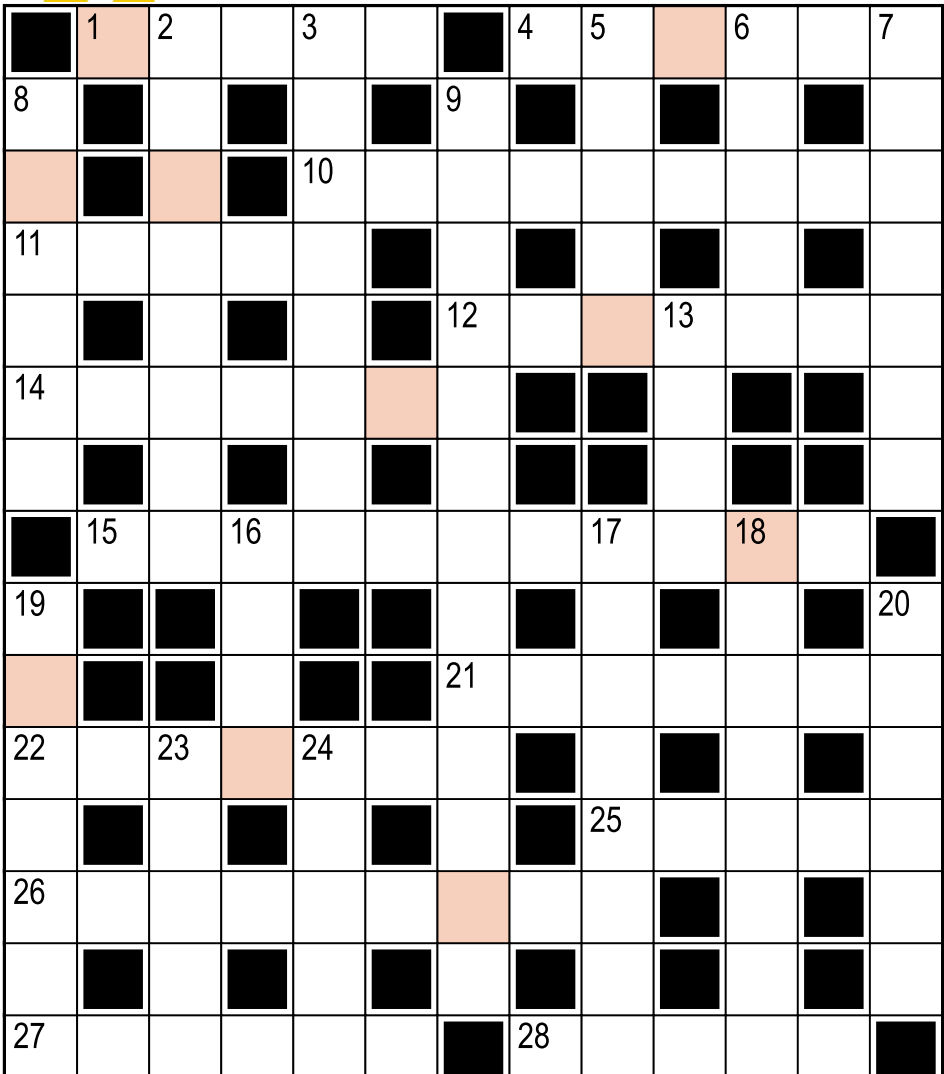
Andriejewa udowodniła, że potrafi zarządzać emocjami w najbardziej stresujących momentach, co przy jej technicznych umiejętnościach czyni ją zawodniczką, z którą każda rywalka będzie musiała się liczyć. ●

PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



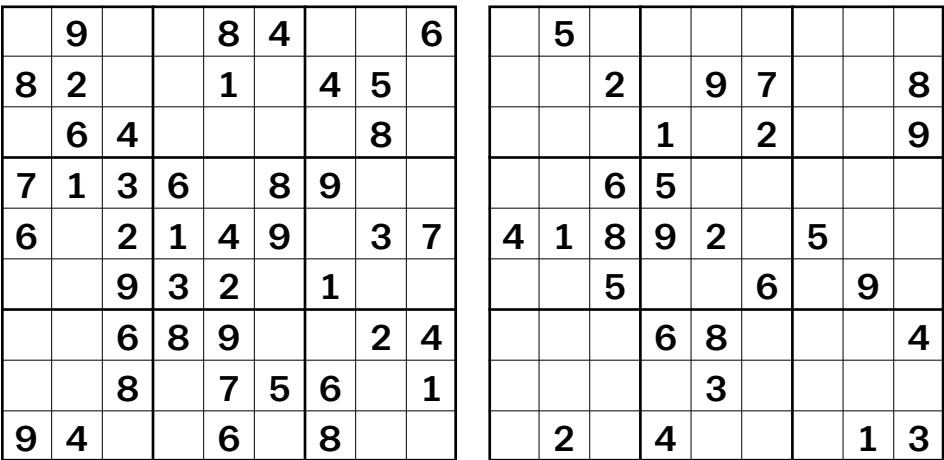
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 47 z 8.06:
Poziomo: 1) dżdzo 4) Bagdad 10) neologizm 11) Piast 12) Tadzycy 14) katusze 15) bohaterstwo 21) odmiana 22) Wrocław 25) rzecz 26) atmosfera 27) zatoka 28) odlew
Pionowo: 2) żelastwo 3) dentysta 5) akord 6) dżipy 7) Domeyko 8) hipika 9) kontenerowiec 13) żart 16) herc 17) szmaragd 18) wrażenie 19) pawlacz 20) marzec 23) odmęt 24) Łysek
Hasło: Bieg po zdrowie.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) inteligentne ciemnopióre ptaki
4) Częstochoy (w historii Polski) lub sycylijska (w szachach)
10) leżący ..., żartobliwie o progu zwalniającym
11) tkanina na wranglery
12) stolica na wyspie Afrodyty
14) roślina zwana również amarantem (z liter wyrazu „strzała”)
15) Polska – ministerstwo, Stany Zjednoczone – ?
21) potocznie: młodzi adepci jakiejś dziedziny
22) dolnośląskie miasto z zabytkową twierdzą
25) bandyci, opryszk
26) ćwiczy, by wystąpić w „Dziadku do orzechów”
27) stolica na półwyspie Azja Mniejsza
28) ... Allan Poe, mistrz opowiadań z dreszczykiem
Pionowo:
2) dodatkowe wyścigi, np. w kajakarstwie, wioślarstwie
3) porcja leku w żelatynowej osłonce
5) sandaek albo pantofelek
6) rolnik podczepiający pług do ciągnika
7) przerwa w spektaklu teatralnym
8) porozumienie o charakterze militarnym; alians
9) Wilma i Fred, jaskiniowcy z serialu animowanego
13) „Oto Ja was posyłam jak ... między wilki”, cytata z Biblii
16) w gniazdku, stały lub zmienny
17) handluje dziełami sztuki
18) Władysław Reymont, Erwin Schrödinger lub Barack Obama
19) coś budzącego wielką grozę; koszmar
20) podatek uwzględniony w cenie paliw, papierosów
23) przyszłokolne boisko sportowe
24) gdy droga jest zatarasowana i sznur aut ani drgnie

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Nowykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

I	C	Ś	O	M	K	S
P	K	O	W	O	A	P
R	N	O	Y	D	Ł	Z
Z	U	D	Z	A	A	R
E	R	A	B	I	E	A
R	E	Ż	O	W	J	T
Ó	I	L	E	M	E	N
B	K	E	R	Z	G	O
A	N	I	O	T	O	L

otolog skała przerób zboża
elementarz wiadomości kierunkowy

Hasło z 8.06: osprzęt

skojarzenia

Ściagi	Ręczniki	Zraszacze	Byki
Motyki	Storica	Parasole	Pochodnie
Dróżniczki	Rakiety	Chałki	Leżaki
Sekatory	Kłapki	Ostrogi	Nawozy

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 8.06:
Mam talent!: Iskra boża, Dar, Lwi pazur, Żyłka. **Wszystko niebieskie:** Smerfy, Indygo, Flaga UE, Stitch. **Efekt ...:** Śnieżna kula, Jo-jo, Skala, Motyl. **Kończą się markami samochodów:** Oxford, Nokia, Gaudi, Sopol

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słownko

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

9 CZERWCA 2026



Sztuczna inteligencja do przetargów Młodzi Polacy wymyślają skostniały rynek na nowo

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Sztuczna inteligencja do przetargów

Młodzi Polacy wymyślają sk

– W połowie przetargów w Polsce poniżej 170 tys. zł zgłasza się zero lub jeden wykonawca. Oznacza to, że samorządy nie wybierają wcale najlepszych ofert, tylko jedyne jakie dostają. My to zmieniamy.

ROZMOWA Z

WIKTOREM GAWŁEM

ze startupu Minerva AI, który łączy sztuczną inteligencję z zamówieniami publicznymi

BOLESŁAW BRECZKO: Dobrze rozumiem, że budujecie system AI do obsługi przetargów publicznych?**WIKTOR GAWEL, ZAŁOŻYCIEL MINERVA AI:** W skrócie można tak powiedzieć.**Brzmi potwornie nudno.**

– W rok zdobyliśmy 350 klientów, w tym firmę z Fortune 500 z Nowego Jorku.

Ok, zwracam honor. To opowiedz, czym się zajmujecie tak nie w skrócie.

– Pozwól, że cofnę się jakieś 2-3 lata. Prowadziliśmy wtedy firmę consultingową i sami wystartowaliśmy w przetargu, który pokazał nam, jak bardzo system jest skomplikowany, przestarzały oraz hermetyczny dla nowego biznesu. Następnie od wielu klientów z rynku usłyszeliśmy potwierdzenie tego, czego doświadczyliśmy osobiście.

A co z rządową platformą e-zamówienia, na której publikowane są informacje o przetargach? Ona ma właśnie zbierać wszystkie zamówienia publiczne.

– Tak, ale dotyczy to tylko tych powyżej 170 tys. złotych. Ogromna większość zamówień, która dotyczy 70 proc. wszystkich środków publicznych wydawanych w przetargach, jest rozrzuconych na 70 tysięcy BIP-ów, czyli stron internetowych gmin, miast, ośrodków sportu czy kultury.

[BIP – Biuletyn Informacji Publicznej, to urzędowy system stron internetowych, na których władze publiczne i inne podmioty realizują obowiązek udzielania istotnych informacji, w tym o zamówieniach publicznych. To jednak coś bardziej formalnego niż strona www. Ponieważ nie ma jednego, centralnego BIP-u, a każda jednostka administracji prowadzi swój we własny sposób, to informacje są rozrzucone po internecie, i trzeba je wyszukiwać ręcznie – red.]

70 tysięcy? Może na siedmiu tysiącach?

– Nie. Na 70 tysięcy. I oczywiste jest, że nikt nie będzie przecież ręcznie, codziennie sprawdzał np. strony BIP-u centrum kultu-



• **Założyciele Minervy Piotr Gerke, Maciej Stoiński i Wiktor Gawel** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ry w Przemysłu, żeby zobaczyć, czy nie pojawi się tam zamówienie go interesujące.

Można oczywiście skorzystać z tzw. agregatorów, czyli usług, które w jednym miejscu zbierają informacje o przetargach, ale one są archaiczne. Potrzebują kilkunastu osób do ręcznej analizy dokumentacji przetargowej. To mozolna, powolna i starodawna metoda.

Jak wy działacie?

– Mamy wokół tego zbudowany cały system. Wykorzystujemy różne modele AI do szukania stron BIP, bo każdy umieszcza je jak chce, do analizowania dokumentacji przetargów i do dopasowania ich do kryteriów naszych klientów. Naszą przewagą jest to, że wskazujemy firmom dokładnie te przetargi, które idealnie spełniają ich możliwości.

W jaki sposób?

– Wyobraź sobie, że masz firmę budowlaną. Pytamy cię: jakie możesz udźwignąć wadium, w jakim regionie działasz, jaki zakres budownictwa oferujesz, czy masz gwarancję bankową, czy i jakie posiadasz certyfikaty, itd. Nie ma górnego limitu informacji. Potem nasze modele pokazują ci tylko te przetargi, których wymagania spełniasz. Czyli nie dostajesz dwustu ofert z ka-

tegorii „budownictwo”, tylko kilka-kilkanaście w 90 proc. dopasowanych do ciebie.

Czyli taka wyszukiwarka na sterydach?

– Nie. W wyszukiwarce to ty szukasz i weryfikujesz wyniki. Tutaj proces jest odwrotny, można powiedzieć, że to oferty szukają ciebie.

Dajecie klientom gwarancję wygranych przetargów?

– Nie, i mówimy o tym wprost. My nie gwarantujemy twojej firmie wygranych kontraktów. My przyspieszamy proces aplikowania i oszczędzamy czas.

Czyli firma może przyjść do was, zapłacić pieniądze i ostatecznie nic z tego nie mieć?

– Teoretycznie tak. Ale w praktyce firmy bardzo cenią sobie nasze usługi. Zaczęliśmy komercjalizację rok temu.

I macie już 350 klientów. A co z tym z Fortune 500. Kto to jest?

– Nie mogę powiedzieć. Ale z nimi związana jest ciekawa historia. Przyszli do nas na początku, popatrzyli i stwierdzili, że mogą sobie zrobić taki system sami, bez naszej pomocy. Miesiąc temu wrócili i podpisali jednak z nami umowę.

Co to pokazuje?

– Że nawet jeśli większość pracy wykonuje AI, to nie ogranicza się to do napisania odpowiedniego prompta w ChatGPT. Nam też pokazuje, że dobrze oceniliśmy, co będzie bardzo ważną usługą w świecie sztucznej inteligencji.

Ja wiem, co będzie – potężne duże modele językowe, takie jak buduje OpenAI, Anthropic, Meta, Elon Musk i Google. Z całym szacunkiem, ale konkurencji dla nich nie zbudujecie ani wy, ani nikt w Polsce, ani nawet w Europie.

– Masz rację, ale widzisz tylko element układanki. Bo jeśli LLM wyobrazisz sobie jako samochód, albo nawet dokładniej jako sam silnik samochodu, to potrzebna jest jeszcze gigantyczna infrastruktura i sieć usług, żeby tym samochodem gdziekolwiek dojechać i żeby było po co.

Budujecie autostrady dla AI?

– Więcej. Wyobraź sobie, że LLM to silnik, a my zbudujemy autostradę. Co wtedy otrzymasz?

Kupę żelastwa leżącego na asfalcie.

– Dokładnie. My budujemy system zbierania i przetwarzania informacji i dokładnie dopasowujemy go do potrzeb klienta.

Możesz to pokazać na przykładzie silnika i autostrady? Te jakoś lepiej umiem sobie zobrazować.

– Jasne. Wyobraź sobie, że jesteś przemysłowy i chcesz z rodziną wyrwać na chwilę z codzienności.

Tego akurat nie muszę sobie wyobrażać.

– Świetnie. Co w takim wypadku wolisz: zastanawiać się, jaki silnik włożyć do jakiego samochodu i jaką drogą pojechać, czy momentalnie znaleźć się na plaży, z drinkiem?

Mam odpowiedzieć?

– No właśnie. I my to budujemy. Dostajesz od razu to, czego szukasz. Może trochę to uprościłem, ale taki jest sens tego, co robimy.

Rozumiem, ale czy się trochę nie rozpędzasz? Na razie proponujecie firmom przetargi, w których mogą wziąć udział. Do wspomnianego „drinka na plaży” jeszcze daleka droga.

– To jest dopiero pierwszy etap. Budujemy kolejne. Zbieramy dane o przetargach z ostatnich pięciu lat. Budujemy na nich

WIKTOR GAWEL

ze startupu Minerva AI

ostniały rynek na nowo

własny model predykcyjny, który powie klientowi, jaką ma potencjalną konkurencję i jakich może spodziewać się ofert.

Teraz skupiamy się głównie na Polsce i na przetargach publicznych, ale to też tylko etap. Już wchodzimy do innych krajów Europy i chcemy być w całej Unii. A wiesz, ile jest firm w Unii?

Nie wiem.

35 mln. A wiesz, ile z nich bierze udział regularnie w przetargach?

...

– Trzy miliony. I uwierz mi, że praktycznie każda firma chciałaby wygrać taki przetarg, bo mają jedną zaletę nad prywatnymi zleceniami – budżet jest znany od początku, przy należytym wykonaniu. Nie robią tego, bo nie są w stanie znaleźć ofert, nie mają czasu i ludzi do ich ogarniania, albo nawet nie wiedzą o ich istnieniu. Wiesz, jak często w przetargach nie ma żadnego oferenta albo jest tylko jeden?

Przyjmij proszę, że nie wiem absolutnie nic o statystykach dotyczących przetargów.

– Połowa tych przetargów poniżej 170 tys. Oznacza to, że zamawiający nie mają wy-

boru i niekoniecznie wybierają najlepszą albo najtańszą ofertę.

Dla mnie nasze działanie to też misyjność – pomagamy lepiej i skuteczniej wydawać publiczne pieniądze. Pomagamy firmom więcej zarabiać i odczarowujemy „przetargi publiczne” jako coś, czego należy się bać. Wiesz, ilu z naszych klientów nigdy wcześniej nie brało udziału w przetargach? 40 proc. Myślę, że będzie ich jeszcze więcej, bo widzimy, że coraz więcej firm przekonuje się, że przetargi to wartościowe źródło dochodów.

Gdzie jest najwięcej takich „nowych” graczy?

– W branży medycznej, budowlanej, recyklingu i OZE. Taką ciekawostką jest to, że widzimy też coraz więcej agencji PR, bo nie tylko samorządy ogłaszają przetargi, ale także np. duże korporacje, które szukają firm do obsługi medialnej.

Jaki jest wasz cel? Chcecie zdominować europejski rynek zamówień publicznych?

– Na początek

Na początek?

– Tak. Na tę chwilę konkurencja jest niewielka. Jest kilka firm, które robią to po sta-

remu, kilka, które robią to po nowemu, ale my bardziej skupiamy się na generowaniu leadów biznesowych.

Co to znaczy?

– Jeśli masz firmę, która coś sprzedaje, to my znajdziemy firmę, które prawdopodobnie szuka twojej usługi lub produktu. Teraz ograniczamy się do przetargów publicznych, ale możemy ten sam system zastosować do dowolnego obszaru.

To będzie wymagało przetwarzania dość dużej ilości informacji. 70 tys. stron BIP-ów to może być przy tym drobnostka.

– Tak. Wspominałem, że budujemy infrastrukturę do analizowania informacji. Metoda jest podobna, więc po co się ograniczać. Mamy świetnych ludzi, którzy potrafią to zrobić, potrzebujemy teraz pieniędzy, żeby wejść agresywnie na rynek międzynarodowy.

Tak sobie myślę, że ten system zbierania i analizowania informacji, który budujecie może być przydatny nie tylko do przetargów i kontraktów. Jak się głębiej zastanowić, to nie ma branży, w której nie byłby przydatny. Sam pró-

bowalem sobie zbudować z ChatGPT coś podobnego do zbierania informacji, które mogą być ciekawe dla mnie dziennikarsko, bo jest tego już za dużo, żeby samemu wszystko czytać.

– I jak ci poszło?

Zamiast tekstu wiadomości ChatGPT czytał komunikat o plikach cookies i RODO, więc na razie odpuściłem.

– No właśnie i to jest najlepsze opisanie problemu z AI i rozwiązania, które my budujemy. Tworzymy całą sieć systemów, dzięki którym czat nie będzie czytał ci RODO tylko konkretną informację. Mało tego, każdego dnia rano przeczyta tysiąc wiadomości, przeanalizuje je, sprawdzi, czym ostatnio się interesowałeś i proponuje ci tylko te, które będą dla ciebie wartościowe.

To budujecie nie tylko przyszłość przetargów, ale też przyszłość dziennikarstwa, bo tak właśnie wyobrażam sobie „pomocnika AI dziennikarza”. Może pójdziecie też w tę stronę?

– Moglibyśmy, bo mechanizm jest podobny, choć modele dla mediów bywają bardziej wymagające niż w wielu innych sektorach. ●

Rozmawiał Bolesław Brezko

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34437189

wyborcza.biz/b2b

**Piszemy o tym,
co ma znaczenie
dla FIRM
i INSTYTUCJI**



Najem krótkoterminowy

Przepisów nie ma, ale właściciele już reagują

Kto miał jedną nieruchomości na wynajem na doby, teraz zastanawia się, czy kontynuować działalność. Groźba wysokich kar zrobiła swoje. Choć przepisy dotyczące najmu krótkoterminowego jeszcze nie weszły w życie, gospodarze w obawie o nowe obowiązki, wycofują oferty z rynku.

Justyna Sobolak

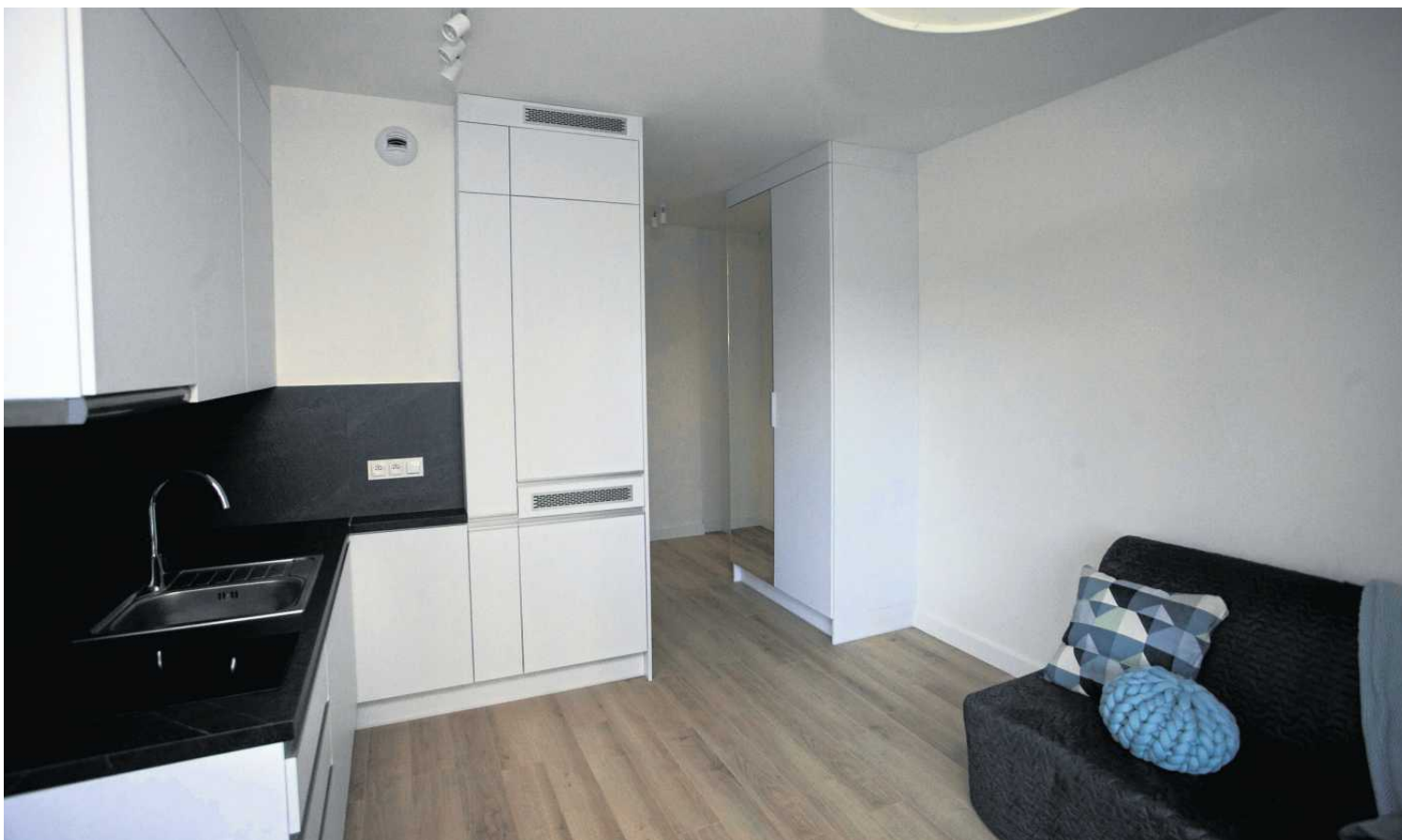
Unia Europejska zdecydowała się kilka lat temu ucywilizować dynamicznie rozwijający się rynek najmu krótkoterminowego. Uchwalone w 2024 roku przepisy, nakładające na kraje członkowskie obowiązek gromadzenia i udostępniania danych dotyczących lokali najmu krótkoterminowego, zaczęły obowiązywać w maju tego 2026 roku.

Rozporządzenie nakłada nowe obowiązki również na platformy ogłoszeniowe, takie jak Airbnb, Booking czy OLX. Muszą one zbierać dane o ofertach i transakcjach krótkoterminowego najmu oraz raportować je do organów krajowych, na potrzeby statystyk, podatków, planowania przestrzennego. Przepisy nakładają również na platformy weryfikowanie numerów rejestracyjnych właścicieli.

SĄ DWA PROJEKTY. KARY DO 50 TYS. ZŁ

W Polsce prace nad przepisami nadal trwają. W projektach, bo w obiegu są dwa, posełski oraz rządowy, pojawiły się: propozycja rejestracji kwater, kar do 50 tys. zł dla gospodarzy działających bez wpisów do rejestru i łamiących prawo, wymóg prowadzenia działalności gospodarczej, konieczność uzyskiwania zgody wspólnoty lub spółdzielni na najem na doby oraz rejestracja każdego mieszkania. Na ten moment żadne rozwiązania nie są przesądzone. W związku z tym właściciele mieszkań na doby nie muszą wykonywać na razie żadnych dodatkowych działań.

– Na ten moment platformy nie wprowadziły dodatkowych wymogów, choć komunikują, że są do tego gotowe. Zakładam, że na portalach rezerwacyjnych pojawi się po prostu nowe pole do wpisania numeru z Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych (CWTON). Teraz jeszcze nie ma czego wpisywać, bo na ten moment baza nie ruszyła, a my jako gospodarze posiadamy jedynie gminne numery rejestracyjne,



• Właściciele kwater na doby obawiają się wysokich kar FOT. KRZYSZTOF CÍWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ne, które nie będą kompatybilne z przyszłymi numerami centralnymi – mówi Ewa Wielgórska, prezes zarządu Fairy Flats, firmy wyspecjalizowanej w zarządzaniu najmem średnioterminowym mieszkań.

OBAWA PRZED SANKCJAMI

Okazuje się jednak, że sama zapowiedź przepisów spowodowała, że rynek najmu krótkoterminowego zaczął się zmieniać. Już w kwietniu, według danych z Otodom, liczba aktywnych ofert najmu krótkoterminowego w Polsce spadła o 5,8 proc., do ok. 23,9 tys. ogłoszeń.

Do nas jako do średniej wielkości operatora najmu trafia sporo zapytań o współpracę ze strony właścicieli, którzy do tej pory sami zajmowali się prowadzeniem najmu krótkoterminowego, ale chcą porzucić działalność z obawy o ryzyko prawne regulacji

EWA WIELGÓRSKA
prezes zarządu Fairy Flats

W maju, jak wynika z danych zebranych dla Wyborcza.biz, liczba ofert wzrosła zaledwie o 0,4 proc., do 24 tys. – Przed wakacjami część właścicieli wycofuje mieszkania z najmu długoterminowego, by zarobić na turystach w sezonie letnim. W tym roku nastąpił całkowity odwrót od tego wzorca – mówi Paweł Jarząbek, ekspert Otodom.

Wniosek, jak twierdzi, jest jeden. – Ryzyko prawne, chaos interpretacyjny i widmo wysokich kar skutecznie zniechęciły część właścicieli oraz mniejszych operatorów do przechodzenia na najem krótkoterminowy w tym roku. Zamiast ryzykować spór z fiskusem lub blokadę kont na Booking/Airbnb, postanowili oni pozostawić mieszkania na bezpieczniejszym i stabilniejszym rynku długoterminowym – mówi Paweł Jarząbek.

Z danych Otodom zebranych dla Wyborcza.biz wynika, że w maju największe spadki dotyczyły Olsztyna i Trójmiasta. W Olsztynie liczba ofert mieszkań na doby zmniejszyła się o prawie 23 proc. W Trójmieście spadła o 11 proc.

NIEPEWNOŚĆ PRZYSZŁOŚCI

Rezygnacja z przerzucania mieszkań na rynek najmu krótkoterminowego to jedno. Wiele osób stwierdziło, że z obawy o regulację, nie będzie zajmować się dłużej wynajmowaniem lokalu na doby. Wśród nich jest Wiktoria. Wynajmowała w Bieszczadach dom, który odziedziczyła po babci. – To stary, drewniany dom z klimatem – mówi. Przyznaje, że w związku z tym, że działała tylko sezonowo, ze skarbówką rozliczała się wybiórczo.

Teraz zdecydowała się wycofać ofertę w obawie o sankcje. – Boję się, że platforma przekaze moje dane do skarbowki i będę miała z tego tytułu problemy. I to pięć lat wstecz – mówi. Na razie zastanawia się, co zrobić. Rozważa powrót na rynek i skrupulatniejsze rozliczanie się ze skarbowką bądź poszukanie najemców długoterminowych, choć jak mówi, mieszka we wsi stricte turystycznej, więc znalezienie najemców na dłużej może nie być łatwe.

To, że właściciele zaczynają reagować na zmiany w przepisach, potwierdza Ewa Wielgórska. – Wynajem krótkoterminowy się profesjonalizuje. Do nas jako do średniej wielkości operatora najmu trafia sporo zapytań o współpracę ze strony właścicieli, którzy do tej pory sami zajmowali się prowadzeniem najmu krótkoterminowego, ale chcą porzucić działalność z obawy o ryzyko prawne regulacji. Nie zawsze bowiem działali oni w oparciu o działalność gospodarczą, co teraz będzie wymogiem. Dodatkowo pojawiają się doniesienia o wzmożonych kontrolach krótkiego terminu pod kątem rozliczania podatków. Przykładowo, wiele osób nie było świadomych, że nie będąc podatnikiem VAT czynnym, muszą płacić VAT od importu usług, czyli prowizji platform rezerwacyjnych takich jak Booking.com czy Airbnb. Teraz po latach urzędy dopominają się o zaległe wpłaty. To także potęguje trend profesjonalizacji tej działalności – zwraca uwagę.

Po wejściu w życie przepisów w Polsce – w zależności od ich ostatecznego kształtu – można spodziewać się dalszej profesjonalizacji rynku. Konkretnie ruchy będą zależały od tego, które zapisy faktycznie wejdą w życie. ●

Zaskakująca analiza ogłoszeń

Wszyscy używają AI, nikt nie wie do czego

Dobra jest taka, że pracodawcy skrajnie rzadko robią z obsługi AI wymóg. Zła jest taka, że to niekoniecznie sprawia, iż nie ma się co uczyć obsługi Copilota czy Gemini.

Kasia Bielecka

Pracownicy słyszą dziś z każdej strony: ucz się AI, korzystaj z ChatGPT, poznaj Claude'a, automatyzuj zadania, bo inaczej zostaniesz w tyle. Do tego dochodzi drugi lęk: że jeśli nie nauczymy się obsługiwać narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, to same narzędzia zabiorą nam pracę. Jak jest w praktyce?

AI JEST WSZĘDZIE?

Firmy doradcze Grant Thornton (podatki, praca, biznes) i Edisona (cyfryzacja) sprawdziły to. Autorzy raportu „AI w finansach – między trendem a wymogiem” przeanalizowali oferty pracy w sektorze finansowym w Polsce, USA i Wielkiej Brytanii.

To ważne zastrzeżenie: badanie dotyczy jednej branży, czyli finansów. Ale nieprzypadkowo. To właśnie w finansach, księgowości, podatkach, audycie, bankowości czy analizie danych sztuczna inteligencja teoretycznie powinna mieć szczególnie dużo zastosowań.

Chodzi o to, że te zawody opierają się na dokumentach, liczbach, raportach, powtarzalnych procesach, kontroli zgodności i przetwarzaniu dużych zbiorów informacji. Innymi słowy: na tym wszystkim, co najłatwiej wyobrazić sobie jako pole do automatyzacji.

Drugi powód jest taki, że polski sektor finansowy od lat przedstawiany jest jako stosunkowo nowoczesny i szybko adaptujący rozwiązania cyfrowe. Skoro więc AI miałaby szybko wejść do codziennej pracy biurowej, to właśnie tu powinna być widoczna wcześniej niż w wielu innych branżach.

JEDNA NA STO FIRM?

Polska edycja badania objęła ok. 8,7 tys. ogłoszeń opublikowanych między 11 a 25 marca 2026 roku na portalach Pracuj.pl, Praca.pl i RocketJobs. Chodziło o oferty z szeroko rozumianego sektora finansowego: finansów, bankowości, leasingu, ubezpieczeń, księgowości, audytu i podatków. W ogłoszeniach szukano dziwięciu fraz związanych ze sztuczną inteligencją, m.in. AI, machine learning, ChatGPT, Copilot i Claude.

Wynik jest dużo mniej spektakularny niż debata o przyszłości pracy. Frazy związane z AI pojawiły się w 150 ogłoszeniach, czyli w 1,3 proc. wszystkich analizowanych ofert.

Jeśli więc w ogłoszeniach finansowych AI pojawia się rzadko, to są dwie możliwe interpretacje.

Pierwsza: firmy faktycznie są dopiero na wczesnym etapie wdrażania tych narzędzi.

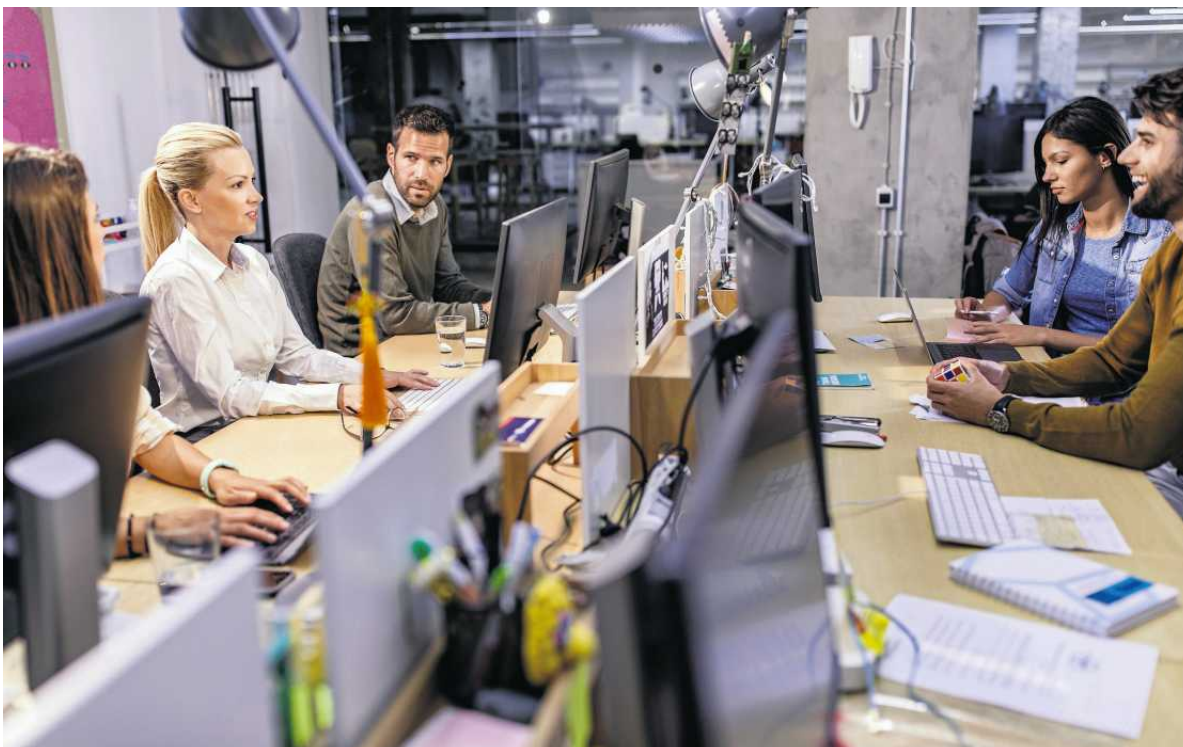
Druga: AI zaczyna być używana w praktyce, ale pracodawcy nie umiają jeszcze przełożyć tego na konkretne wymagania wobec kandydatów.

Obie interpretacje prowadzą do podobnego wniosku. Między opowieścią o rewolucji AI a językiem rekrutacji wciąż jest duży rozstrzał.

Najczęściej w ofertach pojawiały się szerokie pojęcia, takie jak „AI” i „machine learning” (uczenie maszynowe). Znacznie rzadziej wymieniano konkretne narzędzia: ChatGPT, Copilota czy Claude'a. To ważne, bo czym innym jest ogólna deklaracja, że kandydat powinien „znać AI”, a czym innym wymaganie, by umiał używać konkretnego narzędzia w księgowości, analizie danych, audycie czy podatkach.

Maria Leńczuk z Edisony zwraca uwagę, że firmy dopiero uczą się nazywać te kompetencje.

– AI na polskim rynku pracy już się zadamowiła, choć firmy wciąż uczą się



• W Polsce tylko 10 proc. ofert pracy zawierających frazy AI wskazywało ją jako formalny wymóg wobec kandydata FOT. GETTY IMAGES

definiować związane z nią kompetencje – komentuje Leńczuk.

I dodaje, że w ogłoszeniach AI „pojawia się jako symbol nowoczesności”, ale rzadko jest opisywana konkretnie: jako narzędzie, sposób pracy albo precyzyjna umiejętność. Jej zdaniem przypomina to dawne wymagania typu „obsługa komputera” czy „znajomość pakietu biurowego”: ogólne i mało precyzyjne.

To może tłumaczyć, dlaczego odsetek ofert jest tak niski. Część firm może jeszcze nie korzystać z AI na tyle systemowo, by wpisywać ją do wymagań. Część może korzystać, ale nie potrafić przełożyć tego na język rekrutacji. A część może uznać, że podstawowa obsługa takich narzędzi staje się tak oczywista, że nie trzeba jej osobno wymieniać.

Jan, co prawda nie z branży finansowej, ale z IT, opowiada: – Kiedy rekrutowałem się do pracy kilka miesięcy temu w ogłoszeniach praktycznie nie było wprost powiedziane, że firma oczekuje znajomości narzędzi AI. Ale oczywiście podczas rozmów o pracę już byłem pytany o to, jakich narzędzi używam.

FIRMY SAME NIE ZAWSZE WIEDZĄ, CZEGO CHCĄ

Badanie pokazuje, że AI rzadko pojawia się jako warunek konieczny. W Polsce tylko 10 proc. ofert zawierających frazy AI wskazywało ją jako formalny wymóg wobec kandydata. W pozostałych przypadkach była raczej elementem środowiska pracy, projektu, narzędzi albo opisu obowiązków.

Innymi słowy pracodawcy częściej mówią kandydatom, że będą

pracowali w miejscu, gdzie AI się pojawia niż dają im ulitamtum: albo obsługujesz AI, albo pracy dla ciebie nie ma.

Leńczuk ujmuje to wprost: – Często nie wiadomo, z jakiego rodzaju AI kandydat miałby korzystać, do jakich zadań i z jakim efektem.

Wydaje się, że sztuczna inteligencja obecna jest już w firmowych prezentacjach, strategiach i zapowiedziach transformacji, ale nie zawsze schodzi to na poziom konkretnego stanowiska.

– Największym wyzwaniem nie jest więc sama obecność AI, lecz jej realne wdrożenie – od deklaracji do konkretnych scenariuszy użycia, narzędzi i procedur wspierających pracę – podkreśla ekspertka Edisony.

Dominika, poszukująca pracy jako graficzka, mówi: – Faktycznie mam poczucie, że dokonała się pewnego rodzaju rewolucja, jeśli chodzi o korzystanie z AI. Jeszcze kilka lat temu, kiedy wchodził np. ChatGPT, to nie można było się przyznawać, że się go używa. Dzisiaj mam wrażenie, że w grafice, w dużych firmach, to jest oczywistość że się go używa i nie ma nawet potrzeby pisanego w ogłoszeniu.

NAJWIĘCEJ AI W KSIĘGOWOŚCI I ANALIZIE

Jeśli spojrzeć na obszary finansów, odniesienia do AI najczęściej pojawiały się w księgowości. Ta kategoria odpowiadała za 34 proc. ofert z frazami AI. Dalej była analiza – 20 proc., podatki – 14 proc. i kontroling – 8 proc.

Wydaje się to logiczne. AI najłatwiej wpisać tam, gdzie praca opiera się na danych, dokumentach, powtarzalnych czynnościach i wsparciu decyzji.

Ciekawsze jest to, gdzie AI prawie się nie pojawia. Według raportu marginalne znaczenie miała pomoc prawna w zakresie finansów – 0,6 proc. ofert z frazami AI. To może zaskakiwać, bo zawody prawnicze są często przedstawiane jako jedne z najbardziej narażonych na wpływ narzędzi generatywnych. Na razie jednak w re-

krutacji do finansowych ról prawniczych tego nie widać.

Pytamy o to Marka, prawnika zajmującego się prawem finansowym i doradcę podatkowego. – W trakcie rekrutacji nikt nie pytał o to, czy umiem obsługiwać narzędzia AI, ale faktycznie aktualnie używamy ich bardzo intensywnie. Jest duża presja, żeby wykonywać projekty szybciej, zwłaszcza jeśli nie mówimy tu o najbardziej zyskowych klientach – mówi.

Jak dodaje, czasem polecenie, żeby „zrobić coś Copilotem” pada nawet wprost. Opowiada, że zdarzają się wpadki, jedna z osób wysłała do klienta pismo z wygenerowanymi i zmyślonymi danymi, finalnie ta osoba nie została zwolniona, ale poniosła konsekwencje.

Dużo zależy też od tego, gdzie szuka się ofert. Na portalu Pracuj.pl udział ogłoszeń z frazami AI wyniósł 0,4 proc., na Praca.pl – ok. 0,15 proc. To właściwie śladowa obecność. Zupełnie inaczej wygląda RocketJobs, gdzie odsetek takich ofert sięgnął 23 proc.

Skąd taki rozstrzał? Różnica wynika przede wszystkim ze specyfiki portalu. RocketJobs częściej przyciąga firmy technologiczne, cyfrowe i takie, które szukają pracowników o bardziej nowoczesnych profilach kompetencyjnych. Pracuj.pl i Praca.pl są bliższe masowemu, ogólnemu rynkowi pracy.

NIE MA CO PANIKOWAĆ, ALE TEŻ NIE MA CO DRWIĆ

Czy pracownik finansów bez AI powinien się bać? Na dziś raczej nie. Dane nie potwierdzają, że brak znajomości ChatGPT czy Copilota zamyka drogę do pracy w finansach. W polskich realiach to wciąż rzadkość.

Czy pozwala to jednak uznać, że temat AI jest wyłącznie modą? Niekoniecznie. Rynek często działa tak, że najpierw kompetencja pojawia się jako hasło, potem jako mile widziany dodatek, a dopiero później jako oczywisty element pracy, którego nikt już nawet nie tłumaczy w ogłoszeniu. Tak jak było już wcześniej z komputerem, pakietem biurowym czy Excelem. ●

AI na polskim rynku pracy już się zadamowiła, choć firmy wciąż uczą się definiować związane z nią kompetencje

MARIA LEŃCZUK
z Edisony

SPRZEDAMDziałka, dom, sad,
budynki gospodarcze.KOZICE, gm. GOSTYNIN,
woj. MAZOWIECKIE**DZIAŁKA** - pow. 3.710 m²
Dom - ok. 100 m², Wiata - ok. 110 m²
Łącznie garaże i budynki gosp. - ok. 300 m²
Podwórze - 25 x 30 metrówDodatkowo możliwość kupienia
lub wydzierżawienia ziemi - ok. 4,85 ha.**Tel. 604 541 882**

Kraj/34437607

Syndyk masy upadłości PSRI POLSKA Sp. z o.o.
w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż:

- samochód osobowy Skoda Superb nr VIN TMBCH7NP3K7036201 – cena wywoławcza 55 250,00 zł netto;
- niwelator optyczny Leica Geosystems – cena wywoławcza 2 550,00 zł netto;
- wiertnica MDR 060 nr 25 – cena wywoławcza 4250,00 zł netto;

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka
ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych
kopertach z dopiskiem: „Przetarg – PSRI POLSKA”
w terminie do dnia 18.06.2026 r., godz. 12:00.Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znaj-
duje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27
w Mikołowie, tel. 601 403 987.

Kraj/34437912

Syndyk masy upadłości Tewex sp. z o.o. w upadłości
z siedzibą w Brzeźnie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki ZCP
przedsiębiorstwa Tewex sp. z o.o. w upadłości.W skład ZCP przedsiębiorstwa wchodzi w szczególności
następujące składniki majątkowe:

- a. Prawo użytkowania wieczystego działki nr ew. 835/36
położonej w woj. lubelskim, pow. chełmski, gmina
Dorohusk, obręb Brzeźno o powierzchni łącznej 2736 m²
wraz z prawem własności naniesień na nieruchomości,
dla której Sąd Rejonowy w Chełmie prowadzi księgę
wieczystą nr KW nr LU1C/00042417/4;
- b. Maszyny i urządzenia.

Cena minimalna: 2.078.242,00 zł netto.
Wadium w wysokości 208.000,00 zł.
Termin składania ofert 26.06.2026 r.W celu umówienia się na wizję lokalną zapraszamy
do kontaktu telefonicznego
pod numerem telefonu 603 327 052.Szczegółowe warunki sprzedaży oraz wszelkie dokumenty,
w tym postanowienia oraz operat szacunkowy dostępny
do pobrania z serwisu syndyka: www.wEgzekucji.pl

Kraj/34435066

**Syndyk Masy Upadłości Edyty Kaczorowskiej
nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w Stanominie
oferuje w sprzedaży z wolnej ręki ruchomości:****samochód osobowy marki TOYOTA Yaris, model 11-14, poj. 1364, diesel 1.4D-4D Active
rok produkcji 2011r**, za cenę wywołania wynoszącą kwotę w wys. **6.200 zł.** (słownie: sześć tysięcy dwieście złotych
00/100), znajdującego się w Dąbrowie Biskupiej (woj. Kujawsko-pomorskie).Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanej ruchomości, zawarte zostały w spisie i oszacowaniu
przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Marcina Ciecierskiego, znajdującym się w aktach sprawy
upadłościowej w KRZ (BY1B/GUp-s/199/2024) jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199
w Bydgoszczy.Oferenci zainteresowani zakupem przedmiotu sprzedaży zobowiązani są złożyć pisemną ofertę na adres syndyka
w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać po wcześniejszym kontakcie pod nr tel. (606 886 796
i 508 100 297). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia
postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34438169

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k.**z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:**

1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okragłe butelki PET 100 i 200
ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201-205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEŁ,
perfumetka Je Desire - 001 -003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleansing Gel, Peeling do skóry głowy
– scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenowa – Reinforcing Conditioner,
butelki ALTA Bvs 750 ml lwee.
2. ruchomości w postaci:
 - regały 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
 - wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
 - wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
 - wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
 - agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł. netto,
 - urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
 - promter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Zainteresowani oferencji na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup
w zamkniętych kopertach z dopiskami „**Oferta Souvre - ruchomości**” przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy
w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się
przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy
XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu
położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do
odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34438166

**Wyciąg z ogłoszenia o przetargach
PREZYDENT MIASTA PABIANIC****ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu użytkowego nr 104:**będącego własnością Gminy Miejskiej Pabianice położonego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 22 wraz ze sprzedażą
0,34 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 221 o pow. 882 m² zapisanej w księdze wieczystej
nr LD1P/000016731/5.Lokal stanowi budynek murowany, czterokondygnacyjny, niepodpiwniczony o łącznej powierzchni 524,69 m². Lokal nie
jest przedmiotem zobowiązań, nieobciążony prawami osób trzecich.Ww. nieruchomość położona jest w obszarze objętym planem zagospodarowania przestrzennego o **przeznaczeniu
pod wielofunkcyjną zabudowę centrum (A.4.1/WC) oraz znajduje się w strefie ścisłej ochrony konserwatorskiej oraz
w strefie ochrony archeologicznej. Cena wywoławcza – 820.000,00 zł. Wysokość wadium 82.000 zł.**Przetarg odbędzie się 13 sierpnia 2026 r. o godzinie 9:00 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach,
ul. Zamkowa 16. **W celu obejrzenia lokalu należy skontaktować się z Biurem Obsługi Mieszkańców przy ul. Moniuszki 8A,
pod nr telefonu 42 22 51 811 lub 42 22 51 812.** Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została
wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie
internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej bip.um.pabianice.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 42 22-54-650.

Kraj/34438106

BURMISTRZ BRZESKA

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o drugim publicznym przetargu ustnym nieograniczonym
na zbycie prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej
w Mokrzkach, stanowiącej własność Gminy Brzesko.Przedmiotem przetargu będzie niezabudowana nieruchomość gruntuowa
położona w Mokrzkach, obręb Mokrzyńska-Bucze, gmina Brzesko, powiat brzeski,
województwo małopolskie objęta księgą wieczystą nr TR1B/00100799/7 oznaczona
numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Cena wywoławcza gruntu netto [zł]	Wysokość wadium wniesionego w pieniądzu [zł]	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1	854/77	0,1385	152 350,00	15 000,00	teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (mpzp terenów położonych we wsi Mokrzyńska zatwierdzony uchwałą Nr LVIII/399/2010 Rady Miejskiej w Brzesku z dnia 30.06.2010 r.)
2	854/78	0,1287	141 570,00	15 000,00	
3	854/87	0,1416	155 760,00	15 000,00	
4	854/93	0,1379	151 690,00	15 000,00	
5	854/94	0,1438	158 180,00	15 000,00	
6	854/95	0,1454	159 940,00	15 000,00	
7	854/96	0,1228	135 080,00	15 000,00	
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.					

Przetarg odbędzie się w dniu **28 sierpnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Brzesku, powiat Brzesko, woj. małopolskie przy ul. Głowackiego 51 –
sala obrad.**Wadium należy wpłacić w takim terminie, aby w dniu 21.08.2026 r.**, cała kwota
znajdowała się na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Brzesku nr 18 8591
0007 0100 0902 1786 0006 prowadzonym przez Krakowski Bank Spółdzielczy
Oddział Szczurowa. **Przy dokonywaniu wpłaty koniecznie należy podać numer
działki, na którą wpłacono wadium. Brak tej informacji będzie skutkować
niedopuszczeniem oferenta do przetargu.** Nieruchomość została przeznaczona
do zbycia Zarządzeniem Burmistrza Brzeska nr 364/2025 z dnia 10.12.2026 r.Szczegółowe informacje na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać
w Wydziale Geodezji i Zarządzania Mieniem Urzędu Miejskiego w Brzesku ul.
Głowackiego 51, woj. małopolskie w godz. 7³⁰ do 15³⁰ pokój 117, tel. (14) 68-65-100
wew. 256. Ponadto pełna treść ogłoszenia, oświadczenia i regulaminu przetargu
są udostępnione na stronie internetowej pod adresem www.brzesko.pl w zakładce
Ogłoszenia Nieruchomości, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy
Brzesko w zakładce Ogłoszenia różne, oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Kraj/34437788

WSPRZEDAŻY**GASLIGHTING**, czyli manipulacje
w naszych relacjach
Rodzice to robią dzieciom,
kobiety kobietom, mężczyźni
kobietom, i na odwrót**PSYCHOLOGIA: Powrót do matki****URODA: Rytuały w menopauzie****DAVID ATTENBOROUGH**

kończy 100 lat

wysokieobcasy
extru**DWIE
OKŁADKI
DO WYBORU!**



Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Suwałkach

O G Ł O S Z E N I E

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A ogłasza przetarg nieograniczony na:
Remont elewacji budynków przy ulicy Andersa 5A i Młynarskiego 14 oraz remont dachu budynku przy ulicy Świerkowej 54.

Termin realizacji zamówienia:

- do 31.10.2026r. – remont elewacji budynku przy ul. Młynarskiego 14 i remont dachu budynku przy ul. Świerkowej 54;
- do 30.06.2027r. – remont elewacji budynku przy ul. Andersa 5A.

Okres gwarancji ustala się na minimum: 60 miesięcy.

Ustala się łączne wadium w wysokości 28 000,00 zł, z wpłatą na konto SSM, lub w formie gwarancji bankowej/ubezpieczeniowej, w sposób podany w „Instrukcji dla Oferentów (SIWZ)”.

Kryterium oceny ofert – cena.

Materiały przetargowe w cenie 250 zł brutto za komplet, po uprzednim doko-

naniu opłaty na konto Spółdzielni nr 49 1240 3363 1111 0000 2800 2370 w Banku PEKAO S.A. II O/Suwałki oraz wszelkie informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Korczaka 2A – pokój Nr 10, tel. (87) 563 – 03 – 69.

Oferentom, którzy zakupili materiały przetargowe na I etap przetargu dotyczącego remontu elewacji i wiatrolapów oraz przebudowy wiatrolapów budynków w zasobach SSM w Suwałkach w roku bieżącym, dokumenty przetargowe udostępnione zostaną bezpłatnie.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 23.06.2026 r. do godz. 10⁰⁰. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23.06.2026 r. o godz. 10¹⁵ w siedzibie SSM, pokój Nr 2. Uczestnikami postępowania mogą być wyłącznie Oferenci, którzy uzyskali materiały przetargowe u Zamawiającego. Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu, w części lub w całości, bez podania przyczyn.

Bydgoszcz-Toruń/34437905

Syndyk masy upadłości

Alina Sobolewska zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

- udziału w spadku w wysokości 1/5 w nieruchomości zabudowanej szklarniami i budynkiem, położonej w Drohiczynie, działka ewidencyjna nr 1206/4, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą o numerze BI3P/00017184/1,
- udziału w spadku w wysokości 1/5 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Drohiczynie, działka ewidencyjna nr 1206/2, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą o numerze BI3P/00030098/8.

Oferty należy składać w terminie do dnia 30 czerwca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem tel. 601 565 270 oraz mailiem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl

Białystok/34437896



GN.6845.6.2026.JS

Narewka, dn. 09.06.2026 r.

Informacja

w sprawie wykazu nieruchomości
stanowiących własność Gminy Narewka
przeznaczonych do oddania w dzierżawę
w trybie bezprzetargowym

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2025r. poz. 1077, 1080) Wójt Gminy Narewka informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Narewka oraz na stronie internetowej BIP www.bip.ug.narewka.wrotopodlasia.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz Nr 2/2026 z dnia 09.06.2026 r. ws. nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni, licząc od dnia 09.06.2026 r.

Wójt Gminy Narewka
Jarosław Gołubowski

Białystok/34437797

Syndyk masy upadłości Eskimos Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Krakowie,
KRS 0000285266, adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

ZAPRASZA DO UDZIAŁU

**w pisemnym przetargu nieograniczonym,
z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:**

- 1) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), zlokalizowany na nieruchomościach, dla których prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/00093606/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7;
- 2) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), zlokalizowany na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0;
- 3) prawa własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4.

Oferty można składać w terminie do dnia 30 czerwca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminie przetargu. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminem przetargu są dostępne na stronach <https://eskimossa.pl>, <https://kancelariasobolewska.pl> oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i mailiem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Syndyk zaprasza również do składania ofert na dzierżawę opisanych powyżej zorganizowanych części przedsiębiorstwa stanowiących samodzielne zakłady chłodnicze położonych w Motodze i Sokółce, z tym zastrzeżeniem, że rozpoznania takich ofert nastąpi w przypadku nie dojścia do skutku przetargu na sprzedaż zakładów.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminem przetargu są dostępne na stronach <https://eskimossa.pl>, <https://kancelariasobolewska.pl> oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i e-mail: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Syndyk informuje dodatkowo o możliwości podjęcia współpracy w zakresie mrożenia i przechowywania owoców i warzyw. Szczegółowe informacje pod adresem e-mail: j.chojnowski@eskimossa.pl

Białystok/34437901

Syndyk masy upadłości

Alina Sobolewska zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na **sprzedaż udziału w wysokości 1/8 w działce gruntu** nr 5044 o powierzchni 0,0594 ha (obręb nr 0013Wasilków) zabudowanej wolno stojącym budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w **Wasilkowie przy ul. Świerkowej 16**, numer KW BI1B/00036674/4,

Oferty należy składać w terminie do dnia 30 czerwca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U9-U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailiem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl

Białystok/34438090



ZAWIADOMIENIE

WSBM „CHOMICZÓWKA”

z siedzibą w Warszawie przy ul P. Nerudy 1

O G Ł A S Z A P I S E M N Y P R Z E T A R G O G R A N I C Z O N Y

na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego **Nr 111**, o pow. użytkowej 34,72 m² położonego **w Warszawie przy ul. J. Conrada 10** i przeniesienia jego własności.

Cena wywoławcza lokalu wynosi 401.000,00 zł.

W przetargu mogą wziąć udział członkowie Spółdzielni, którzy nie mają zaległości w opłatach, wszyscy pełnoletni mieszkańcy WSBM „CHOMICZÓWKA” zameldowani w jej zasobach na pobyt stały lub zgłoszeni do zamieszkania w jej zasobach od co najmniej dwóch miesięcy, o ile na koncie lokalu w którym zamieszkują nie ma zaległości w opłatach oraz pracownicy WSBM „CHOMICZÓWKA”, którzy przepracowali w niej nienagannie co najmniej 5 lat.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na konto WSBM “Chomiczówka”, w **WBS Nr 71 8015 0004 0022 5474 2001 0003 wadium w wysokości 40.100,00 zł.**

Wpłacone wadium przepada gdy wyłoniony w przetargu oferent nie wniesie w wyznaczonym terminie reszty zaoferowanej ceny lokalu lub nie stawi się bez usprawiedliwienia

w miejscu i czasie zawarcia aktu notarialnego .

Pisemne oferty wraz z załącznikami należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni do dnia **25.06.2026 r. do godziny 14⁰⁰** z dopiskiem na kopercie:

„Oferta uczestnictwa w przetargu pisemnym ograniczonym na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego Nr 111 przy ul. J. Conrada 10 w Warszawie”:

Formularz oferty do odbioru w sekretariacie Spółdzielni (wejście A), w Biurze Obsługi Mieszkańca lub do pobrania na stronie: www.wsbm-chomiczowka.pl

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.06.2026 r. o godz. 17.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. P. Nerudy 1. Powołana przez Zarząd Spółdzielni Komisja Przetargowa, dokona oceny złożonych ofert.

Szczegółowe warunki przetargu znajdują się w siedzibie WSBM “Chomiczówka”, pok. 21, tel. 22 299 60 68 oraz na stronie internetowej : www.wsbm-chomiczowka.pl

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub jego zamknięcia bez dokonania wyboru któregośkolwiek z oferentów.

Warszawa/34437397



OBWIESZCZENIE

Prezydent Miasta Białegostoku

zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024. 311), zawiadamia, że w dniu 01.06.2026 r., została wydana decyzja Nr 222/2026 znak: DAR-III.6740.2.13.2026 udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

budowie drogi klasy D od drogi gminnej nr 100437B (ulica Węgierska)

do cmentarza prawosławnego w Starosielcach w zakresie budowy: jezdni, sieci kanalizacji deszczowej, sieci kablowej elektroenergetycznej nN 0,4 kV, kanalizacji kablowej na działkach nr ewid.: 1907/1, 1907/4, 1907/3, 1903/1 (z podziału działki 1903), 1906/1 (z podziału działki 1906), 1900/1 (z podziału działki 1900), 1915/3 (z podziału działki 1915/2), 1915/1 z obrębem nr 0006 – Starosielce Ptd.,

w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania linią przerywaną koloru granatowego,

a także na działce poza projektowanym pasem drogowym, w ramach czasowego zajęcia:

– 1892 – obręb nr 06 Starosielce Ptd. – przebudowa ul. Węgierskiej w zakresie budowy: jezdni (13,0 m²), sieci kanalizacji deszczowej (długość 3,5 m, głębokość 1,3 m), kablowej elektroenergetycznej sieci oświetleniowej nN 0,4 kV (długość 12,0 m, głębokość 1,1 m), kanalizacji kablowej (długość 7,8 m, głębokość 0,8 m).

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:

Gmina Białystok, obręb 0006 Starosielce Ptd

Działki będące pasem drogowym w całości pod inwestycję

1907/1, 1907/3, 1907/4 – obręb 0006

Działki niebędące pasem drogowym w całości pod inwestycję:

1915/1– obręb 0006

Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

- 1) 1903 dzielona na działki: **1903/1 o pow. 0,0048 ha (przeznaczona pod drogę)**, 1903/2 o pow. 0,2261 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0006,
- 2) 1906 dzielona na działki: **1906/1 o pow. 0,0060 ha (przeznaczona pod drogę)**, 1906/2 o pow. 0,1681 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0006,
- 3) 1900 dzielona na działki: **1900/1 o pow. 0,0022 ha (przeznaczona pod drogę)**, 1900/2 o pow. 0,1478 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0006,
- 4) 1915/2 dzielona na działki: **1915/3 o pow. 0,0131 ha (przeznaczona pod drogę)**, 1915/4 o pow. 0,0115 ha (w dotychczasowym władaniu) – 0006

Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu):

1892 – obręb 0006

Jednocześnie informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, ul. Stönimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 085 8696094.

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Stönimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji to jest do dnia 23.06.2026 r.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Dzień publicznego ogłoszenia: 09.06.2026 r.

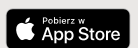
Białystok/34437786

Słownko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację





OBWIESZCZENIE
Prezydent Miasta Białegostoku

stosownie do art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamia,

że w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Hotelowej – drogi gminnej w Białymstoku w zakresie budowy: jezdni, dróg dla pieszych, zjazdów, miejsc postojowych, poboczy, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami oraz wpustami, sieci kanalizacji sanitarnej, sieci wodociągowej z hydrantami, sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetleniowej, sieci kablowych elektroenergetycznych nN i SN, kanału technologicznego, zbiornika retencyjno-rozsączającego oraz rozbiórka części garażu na działkach o nr ewid.: 91/36, 92/2, 161, 1056, 97/3, 95/1, 96/7, 96/6, 99/5 (z podz. dz. nr 99/1), 99/6 (z podz. dz. nr 99/1), 100/9 (z podz. dz. nr 100/7), 104/17 (z podz. dz. nr 104/4), 114/1 (z podz. dz. nr 114), 119/1 (z podz. dz. nr 119), 138/3 (z podz. dz. nr 138/1), 139/3 (z podz. dz. nr 139/1), 162/3 (z podz. dz. nr 162/1), 163/3 (z podz. dz. nr 163/1), 164/3 (z podz. dz. nr 164/1), 165/3 (z podz. dz. nr 165/1), 166/3 (z podz. dz. nr 166/1), 167/3 (z podz. dz. nr 167/1), 168/3 (z podz. dz. nr 168/1), 169/1 (z podz. dz. nr 169), 170/1 (z podz. dz. nr 170), 174/3 (z podz. dz. nr 174/1), 175/3 (z podz. dz. nr 175/1), 176/3 (z podz. dz. nr 176/1), 177/3 (z podz. dz. nr 177/1), 178/3 (z podz. dz. nr 178/1), 179/3 (z podz. dz. nr 179/1), 180/3 (z podz. dz. nr 180/1), 181/3 (z podz. dz. nr 181/1), 182/3 (z podz. dz. nr 182/1), 183/3 (z podz. dz. nr 183/1), 184/3 (z podz. dz. nr 184/1), 185/1 (z podz. dz. nr 185), 1057/1 (z podz. dz. nr 1057), 97/5 (z podz. dz. nr 97/4), 96/14 (z podz. dz. nr 96/8), 96/12 (z podz. dz. nr 96/5), 95/5 (z podz. dz. nr 95/3), 95/7 (z podz. dz. nr 95/4), 94/1 (z podz. dz. nr 94), 117/1 (z podz. dz. nr 117), 115/1 (z podz. dz. nr 115), 93/1 (z podz. dz. nr 93), 91/51 (z podz. dz. nr 91/33), 91/47 (z podz. dz. nr 91/5), 91/45 (z podz. dz. nr 91/4), 91/43 (z podz. dz. nr 91/3), 91/49 (z podz. dz. nr 91/17) – obręb 0004 (Starosielce Płn.) w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania linia przerywana koloru fioletowego, a także na działkach poza projektowanym pasem drogowym ulicy Hotelowej w ramach czasowego zajęcia pod budowę:

- 90/3 - obręb 0004 – przebudowa ul. Al. Jana Pawła II (droga wojewódzka) w zakresie budowy: drogi dla pieszych (pow. 30,0 m²), kanału technologicznego (dł.11,3m i gt. 0,8m), sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetleniowej (dł.12m i gt. 1,1m);
- 91/50 (z podz. dz. nr 91/17) - obręb 0004 – budowa kanału technologicznego (dł.1,2m i gt. 0,8m);
- 87/3 - obręb 0004 – przebudowa ul. Al. Jana Pawła II (droga wojewódzka) w zakresie budowy: drogi dla pieszych (pow. 256,2 m²), kanału technologicznego (dł.67,0m i gt. 0,8m), sieci kablowej elektroenergetycznej nN oświetleniowej (dł.15m i gt. 1,1m), sieci wodociągowej (dł.10,5m i gt.1,9 m);
- 87/5 - obręb 0004 – przebudowa ul. Al. Jana Pawła II (droga wojewódzka) w zakresie budowy: drogi dla pieszych (pow. 21,4 m²), sieci wodociągowej (dł.134,6m i gt.1,9 m);
- 415 obręb 0001 - budowa sieci wodociągowej (dł. 1,0 m i gt.1,9 m);
- 99/2 obręb 0004 - budowa sieci wodociągowej z hydrantem (dł.79,1 m i gt.1,9 m);
- 100/10 (z podz. dz. nr 100/7) obręb 0004 - budowa sieci wodociągowej (dł.1,2 m i gt.1,9 m);
- 100/8 obręb 0004 - budowa sieci wodociągowej z hydrantem (dł.52,2 m i gt.1,9 m);
- 117/2 (z podz. dz. nr 117) obręb 0004 – rozbiórka części garażu w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linia koloru błękitnego

z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości.
Sprawa prowadzona jest z wniosku – **PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU**
Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Gmina Białystok obręb 0004 (Starosielce Płn.)
Działki będące pasem drogowym pod inwestycję
91/36, 92/2, 161, 1056, 97/3
Działki nie będące pasem drogowym w całości pod inwestycję
95/1, 96/7, 96/6

Działki ulegające podziałowi będące pasem drogowym (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):
- 114 dzielona na działki: 114/2 o pow. 0,0272ha (w dotychczasowym władaniu), 114/1 o pow. 0,0005ha (przeznaczona pod ww. drogę),
- 1057 dzielona na działki: 1057/2 o pow. 0,0961ha (w dotychczasowym władaniu), 1057/1 o pow. 0,0755ha (przeznaczona pod ww. drogę)

Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):
- 91/3 dzielona na działki: 91/44 o pow. 0,0799ha (w dotychczasowym władaniu), 91/43 o pow. 0,0022ha (przeznaczona pod drogę)
- 91/4 dzielona na działki: 91/46 o pow. 0,2066ha (w dotychczasowym władaniu), 91/45 o pow. 0,0059ha (przeznaczona pod drogę)
- 91/5 dzielona na działki: 91/48 o pow. 0,1914ha (w dotychczasowym władaniu), 91/47 o pow. 0,0034ha (przeznaczona pod drogę)

- 91/17 dzielona na działki: 91/50 o pow. 1,4322ha (w dotychczasowym władaniu), 91/49 o pow. 0,0086ha (przeznaczona pod drogę)
- 91/33 dzielona na działki: 91/52 o pow. 0,0474ha (w dotychczasowym władaniu), 91/51 o pow. 0,0002ha (przeznaczona pod drogę)
- 99/1 dzielona na działki: 99/7 o pow. 0,4250ha (w dotychczasowym władaniu), 99/5 o pow. 0,0002ha (przeznaczona pod drogę), 99/6 o pow. 0,0037ha (przeznaczona pod drogę)
- 100/7 dzielona na działki: 100/10 o pow. 0,7186ha (w dotychczasowym władaniu), 100/9 o pow. 0,0008ha (przeznaczona pod drogę)
- 104/4 dzielona na działki: 104/18 o pow. 0,7221ha (w dotychczasowym władaniu), 104/17 o pow. 0,0115ha (przeznaczona pod drogę)
- 93 dzielona na działki: 93/2 o pow. 0,0955ha (w dotychczasowym władaniu), 93/1 o pow. 0,0087ha (przeznaczona pod drogę),
- 94 dzielona na działki: 94/2 o pow. 0,3581ha (w dotychczasowym władaniu), 94/1 o pow. 0,0343ha (przeznaczona pod drogę),
- 115 dzielona na działki: 115/2 o pow. 0,1092ha (w dotychczasowym władaniu), 115/1 o pow. 0,0090ha (przeznaczona pod drogę),
- 117 dzielona na działki: 117/2 o pow. 0,1175ha (w dotychczasowym władaniu), 117/1 o pow. 0,0099ha (przeznaczona pod drogę),
- 95/3 dzielona na działki: 95/6 o pow. 0,7869ha (w dotychczasowym władaniu), 95/5 o pow. 0,0249ha (przeznaczona pod drogę),
- 95/4 dzielona na działki: 95/8 o pow. 0,2435ha (w dotychczasowym władaniu), 95/7 o pow. 0,0046ha (przeznaczona pod drogę),
- 96/5 dzielona na działki: 96/13 o pow. 0,0158ha (w dotychczasowym władaniu), 96/12 o pow. 0,0066ha (przeznaczona pod drogę),
- 96/8 dzielona na działki: 96/15 o pow. 0,1383ha (w dotychczasowym władaniu), 96/14 o pow. 0,0030ha (przeznaczona pod drogę),
- 97/4 dzielona na działki: 97/6 o pow. 2,0333ha (w dotychczasowym władaniu), 97/5 o pow. 0,0030ha (przeznaczona pod drogę),
- 119 dzielona na działki: 119/2 o pow. 0,0374ha (w dotychczasowym władaniu), 119/1 o pow. 0,0021ha (przeznaczona pod drogę),
- 138/1 dzielona na działki: 138/4 o pow. 0,2995ha (w dotychczasowym władaniu), 138/3 o pow. 0,0036ha (przeznaczona pod drogę),
- 139/1 dzielona na działki: 139/4 o pow. 0,3606ha (w dotychczasowym władaniu), 139/3 o pow. 0,0055ha (przeznaczona pod drogę)
- 162/1 dzielona na działki: 162/4 o pow. 0,3999ha (w dotychczasowym władaniu), 162/3 o pow. 0,0067ha (przeznaczona pod drogę)
- 163/1 dzielona na działki: 163/4 o pow. 0,2010ha (w dotychczasowym władaniu), 163/3 o pow. 0,0043ha (przeznaczona pod drogę),
- 164/1 dzielona na działki: 164/4 o pow. 0,2626ha (w dotychczasowym władaniu), 164/3 o pow. 0,0057ha (przeznaczona pod drogę),
- 165/1 dzielona na działki: 165/4 o pow. 0,2358ha (w dotychczasowym władaniu), 165/3 o pow. 0,0050ha (przeznaczona pod drogę),
- 166/1 dzielona na działki: 166/4 o pow. 0,3749ha (w dotychczasowym władaniu), 166/3 o pow. 0,0075ha (przeznaczona pod drogę),
- 167/1 dzielona na działki: 167/4 o pow. 0,3637ha (w dotychczasowym władaniu), 167/3 o pow. 0,0059ha (przeznaczona pod drogę),
- 168/1 dzielona na działki: 168/4 o pow. 0,5221ha (w dotychczasowym władaniu), 168/3 o pow. 0,0080ha (przeznaczona pod drogę),
- 181/1 dzielona na działki: 181/4 o pow. 0,2560ha (w dotychczasowym władaniu), 181/3 o pow. 0,0033ha (przeznaczona pod drogę),
- 182/1 dzielona na działki: 182/4 o pow. 0,2559ha (w dotychczasowym władaniu), 182/3 o pow. 0,0031ha (przeznaczona pod drogę),
- 183/1 dzielona na działki: 183/4 o pow. 0,2588ha (w dotychczasowym władaniu), 183/3 o pow. 0,0029ha (przeznaczona pod drogę),
- 184/1 dzielona na działki: 184/4 o pow. 0,5095ha (w dotychczasowym władaniu), 184/3 o pow. 0,0051ha (przeznaczona pod drogę),
- 169 dzielona na działki: 169/2 o pow. 0,1457ha (w dotychczasowym władaniu), 169/1 o pow. 0,0063ha (przeznaczona pod drogę),
- 170 dzielona na działki: 170/2 o pow. 0,1446ha (w dotychczasowym władaniu), 170/1 o pow. 0,0068ha (przeznaczona pod drogę),
- 174/1 dzielona na działki: 174/4 o pow. 0,2864ha (w dotychczasowym władaniu), 174/3 o pow. 0,0069ha (przeznaczona pod drogę),
- 175/1 dzielona na działki: 175/4 o pow. 0,1350ha (w dotychczasowym władaniu), 175/3 o pow. 0,0029ha (przeznaczona pod drogę),
- 176/1 dzielona na działki: 176/4 o pow. 0,1402ha (w dotychczasowym władaniu), 176/3 o pow. 0,0029ha (przeznaczona pod drogę),

- 177/1 dzielona na działki: 177/4 o pow. 0,8497ha (w dotychczasowym władaniu), 177/3 o pow. 0,0163ha (przeznaczona pod drogę),
- 178/1 dzielona na działki: 178/4 o pow. 0,9007ha (w dotychczasowym władaniu), 178/3 o pow. 0,0142ha (przeznaczona pod drogę),
- 179/1 dzielona na działki: 179/4 o pow. 0,1262ha (w dotychczasowym władaniu), 179/3 o pow. 0,0018ha (przeznaczona pod drogę),
- 180/1 dzielona na działki: 180/4 o pow. 0,1289ha (w dotychczasowym władaniu), 180/3 o pow. 0,0018ha (przeznaczona pod drogę),
- 85 dzielona na działki: 185/2 o pow. 0,2457ha (w dotychczasowym władaniu), 185/1 o pow. 0,0022ha (przeznaczona pod drogę),

Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu)
90/3, 91/50 (z podz. dz. nr 91/17), 87/3, 87/5, 99/2, 100/10 (z podz. dz. nr 100/7), 100/8, 117/2 (z podz. dz. nr 117) – obręb 0004; 415 – obręb 0001

Z uwagi na powyższe informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **do dnia 23.06.2026 r.** oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w przedmiocie zamierzonej inwestycji **do dnia 30.06.2026 r. po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 85 879 7453** można skorzystać z prawa zapoznania się z materiałem dowodowym. Strony w ww. terminie mają możliwość wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego terminu zostanie wydana decyzja kończąca postępowanie administracyjne w pierwszej instancji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, **doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.**

Stosownie do art. 9 k.p.a. pouczam, że zgodnie z przepisem art. 41 k.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a., zawiadamiam, że rozpatrzenie przedmiotowej sprawy nie może nastąpić w terminie określonym przepisem art. 35 k.p.a., z uwagi, iż organ administracji publicznej w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego ma obowiązek umożliwić stronie zapoznanie się z aktami sprawy, jak również wypowiedzenie się co do zebranego materiału dowodowego w sprawie. W związku z powyższym na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a. przedłużam termin załatwienia sprawy **dnia 03.08.2026 r.**

Jednocześnie pouczam, że zgodnie z art. 37 § 1 k.p.a. stronie służy prawo do wniesienia ponaaglenia, jeżeli: 1) nie załatwiono sprawy w terminie określonym w art. 35 lub przepisach szczególnych ani w terminie wskazanym zgodnie z art. 36 § 1 (bezczytność); 2) postępowanie jest prowadzone dłużej niż jest to niezbędne do załatwienia sprawy (przewlekłość). Ponaaglenie wnosi się do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Białegostoku. Zgodnie z art. 37 § 2 k.p.a. ponaaglenie zawiera uzasadnienie.

Dzień publicznego ogłoszenia: 09 czerwca 2026 r.

KLAUZULA INFORMACYJNA
dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych
1) Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Stonimśka 1, 15-950 Białystok.
2) W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Stonimśka 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
3) Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
4) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
5) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
6) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
7) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
8) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
9) Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
10) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
11) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodane wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.
12) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu